Cena egz. 20 groszy

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 298 | BYDGOSZCZ, środa dnia 29 grudnia 1937 r. | Rok XXXI.

System winien — ludzie mniej.

Trujące rośliny rosną na odpowiednich dla nich gruntach i w odpowiednim klimacie. Spotykamy je przede wszystkim na bagnach, nad którymi unoszą się zgniłe wyziewy.

W środowisku ludzkim dzieje się podobnie jak w przyrodzie. Zdrowe moralnie społeczeństwo wydaje zdrowe jednostki, a społeczeństwo zdemoralizowane bywa zawsze żyznym gruntem dla wszelkiego rodzaju wyrzutków, ludzi wyzutych i wypranych gruntownie z wszystkich cnót obywatelskich. Unoszą się nad takim społeczeństwem opary, które bardzo wysoko wynoszą najgorsze elementy (a raczej męty) społeczne.

Gdy się w Polsce rozpoczął okres rządów pomajowych, ludzie przewidujący ostrzegali sterników państwa przed tworzeniem w kraju dusznej atmosfery, tworzonej w dziwnym zaślepieniu znanymi niechlubnie metodami. Nazywało się, że kładziemy silne fundamenty pod gmach państwowy, gdy w rzeczywistości materiał na te fundamenty czerpano z blot i bagnisk najniższych instynktów ludzkich: karierowiczostwa, giętkości charakterów, nikczemności pochlebców i przesiąkniętych wschodnią „kulturą“ eksperymentów, dokonywanych na zbiorowej duszy narodu, zwłaszcza młodego pokolenia. Charakter i sumienie, uczciwość i wiedza, rozum i doświadczenie, prawdziwy patriotyzm i umiłowanie prawdy, poczucie sprawiedliwości i prawa przestały być zaletami obywatela i urzędnika. A już zgoła wiara i przywiązanie do Kościoła katolickiego oraz dążenie do wychowania młodzieży w duchu Chrystusowym zaczęły razić tych, którzy mieli wpływ rozstrzygający na kształtowanie naszych stosunków.

Wytworzył się w Polsce klimat nie sprzyjający rozwojowi najlepszych właściwości ducha ludzkiego. W następstwie takiego stanu rzeczy **niwy polskie obsiadły najgorsze chwasty.** Wszędzie i na wszystkich polach. Jak daleko posunęło się zachwaszczenie, **widzimy z niezliczonych procesów o nadużycia.** Najjaskrawiej wystąpiło ono bodaj na Pomorzu. Brzydkie procesy aż trzech starostów, pomijając pomniejsze skandale, **unaoczniły nam w całej grozie rozmiary spustoszenia moralnego,** jakiego dokonał system sanacyjny.

Właśnie o ten system nam chodzi i o klimat, jaki on stworzył. Pisząc dziś o tym pragniemy stwierdzić, że może nie tyle ludzie zawinili, ile właśnie ów system. Na Pomorzu i w Wielkopolsce od lat z przerażeniem patrzeliśmy na to, co się dzieje. Zdawaliśmy sobie zawsze sprawę z tego, że **kupieni ludzie i przekupna prasa** nie mogą z pożytkiem dla kraju pracować i że raczej niepowetowane szkody mu wyrządzić muszą. Ludzie uczciwi, ludzie porządni, z charakterem ze wstrętem odwracali się od widoku „państwowotwórczej“ roboty. Dla nich nie są niespodzianką procesy Krzysztoforskich, rozmaitych starostów, afery drożdżowe, Parylewiczowskie i cała czarna lista napiętnowanych przez sądy osobników. Co najwyżej cieszy się mogą, że zacie rozpoczęło się pielenie polskiej

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Mussolini mówi o Polsce

„Polska musi być silna i mocna“.

Rzym, 28. 12. (PAT) W czasie wizyty, jaką bawiąca niedawno w Rzymie delegacja wojskowo-legionowa złożyła Mussoliniemu, szef rządu włoskiego wygłosił następujące przemówienie:

„Bardzo jestem rad, że widzę Was u siebie, moi panowie, Was przedstawicieli legionistów i armii.

Jestem przekonany, że zrobiono wszystko, by Wam pokazać rzeczy godne widzenia i aby uczynić Wam miłym pobyt we Włoszech.

Mieliście zapewne niejednokrotną sposobność przekonać się jak żywymi wśród ludu włoskiego są **przyjazne uczucia dla Polaków.**

Oba nasze narody łączą węzły gorącej przyjaźni, która wyrosła nie tylko na podobieństwie temperamentów i wspólnej kultury, lecz zapewne z podobnej w przeszłości doli obu narodów.

Moi panowie — wielki Wasz wódz Piłsudski, którego całe życie było walką, zostawił Wam Polskę wolną i silną. Na Was, na jego żołnierzach leży teraz odpowiedzialność, aby silną była i nadal.

Wiem, że **Polacy są narodem dobrych żołnierzy.** Podkreślam, że **Polska musi być silna i mocna, a mocy tej najistotniejszym wyrazem jest armia.**

Gdy myślałem o Polsce, gdy studiowałem jej historię, mówiłem sobie zawsze, że **Polska ma przed sobą wielką przyszłość.** Jestem pewny Waszej wielkiej przyszłości.

Polskę i Włochy łączą i dziś wspólne zadania i losy. Sytuacja obecna zbliża nas jeszcze bardziej i nadaje większą wagę naszej przyjaźni.

Dlatego pragnę, żeby Polacy i Włosi poznawali się bliżej i lepiej. Trzeba, by Polacy wyjeżdżali jak najczęściej do Włoch i na odwrót, by Włosi odwiedzali Wasz kraj.

Chcę żebyście słowa moje powtórzyli po powrocie do kraju.

W końcu raz jeszcze powtarzam, że chcę, żeby dni spędzone we Włoszech pozostały w Waszym wspomnieniu, jako najmilsze w Waszym życiu“.

(W całym tym przemówieniu Mussoliniego PAT nie użył ani razu słowa Włochy, Włoch lub włoski tylko Italia, italski i... Italczycy. Kiedyś jeden z posłów włoskich w Warszawie rozesłał okólnik z prośbą, aby nie mówiono Włochy, tylko Italia. Równie słusznie mógł zażądać poseł niemiecki, aby jego kraj nazywać „Dojczlandem“. Nasza służalczość jest niezrównana i cały szereg gryzipiórków, którym się zdaje, że bardzo zaimponują rodakom wiadomością jak to po włosku nazywają się Włochy, zaczęło używać słowa Italia i italski. Z „Italczykami“ spotykamy się po raz pierwszy. Czy nasz „PAT“, podając apel Mussoliniego, że „Polska musi być silna i mocna“ nie wstydzi się okazywać taki serwilizm? Czy nasza agencja nie odczuwa śmieszności w tym słowie „Italczyk“? Czy sądzi wreszcie, że redaktorzy depesz nie mają innych zmartwień jak tłumaczenie takich bzdur na język polski? — red.).

Wilhelm chce wrócić do Niemiec.

Czy Hitler pozwoli na to?

Berlin, 28. 12. Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywołała wiadomość, że

ekscesarz Wilhelm zwrócił się do rządu niemieckiego z prośbą o pozwolenie na powrót do Niemiec.

Prośba ta wprowadziła rząd hitlerowski w kłopotliwą sytuację. W kołach rządowych panuje przekonanie, że państwa koalicyjne nie będą sprzeciwiały się powrotowi Wilhelma. Poza tym w samym rządzie panuje raczej przychylna tendencja dla powrotu ekscesarza do Rzeszy. — Przyjazd Wilhelma nastąpiłby jednak pod warunkiem **złożenia przez niego jeszcze raz oświadczenia w sprawie rezygnacji z praw do tronu w Rzeszy.**

Ekscesarz Wilhelm, jak wiadomo, po ucieczce z Niemiec w 1918 roku zatrzymał się w Holandii, gdzie państwa koalicyjne wyznaczyły mu pobyt w zamku w Doorn. Ekscesarzowi nie wolno opuszczać terenu zamku. Istotnie Wilhelm dostosował się do tego polecenia i nie wydalił się ani razu poza obręb wyznaczonego mu miejsca. Tam też ekscesarz Wilhelm przyjmował delegacje różnych stowarzyszeń i swych zwolenników, tam też dotychczas pozostał, chociaż niektórzy książęta Hohenzolernowie wrócili już od dawna do Niemiec. Niektórzy z nich wstąpili do oddziałów hitlerowskich i całkowicie podporządkowali się reżimowi.

Powrót Wilhelma do Niemiec nie mógłby wewnątrz Rzeszy wywołać większego wrażenia. Jest to człowiek stary. Synowie pogodzili się z ustrojem i nikt o nich nic nie mówi. Mimo tego można mieć wątpliwości, czy Hitler łatwo się z tym pogodzi.

——::——

Holandia w radosnym oczekiwaniu.



Cała Holandia oczekuje na bliskie już przyjście na świat dziecka następczyni tronu księżny Juliany i księcia Bernarda. W związku z tym w oknach wystawowych pojawiły się... bociany z koronami na głowach.

Tatarescu podał się do dymisji.

Bukareszt, 28. 12. (PAT) W kołach politycznych krąży niepotwierdzona oficjalnie pogłoska, że premier Tatarescu złożył królowi **prośbę o udzielenie dymisji gabinetowi.** Krok ten podyktowany jest jednak faktem, że według danych ogłoszonych wczoraj przez centralną komisję wyborczą wynik wyborów do izby deputowanych przesądza ostatecznie niemożność uzyskania przez rząd większości w izbie.

W dniu dzisiejszym król Karol powrócił do Bukaresztu i rozpoczął konsultację. Na dłuższej audiencji przyjęty był **prezes stronnictwa chrześcijańsko-narodowego p. Goga.** Wieczorem przybył do Bukaresztu wezwany telegraficznie z Jass pierwszy prezes stronnictwa narodowo-chrześcijańskiego p. Cuza.

I Anglicy zostaną uspokojeni.

Tokio, 28. 12. (PAT) Odpowiedź japońska na protest brytyjski w sprawie zbombardowania kanonierki „Lady Bird“ została już uzgodniona pomiędzy ministerstwami wojny i marynarki i będzie w najbliższym czasie doręczona ambasadorowi W. Brytanii w Tokio. Odpowiedź japońska wyjaśnia, iż bombardowanie nastąpiło skutkiem nieporozumienia, wyraża **ubolewanie, ofiarowuje odszkodowanie i udziela gwarancyj na przyszłość.** Zdaniem kół politycznych zatarg angielsko-japoński można uważać za zlikwidowany (tak jak amerykańsko-japoński z tytułu kanonierki Tamay. — red.)

System winien — ludzie mniej.

(Ciąg dalszy.)

grzędy, choć może nie w tych rozmiarach i jeszcze nie tak głęboko, jakby interes Polski wymagał.

*

Z przykrym uczuciem patrzymy na „zwierzynę“, leżącą na rozkładzie — jak mówią myśliwi. Na ten widok budzi się w każdym uczciwie myślącym Polaku wątpliwość, czy **najwinniejsi zostali ukarani?** Czy — gdyby to było możliwie — nie należałoby raczej **postawić w stan oskarżenia cały system sanacyjny,** a choćby tylko tych, którzy go tworzyli i forsowali. Razem z tą prasą, którą go bez zastrzeżeń popierała, a dziś po błazeńsku ubiera się w nowe kostiumy i udaje oburzoną na widok wychodzących na jaw skandali!

Szczególnie ciężką odpowiedzialność wziął na siebie system sanacyjny wobec **Polski Zachodniej,** przede wszystkim Wielkopolski i Pomorza. Na tym niezmiernie czułym odcinku nagrzeszono najwięcej. Nasyłano „kulturtregerów“ spod ciemnej gwiazdy, którzy teraz zdobią i długo pewnie jeszcze zdobić będą ławy oskarżonych. Nie powoływano na odpowiedzialne stanowiska ani Pomorzan ani Wielkopolan, choćby sanatorów, bo zanadto lubią prawdę mówić, a za mało deklamować. O opozycjonistach, choćby najrzeczowszych i najtęższych, oczywiście mowy nie było. Jakże smutno-wesoło brzmiało zapewnienie p. premiera, że na Pomorzu mamy aż — 2 starostów Pomorzan, a w Wielkopolsce aż siedmiu (coś nam się ta cyfra wydaje zbyt wygórowaną). Oprócz tego są urzędnicy i funkcjonariusze państwowi pochodzący z Polski Zachodniej, ale — na najniższych stanowiskach. Na lepiej płatne stanowiska woźnych przysłano — ludzi z daleka.

Rozważając to wszystko, należy jednak stwierdzić, że nie zawsze przysłani do nas ludzie są winni. System takiego wojewody Kirtiklisa musiał sprowadzić na niewłaściwe drogi nawet tęższych ludzi niż takich, jakim byli pp. Twardowski, Krawczyk i Czarnocki. Zresztą władze wyższe powinny wiedzieć, kogo przysyłają na tak ważne stanowiska. A przede wszystkim **nie powinny im nakazywać wykonywania roboty partyjno-politycznej** i zwalać na nich odpowiedzialnością za nią, bo to musi prowadzić, jeżeli nie do nadużyć pieniężnych, to co najmniej do nadużycia władzy. Należy więc koniecznie i pod tym względem zmienić system administracji państwowej, a wojewodów i starostów uczynić nie agitatorami politycznymi, lecz troskliwymi gospodarzami powierzonych im połaci kraju.

Z listów, które po procesie starosty Czarnockiego otrzymaliśmy, przekonujemy się, że opinia **w pierwszym rzędzie potępia system,** a potem dopiero poszczególnych osobników. Piszą nam Czytelnicy także, że wśród starostów, pochodzących z innych dzielnic Polski, są ludzie wysoce wartościowi, którzy bardzo niedobrze czują się w atmosferze, panującej w dziedzinie administracji państwowej, choć już dziś znacznie na korzyść zmienionej. Nie należy więc uprzedzać się do wszystkich, lecz raczej tym więcej ich cenić, im sprawiedliwiej w obecnych warunkach postępują. Są i tacy, których i nadal chcielibyśmy widzieć czym prędzej gdzieś za Bugiem, ale to już rzecz obecnych pp. wojewodów, którzy okazują dużo zrozumienia dla „najstarszego plemienia Lechitów“, dotąd jeszcze nie przeżartego żydowską gangreną.

Bądźmy więc dla jednych sprawiedliwi, a wobec drugich obstawajmy coraz silniej, aby ich stąd wywiał ten wiatr, który ich tu przyniósł. W pierwszym jednak rzędzie stać musimy niezwłocznie przy żądaniu, aby czym prędzej licho wzięło ten system, który dokonał niepowetowanych spustoszeń na ziemiach zachodnich, tak w dziedzinie materialnej jak przede wszystkim moralnej.

Na ekranie politycznym.

Wymowne milczenie i słowa bez treści.

Kto przemilczał mowę księdza Prymasa? — Dygnitarze od pomocy zimowej.

Warszawa, 28. 12. (Tel. wł.) Z zapartym oddechem słuchaliśmy głębokiego **przemówienia świątecznego Ks. Prymasa Kardynała dr. Hlonda,** mówcę z Bożej łaski i głębokiego myśliciela-społecznika. Sądzić należało, że urzędowa agencja rozgłosi na cały świat wystąpienie naszego najwyższego Pasterza w Polsce, aby do skarbnicy najgłębszych myśli ludzkich i najwznioślejszych uczuć dołączyć słowa, wypowiedziane przez Ks. Kardynała. Spotkał na zawód. **Urzędowa agencja nie dała ani słówka, wystąpienie Prymasa pokryła milczeniem.**

Dlaczego się tak dzieje? Przeglądając poszczególne ustępy jego przemówienia każdy mógł zauważyć, że były tam mocne akcenty antytotalistyczne. I tu się ta pozorna zagadka wyjaśnia. **Ministerstwo spraw zagranicznych nie chciało, aby nasi wielcy sąsiedzi mogli czuć się w czymkolwiek dotknięci i stąd płynie owe wyniosłe na pozór milczenie.**

Idźmy dalej: Ojciec św. wygłosił przemówienie wigilijne, którego słuchał przez radio cały świat. Zdawałoby się, że i prasa polska będzie doskonale obsłużona i że ona otrzyma teksty tego przemówienia. Tymczasem mowę Ojca św. spotkał ten sam „los“, co i wystąpienie Ks. Kardynała. To już zupełnie jest widoczne, że **była jednolita dyspozycja,** wydana urzędowej agencji i została ona wypełniona, przy całkowitej solidarności oficjalnej prasy Ozonowej. Te rzeczy warto sobie dobrze zapamiętać.

Co powie minister Beck?

Tak już się u nas dzieje na wewnątrz i na zewnątrz: wiemy, **za co został zbojkotowany generał Żeligowski,** a gdy jednego dnia przyjmowaliśmy ministra spraw wewnętrznych Francji, dni następnych wysłaliśmy oficjalne delegacje do Włoch i Niemiec. We Włoszech bawiła delegacja wojskowo-legionowa, a w Niemczech był podejmowany szef lotnictwa gen. Rayski.

Nie od dziś więc społeczeństwo patrzy z niepokojem na drogi, jakimi przebiega nasza polityka zagraniczna. Nic też dziwnego, że z wielką ciekawością oczekiwane jest eksposé kierownika naszego MSZ płk. Becka. Otóż, jak się dowiadujemy, **na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych w dn. 10 stycznia zabierze głos min. płk Beck,** który wygłosi dłuższe eksposé.

Stłumiona krytyka.

Wiemy, jak silne oparcie znalazł rząd generała Sławoj-Składkowskiego w sejmowej większości Ozonowej. Nie spodziewajmy się więc, aby dyskusja, jaka się rozwinie po mowie ministra spraw zagranicznych miała jakiekolwiek mocniejsze i ciekawsze, bardziej samodzielne akcenty. Widzimy na przykładzie ostatnich dni sejmowych, jak **złagodzona została krytyka poczynań rządowych** i jak łatwo rząd przeprowadził tak bardzo niepopularny projekt ustawy o zniesieniu ochrony lokatorów. Ostatni akt tego przedłożenia rządowego rozegra się w senacie. W nadchodzącą środę obradować będzie nad **sprawą ochrony lokatorów** senacka komisja prawnicza, a 4 stycznia załatwi ją plenum senatu. Być może, że senat wprowadzi jeszcze jakieś poważniejsze zmiany w projekcie, ale jest to bardzo słaba nadzieja.

Pomoc zimowa i biurokracja.

Wielką nadzieję pokładali bezrobotni i ich dzieci **w szerokiej pomocy i gwiazdce w dary świąteczne.** Wszak akcje prowadzono przy akompaniamencie urzędowego aparatu i głośnej bardzo reklamy dla poszczególnych dygnitarzy, którzy wzięli udział w zbiórce. I cóż otrzymały dzieci? 3.000 płaszczyków, 4.900 par bucików i 1.550 swetrów. Byłem tam i przyglądałem się, jak działa aparat pomocy bezrobotnym, przygotowujący również gwiazdkę dla dzieci. **Większego biurokratyzmu nie można sobie wyobrazić!** Dopiero na tym podłożu można zrozumieć, że kartofle marzły i gniły, nast. wyrzucano je, ale do rąk bezrobotnych nie dostawały się one tak rychło. Zainteresowałem się również, ile pobierają ci panowie, którzy z urzędu zajmują się niesieniem pomocy dla bezrobotnych. Otóż **dyrektor wojewódzkiego urzędu w Warszawie p. Grunwald pobiera ni mniej ni więcej tylko 1.300 zł pensji bez większych dodatków, które należy liczyć osobno.** Kierownik biura otrzymuje 800 zł pensji i niemal drugie tyle za pracę pozagodzinową. Wyobraźmy sobie, jak bardzo rozbudowany jest aparat ogólnego komitetu pomocy bezrobotnym. Wszak tam **w jednym dziale prasowym zatrudnia się 5 dziennikarzy, czy też pseudodziennikarzy** z wysoką pensją, a na ich czele jest żyd p. Birnbaum. Tak wygląda zbiurokratyzowana akcja pomocy, widziana z „podwórza warszawskiego“. A i w terenie, przypuszczam, nie jest lepiej.

Kosztowna propaganda.

Osobno kosztowną reklamę przeprowadza Ogólny Komitet pomocy bezrobotnym, osobno działa wojewódzki komitet. **Ową rywalizację możemy doskonale zaobserwować w reklamach kinowych.** Bo przecież wojewódzki komitet robi wszystko, co jest w jego mocy, aby pieniądze były odprowadzane do jego kas. i o to samo stara się ogólny komitet.

Doświadczenia i to bardzo przykre z trudem zyskują sobie prawo obywatelstwa w tej zbiurokratyzowanej maszynie. Dosadną lekcję dali dziennikarze warszawscy i ta nie poszła w zapomnienie (chwała Bogu!) Oto ub. roku po konferencji prasowej zamówiono w restauracji drogie napoje i zakąski, aby godnie „ugościć“ panów dziennikarzy. **Tymczasem ani jeden dziennikarz nie tknął tej wielkopańskiej zastawy, robionej za pieniądze, złożone dla... dla bezrobotnych, nikt nawet papierosem się nie poczęstował.** W tym roku starannie unikano już podobnego „wpadunku“.

Rys.

—::—

Znamienny zakaz.

Berlin, 28. 12. (PAT) W myśl ogłoszonego dziś zarządzenia ministra gospodarki Rzeszy w Berlinie **nie wolno** do dnia 31-go grudnia 1938 r. otwierać bez specjalnego upoważnienia ministra gospodarki **nowych przedsiębiorstw przemysłu odzieżowego oraz konfekcji męskiej i damskiej.**

Zawaliła się trybuna.

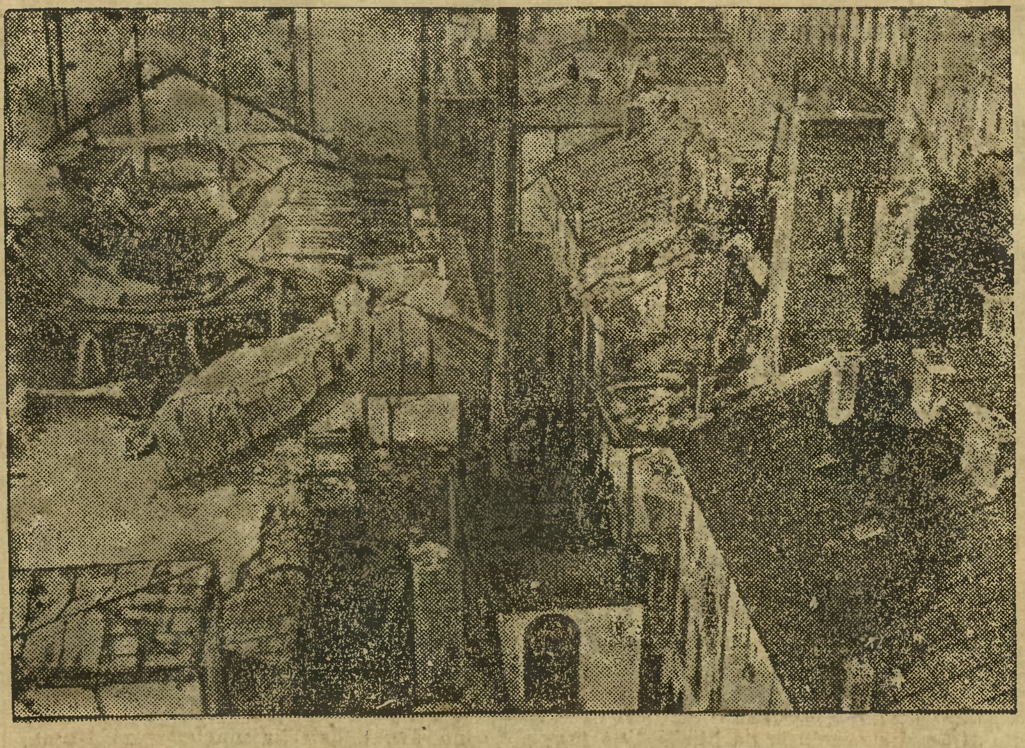
Rio de Janeiro, 28. 12. (PAT) W mieście Uberaba w czasie meczu piłki nożnej **zawaliła się trybuna dla publiczności. Z górą sto osób odniosło rany.**

Znów katastrofa kolejowa.

Dwie osoby zabite — dwie ranne.

Kraków, 28. 12. W nocy z niedzieli na poniedziałek między stacjami Podłęże — Grotkowice **wykoleił się pociąg, jadący z Bochni do Krakowa.** Kilka wagonów zostało zupełnie strzaskanych, przy czym **dwie osoby obsługi pociągu: kierownik Gastoł i hamulcowy Sikora, poniosły śmierć.** Ponadto dwaj hamulcowi odnieśli rany. Na miejsce wyjechała komisja i pociąg ratunkowy, oraz władze prokuratorskie, celem ustalenia przyczyny katastrofy.

Pożar teatru w Bukareszcie.



W największym gmachu teatralnym w Bukareszcie „Vox“ wybuchł groźny pożar, który zniszczył wszystkie urządzenia teatralne i kinowe oraz przyległe domy mieszkalne.

Na marginesie

Akurat na święta Bożego Narodzenia, gdy świat rozbrzmiał tradycyjnymi akcentami miłości i wiary, ukazał się numer pierwszy pisma „młodych Piłsudczyków“ pod niewiele mówiącą nazwą „Czerwone tarcze“. Pikanterii ukazaniu się tego pisma „młodzieży“ dodał fakt, że numer pierwszy wyszedł z białymi plamami — po konfiskacie. Cenzura nasza jest bardzo osobliwa, konfiskuje bardzo dużo różnych rzeczy, ale tego jeszcze nie było, żeby musiano konfiskować pismo młodzieży i to pismo, mieniące się być organem „młodych Piłsudczyków“.

Kiedy jednak czytamy to, co zostało z owych „Czerwonych tarcz“, przychodzimy do usprawiedliwionego wniosku, że stanowczo — za mało jest w nim tych właśnie białych plam. Zasadniczo nie jesteśmy entuzjastami cenzury, ale zdarza się, że lepsze są białe plamy, niż bzdury bez pokrycia myślowego a za to szkodliwe społecznie. Taki wypadek zachodzi w „Czerwonych tarczach“. Młodzi autorzy, reklamujący się jako spadkobiercy „Straży Przedniej“ i innych dzieł panajędrzejewiczowych, bałamucą młodzież szkół średnich, bo dla niej „Czerwone tarcze“ są przeznaczone. Pod względem ideowym pismo to przedstawia melanż, wystarczająco wyraźnie widać jednak, kto za nim stoi. Czego tam nie ma? Taniutkie światoburstwo i demagogia lewicowa, propaganda swobody obyczajowej i antynacjonalizm, a przede wszystkim wybitna niechęć do religii, a do katolicyzmu w szczególności. Jest rzeczą charakterystyczną, że już w pierwszym numerze „Czerwonych tarcz“ znalazł się artykuł niejakiego W. Majkowskiego pt. „Polityka czy religia“, w którym czytamy, że wychowanie religijne w szkole w dzisiejszej swojej formie jest głęboko niemoralne. Autor uzasadnia ten fakt szeregiem różnych przymusów, widząc z tego stanu dwa wyjścia: jedno, gdyby na prefektów dawano „ludzi, u których religia stałaby wyżej niż polityka“, względnie drugie — „radykalne, budzące u niektórych strach i szereg zastrzeżeń, ale jedyne. Tym wyjściem jest usunięcie wychowania religijnego ze szkoły. Tym wyjściem jest „wychowanie świeckie“.

Nie wiadomo nic bliższego o współpracownikach „Czerwonych tarcz“, ale nie trudno się domyśleć, kto jest ich prawdziwym inspiratorem. Zatrute strzały kieruje w młodzież i jej dobra moralne ręka, której zależy na wypaczeniu ideowym społeczeństwa i młodego pokolenia. Ale dlaczego do tej roboty nadużywa się firmy „młodych Piłsudczyków“?

———::———

Polska musi mieć rząd z programem.

Cat Mackiewicz omawiając w „Słowie“ Wileńskim wystąpienie premiera Składkowskiego w sejmowej komisji budżetowej stwierdza, że **premier Składkowski nie posiada programu.** — Polskę czeka rozwiązanie zadań, od których zależy jej siła i byt. Są to: 1) przeludnienie wsi, 2) problem żydowski, 3) sprawa ukraińska.

Nie wymagamy, aby rząd o nich mówił, ale miejmy wrażenie, że rząd o nich poważnie myśli, że te kardynalne i kapitalne zagadnienia nie są oryginalnie rozwiązane przez każdy resort inaczej; omal przez każdego wojewodę inaczej. **Polska musi w roku przyszłym,** twierdzi p. Mackiewicz, **zdobyć się na rząd o światopoglądzie narodowym i programie politycznym.**

„Weterani“ na Pomorzu nie likwidują się?

Jak już o tym donosiliśmy odbył się 19 grudnia w Poznaniu nadzwyczajny walny zjazd delegatów Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19. Zjazd uchwalił na wniosek okręgu pomorskiego większością **głosów 89 przeciwko 74** „autonomię" dla okręgu pomorskiego z zatrzymaniem **dotychczasowego statutu i nazwy.**

Jednocześnie zjazd zalecił utrzymanie **łączności z Wielkopolską we formie unii.**

Opłakane skutki polityki woj. Józewskiego na Wołyniu.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).



Zamek w Wiśniowcu.

Niektóre pisma, a szczególniej „Nowa Prawda“, przyniosły niedawno informacje, że na Wołyniu w szkolnictwie upośledzone są — dzieci polskie, zwłaszcza dzieci urzędników, przeniesionych z innych stron. W szkołach na Wołyniu język ruski (ukraiński) jest obowiązkowy. Dzieci polskie, nie znające tego języka i nie mogące go się prędko nauczyć, nie przechodzą wskutek tego do wyższych klas i nie zdają egzaminów.

Ta nieprawdopodobna a jednak prawdziwa historia jest rezultatem dziwnej polityki narodowościowej wojewody Józewskiego, którą korespondent nasz w poniższej korespondencji opisuje. — red.

Grzybowa, pow. krzemieniecki.

A więc jestem w terenie. Z dala od miast nawiązuję bezpośrednie rozmowy z rdzennymi Wołynianami, zarówno Polakami jak i Rusinami. Słucham ich żalów i skarg. Słucham ich wypowiedzeń się na temat stosunków, panujących na Wołyniu, a szczególnie na temat rządów Józewskiego, na które wszyscy zgodnie narzekają i których wszyscy mają dość. Za radą krzemienieckich przyjaciół jeżdżę po powiecie zwykłym chłopskim wózkiem. Mimo powolnej jazdy, zadowolony jestem z tego rodzaju lokomocji, bo: po pierwsze brak dróg bitych i do tego na tak tłustej, ciężkiej ziemi, jaką ma powiat krzemieniecki, nie pozwala na dojechanie autem do tych miejscowości, do których wózkiem z trudem docieram; po drugie — człowiek, jadący tutaj wózkiem miejscowym, nie jest zaraz na pierwszy rzut oka uważany za obcego. Łatwiej więc mu nawiązać rozmowę z przygodnie spotkanym wieśniakiem, którego zabiera z własnej inicjatywy na swój wehikuł, wypytując się go, dokąd idzie, kim jest, jak sobie daje radę w życiu, co go najwięcej trapi itd. Poza tym podróżowanie wózkiem po Wołyniu z zaufanym chłopem, jako woźnicą, ma jeszcze i tę dobrą stronę, że nikt nie dowie się u kogo byłem, z kim rozmawiałem i jakich mi ten czy ów mój rozmówca mógł dostarczyć informacyj. A to jest bardzo ważna sprawa, gdyż tutaj władze za nieprzychylną o nich opinię są w stanie tak dokuczyć obywatelowi, który jest wobec nich literalnie bezbronny, że tenże w obawie represyj boi się cośkolwiek złego o nich mówić, mimo, że to co mówi, jest stuprocentową prawdą.

Drogi w powiecie są istotnie fatalne. Szos jest mało. Coś około 100 km. Gospodarka leśna — Boże zlituj się! Nieużytki niezalesione. W wielu miejscach młody las wyrąbany albo połamany przez bydło. Straty ogromne.

Pytam się mojego furmana, czym to tłumaczyć.

— Brakiem ochrony — powiada. — U nas w lasach rządzą chłopi ukraińscy tak, jak chcą. Pasą bydło, wyrębują las i nic im za to. Mówią, że „co na ziemi i w wodzie — to rodzinne“, czyli należy do nich — „ukraińców“.

— I nikt nie ukróca tej ich samowoli?

— Nikt. Zresztą kto ma ukrócić? Policjant? Kiedy jemu nie wolno dotknąć „ukraińca“. Starostowie ich także oszczędzają, bo takie mają polecenie z Łucka. Następstwa zaś tego wszystkiego są takie, że rozwydrzenie po wsiach dochodzi już do tego, że czasami utrudnia nawet przedstawicielom władzy spełnianie swoich obowiązków. Syn powstańca z r. 1863, Polak, wyznania prawosławnego, u którego zatrzymaliśmy się dla posiłku i popasu koni, mówi do mnie w związku z rozmową na temat polityki woj. Józewskiego na Wołyniu:

— Nie wiem, co za cel w tym wszystkim. Ale jakiś cel być musi. Oto buduje się gmachy szkolne kosztem 100.000 zł po wsiach, zamieszkałych przez tzw. „ukraińców“. Większość sal w tych gmachach stoi pustką, podczas gdy we wsiach polskich lub mieszanych, polsko-ruskich, szkół nie ma i dzieci muszą chodzić do szkół sąsiednich po kilka, a nawet kilkanaście kilometrów.

— Dalej ciało pedagogiczne w naszych szkołach tworzą przeważnie „ukraińcy“, ludzie wrogo usposobi ni do Polski i polskości, którzy też w tym duchu kształcą naszą młodzież.

— Nauczyciele ci bardzo często dzieci Polaków zapisują do ksiąg szkolnych jako dzieci „ukraińców“. Wypadek taki zdarzył się w gminie Wiśniowiec. Tam bowiem nauczyciel-ukrainiec zapisał dzieci polskich osadników jako dzieci ukraińskie dlatego, że rozumiały i rozmawiały po rusku. Sprawa ta była dość głośna. Zainteresował się nią komendant posterunku policji w Wiśniowcu i skierował ją do inspektora szkolnego w Krzemieńcu, p. Robaka. Inspektor Robak stanął jednak po stronie nauczyciela, twierdząc, że tenże nic złego nie zrobił.

— W Horynce, gmina Katerburg. gdzie uczy nauczycielka rusinka z Małopolski Wschodniej, zaszedł znów taki wypadek:

P. Kuperniakowi, mieszkańcowi Horynki, nauczycielka poleciła kupić podręczniki ukraińskie dla swoich dzieci. P. Kuperniak do polecenia tego nie zastosował się. Wówczas nauczycielka wezwała go do siebie i oświadczyła mu, że musi podporządkować się jej poleceniom, bo „żywe w Ukrainie“ (żyje w Ukrainie). Oburzony na to p. Kuperniak zebrał bardzo wiele podpisów od miejscowych mieszkańców narodowości ruskiej, którzy nie zgadzają się na wychowanie dzieci swych w duchu ukraińskim i przesłał je do inspektora Robaka wraz z odpowiednim podaniem o przysłanie nauczyciela Polaka. Następstwa tego kroku były takie, że nauczycielka podobno na polecenie inspektora zaskarżyła wszystkich tych, którzy podpisali prośbę o przysłanie polskiego nauczyciela — o obrazę. Sprawa miała odbyć się 16 października br. w Krzemieńcu. jednak nie odbyła się, bo w ostatniej chwili nauczycielka skargę wycofała. Dzieci uczy nadal w Horynce.

— Zdarzają się wypadki, że utworzenie świetlicy na wsi dla Polaków natrafia na poważne trudności. Władze tłumaczą się, że dzieje się to ze względu na „ukraińców“, których nie należy drażnić...

Dzięki temu „niedrażnieniu ukraińców“ dochodzi do takich skandali, jak to miało miejsce niedawno w gminie szumskiej, gdzie „ukraińcy“ zerwali portrety marszałków śp. Piłsudskiego i Śmigłego Rydza. Doszło tam nawet z tego powodu do bójki „ukraińców“ z Polakami. Ci ostatni nabili porządnie mołojcom i portrety zawiesili. Charakterystycznym jest jednak to, że nie wszczęto w tej sprawie żadnych dochodzeń. Widocznie dla „niedrażnienia ukraińców“.

Inny znów rozmówca opowiadał mi, że zjeżdżające na Wołyń delegacje z Warszawy starostowie starają się zawsze zawozić do polskich wsi, aby wykazać im, jak Wołyń polonizuje się.

— W pierwszym rzędzie — mówił — zawozi się ich do Wiśniowca i w pobliżu tego miasteczka leżących osad wojskowych; w drugim wypadku do Rybczy, gdzie mieszka szlachta zagrodowa, twardo stojąca przy wierze i mowie ojców; w trzecim zaś wypadku do Soch w pow. sarneńskim, które są zamieszkałe przez ród Czaczejko-Sochackich. Gdy zaś przyjechał Pan Prezydent Rzeczypospolitej do płk. Powroźnickiego, celem zwiedzenia gospodarstw osadników, wówczas polecono po prostu żywcem wyrwać drzewa i sadzić je dokoła osad oraz sprowadzać na osady zewsząd kury, kaczki, gęsi, krowy itd. dla zadokumentowania głowie państwa, jak dobrze dzieje się osadnikom na Wołyniu.

— Jednym słowem przykład Potiomkina nie poszedł w las — zauważyłem.

— A tak, nie poszedł. Znalazł u nas bardzo zdolnych naśladowców.

— W ogóle przyjeżdżającym gościom i delegacjom na Wołyń pokazuje się u nas to, co się chce oraz te miejscowości, w których prawie wszyscy mówią po polsku. Nie pokazuje się zaś tych miejscowości, w których nie tylko nikt nie chce mówić po polsku, ale nawet w których **za polskie słowo dostaje się „po pysku“,** przez które strzelec przechodząc, przebiera się na cywila, chowając dokładnie swój mundur przed okiem ciekawych i w których ludność polska usuwa nawet z chat swoich portrety przodków i obrazy święte polskie, aby w ten sposób uniknąć niemiłosiernego prześladowania ze strony rozwydrzonych mołojców ukraińskich.

Rozmawiając z chłopami ruskimi, zauważyłem że posługują się oni często określeniami: Polak, Mazur, Pan. Wyjaśniono mi potem, że nazwa Polak w zrozumieniu każdego Rusina pokrywa się z pojęciem katolik. I tak jest istotnie. Wielu bowiem chłopów mówiło mi, że ich ojcowie lub dziadowie byli Polakami. Oni zaś są już „tutejszymi, Wołyńcami“. Ukraińcami nie są. W ogóle jest to nazwa dla nich obraźliwa. „Ukraińcy są koło Kijowa“ — mówili — „tu ich nie ma“.

Mazur oznacza osadnika, który przybył z okolicy Warszawy. Pan — to każdy właściciel ziemski i urzędnik.

Na ogół „panowie“ są na Wołyniu nielubiani. Właściciele ziemscy dlatego, że rzadko kiedy coś dobrego dla miejscowej ludności robili i robią. Są to przeważnie ludzie bezmyślni i samolubni, **otaczający się żydami i przez żydów głównie wyzuci lub wyzuwani z majątków,** jak np. Czosnoscy, Grocholscy, Tarnowscy z Kozina, których ostatni potomek, stawiający kiedyś pomniki dla swych piesków, dziś przymiera głodem w Krzemieńcu. O tym wszystkim chłopi dobrze wiedzą, jak wiedzą i to, że ich dziadowie i ojcowie byli zawsze z góry traktowani przez polskich magnatów. Stąd też uprzedzenie chłopów do „panów“ — właścicieli ziemskich.

Urzędników, zwanych także „panami“, chłopi wołyńscy nie lubią z przyczyn ogólnie znanych. Na Wołyniu te przyczyny są tym jaskrawsze, że tutaj pomiatanie obywatelem-chłopem jest zjawiskiem powszechnym. Nie dziwmy się więc uprzedzeniu chłopa do „pana“ — urzędnika.

Z mego zetknięcia się z chłopami wyniosłem wrażenie, potwierdzone zresztą przez innych, że chłop wołyński jest niesłychanie ciemny i zdezorientowany. Rozmawiałem np. z jednym potomkiem dawnego Polaka, nazwiskiem Kraszewski. Pytam się go za kogo się uważa. Odpowiada mi: „Czort znajet!“. I tłumaczy mi, że za czasów rosyjskich był chachłem. Jak poszedł do wojska, to go tam nazywano Polakiem i jako Polak korzystał z przywilejów, przysługujących Polakom. Obecnie jednak Józewski zrobił go „ukraińcem“, chociaż on nie wie, gdzie jest owa Ukraina i czy w ogóle istnieje.

Słusznie więc mi powiedział pewien osadnik wojskowy:

— **Ukraińców na Wołyniu wynaleźliśmy sami i sami ich tutaj robimy.** Bo proszę zważyć tylko, że ludzi, którzy mają często polskie nazwiska szlacheckie, którzy zasadniczo czują i myślą po polsku, a tylko mówią po rusku i którzy niejednokrotnie mają na to stare dowody, że są zruszczonymi Polakami, robi się gwałtem „ukraińcami“. Przy spisie ludności wbrew ich woli wciągano ich do rubryki „ukrainiec“, a nie do rubryki „Polak“ czy „Rusin“. A że jednocześnie w ślad za tą akcją idzie bardzo silna propaganda ukraińska, głosząca, że na Wołyniu mieszkają sami „ukraińcy“, a brak jest jakiejkolwiek propagandy uświadamiającej ze strony polskiej, więc nic dziwnego, że chłop nasz jest zupełnie zdezorientowany i w końcu uważa się bez wewnętrznego prze-

(Ciąg dalszy na stronie 7-ej).



Okolice Krzemieńca. **Krajobraz wołyński.**

Z KRAJU

Od choinki zapaliła się dziewczynka. W mieszkaniu Miłajów w Lublinie pozostawiono przez kilka minut bez opieki 4-letnią Genowefę. Dziecko zaczęło bawić się płonącymi na choince świeczkami. W pewnej chwili jedna ze świeczek spadła jej na sukienkę. Niebawem dziewczynka objęta była płomieniami. Na krzyk dziecka zbiegli się domownicy i sąsiedzi, którzy stłumili płomienie. Małajówna odniosła ogólne ciężkie poparzenia. Po opatrzeniu jej na miejscu przez lekarza, przewieziono ją w stanie beznadziejnym do szpitala.

Ujęcie groźnego bandyty. Policja otrzymała poufną wiadomość, że we wsi Bartniki, pow. skierniewickiego, w mieszkaniu Michałowskiego. który znany jest policji z udzielania pomocy przestępcom, schronił się niebezpieczny opryszek, Tadeusz Sudecki, który dokonał szeregu rabunków z bronią w ręku. Policja zachowała wszelkie środki ostrożności i otoczyła domek. Jeden z wywiadowców udając przestępcę prosił Michałowskiego o nocleg. Gdy wywiadowca znalazł się w mieszkaniu nakazał Michałowskiemu milczenie, sam zaś otworzył drzwi i wpuścił do wewnątrz znajdujących się przed domem policjantów. Zastano Sucheckiego pogrążonego w głębokim śnie. Założono mu kajdany i przewieziono do aresztu.

Wieśniak zabity — krowa uciekła. Pociąg nadzwyczajny (świąteczny) jadący z Radomia do Warszawy, wpadł na wieśniaka, prowadzącego krowę przez most na Pilicy. Wieśniak został zabity, krowa zaś zdążyła uciec. Spod kół zatrzymanego pociągu wydobyto zmasakrowane zwłoki.

Czerwona trumna i czerwone kwiaty. W Tułukowie zmarła siostra tamtejszego przywódcy ukraińskiej socjalistycznej radykalnej partii. Maria Jaremczuk. Gdy goście żałobni zebrali się przed domem o oznaczonej porze, spostrzegli ze zdumieniem, że zwłoki nieboszczki spoczywały w czerwonej trumnie. na której wymalowano także czerwoną farbą kwiaty. Ksiądz grecko-katolicki, który miał pogrzeb prowadzić oświadczył, że nie weźmie udziału w pogrzebie, gdyż czerwono pomalowana trumna jest wyraźną demonstracją.

Autobus spłonął na szosie. Na szosie pod Świdrami Małymi nastąpiła katastrofa autobusu powiatowego, kursującego na odcinku Warszawa — Średborów. Z nieustalonej na razie przyczyny spadły w czasie jazdy dwa tylne koła. Wskutek wstrząsu nastąpił gwałtowny wybuch benzyny. Autobus stanął w płomieniach. Wśród pasażerów powstał popłoch. Pasażerowie przez wybite okna wyskakiwali z autobusu, który spłonął doszczętnie wraz z bagażami pasażerów. Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach.

Adolf Nowaczyński poleciał do Palestyny. Znany publicysta, autor wydanej ostatnio książki „Warta nad Wartą", Adolf Nowaczyński, udał się przed kilku dniami samolotem polskich linii lotniczych do Palestyny.

Samobójstwo komisarza policji. W Będzinie popełnił samobójstwo kierownik komisariatu policji państwowej Edmund Leo. Leo pozbawił się życia we własnym mieszkaniu, strzelając do siebie z rewolweru w głowę. Przyczyny rozpaczliwego kroku dotychczas nie ustalono.

My kontrolujemy tylko... nędzę

Przedświąteczna poczta rzuciła nam na biurko sympatyczny organ Zjednoczenia za oceanem, „Dziennik Zjednoczenia". Warto zeń podać naszym Czytelnikom znamienny artykuł, zamieszczony na jego łamach, świadczący o tym, że i... w Chicago jesteśmy podobnie zepchnięci na szary koniec w produkcji, handlu itd

„Dziennik Zjednoczenia" pisze:

„Warto czasami przejechać się po mieście, popatrzeć na ludzi, na przewalające się obok nas i nad nami życie, na wysiłek ludzki w rozlicznych kierunkach, i zastanowić się, jaki jest udział nas, Polaków, w tym ogólnym wysiłku, w tym pędzie naprzód, i w dążeniach do opanowania i kontrolowania jednej z dziedzin zbiorowego naszego, wielkomiejskiego życia. Gdyż każdy naród jest szczególnie do czegoś uzdolniony, czymś się wyróżnia, coś narzuca drugim. Rozglądnijmy się więc, popatrzmy uważniej, i zanotujmy.

Już na pierwszy rzut oka stwierdzamy, że **tak śródmieście, jak i dzielnicowe ośrodki handlowe miasta Chicago opanowali żydzi,** którzy odgrywają pierwszorzędną także rolę w dziedzinie finansowej, a prawie pierwszą w fabrycznej produkcji krawieckiej. **Niemcy** mają w swych rękach niemal wszystkie **browary,** w znacznej części hurtowną dostawę napoi, a po fabrykach i we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach zajmują kierownicze stanowiska. **Włosi opanowali handel owocami, Grecy kawiarnie** i mniejsze restauracje w całym mieście. **Szwedzi roboty murarskie,** Duńczycy i Holendrzy wyroby cukrowe, Irlandczycy posady polityczne od najniższych do najwyższych. Francuzi kuchnie w hotelach i najlepszych restauracjach, Austriacy masowy wyrób pieczywa.

A my, Polacy?

Nas w śródmieściu nie ma! Mimo półmilionowej przeszło masy ludu polskiego w żadnej dziedzinie nie wycisnęliśmy swego piętna, żadnej z nich nie ujęliśmy pod swą kontrolę, nie wyróżniliśmy się absolutnie niczym, coby na nas, czy na naszą wytwórczość zwracało ogólniejszą uwagę. Nawet w naszych polskich ośrodkach nie mamy wyłącznie własnego handlu jak Czesi, lub choćby jak Litwini i Murzyni. We wszystkim niby jesteśmy, a właściwie nas nie ma. Moglibyśmy wielomilionowemu miastu narzucić **kiełbasę polską, chleb polski, ciasta polskie,** a nawet wytwórczość w tych kierunkach jak i wielu innych zmonopolizować, ale zrobić tego nie umiemy, lub wprost z lenistwa nie chcemy. Nie brak nam zdolności, ale brak nam koordynacji, opartej na wzajemnym zaufaniu. Nie brak nam pomysłowości, ale **brak rzutkości i energii wytrwania w podjętym dziele.** Stąd tworzymy masy robocze o raczej wyrobniczym aniżeli rzemieślniczym poziomie, masy pędzone z miejsca na miejsce, rozpaczliwie bezradne, pozbawione własnych kierowników, prowadzone na pasku żydowskim, niemieckim czy innym — masy zahukane, wyzyskiwane, gdyż nawet tych mas nie kontrolujemy, i jeśli w ogóle co kontrolujemy, to chyba tylko nędzę i poniżenie.

Przykre to, i upokarzające refleksje, ale chociaż raz w roku, zwłaszcza przy jego zakończeniu należy zrobić rachunek sumienia i zajrzeć prawdzie w oczy.

Niezwykła ochrona żydów.

Za zachętę do kupowania u Polaków — 14 dni aresztu.

Kraków, 28. 12. W okresie wzmożonych zakupów przedświątecznych narodowcy przeprowadzili na terenie Krakowa ożywioną **propagandę antyżydowską,** nawołując rodaków do popierania sklepów chrześcijańskich. Między innymi tego rodzaju propagandę prowadzono na terenie Sukiennic. 20 grudnia Bogdan Polaczek widząc, że jedna z przybyłych do Sukiennic po zakupy kobiet wiejskich skierowała się ku żydowskiemu kramowi, przystąpił do niej i powiedział głośno: „Polak kupuje u Polaka". Głośno wypowiedziana uwaga poskutkowała... Równocześnie jednak znalazł się stróż bezpieczeństwa publicznego, który przytrzymał p. Polaczka. W kilka dni później przytrzymany zawezwany został przed sąd starościński, który wymierzył mu karę 14 dni aresztu.

Ze Świata

— **„Świńska" gospodarka.** Dziennik bolszewicki „Komunist" donosi: „...Tylko w tym roku w kołchozach Limańskiego rejonu padły setki sztuk bydła rogatego, świń, owiec i koni. W artelu im. Czubara zaginęło 42 prosiaki, w kołgospie „Droga do socjalizmu" 53 prosięta, „Czerwony wytwórca chleba" — 114 świń, im. Kaganowicza — 40% prosiąt. W okolicznych kołgospach zdycha 40—50% pogłowia". Jak widać, nawet hodowlę świń przeprowadzają w Sowietach... po świńsku.

— **Bojkot towarów japońskich.** Kanadyjska Liga pokoju i wolności zorganizowała bojkot towarów japońskich.

— **Ulica Marszałka Piłsudskiego w Paryżu.** W Paryżu odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej, na którym uchwalono nazwać jedną z ulic Paryża imieniem Marszałka Piłsudskiego.

— **Zamach na konsula sowieckiego w Szanghaju.** Dokonano zamachu bombowego na dom w którym mieści się konsulat sowiecki. Konsul został lekko ranny. Jest to już czwarty zamach na konsulat sowiecki po zajęciu Szanghaju przez Japończyków.

— **8 nowych wyroków śmierci w Moskwie.** Kolegium wojskowe skazało na śmierć prezesa i siedmiu urzędników trustu drzewnego w Archangielsku. Wyrok został wykonany.

— **2000 aresztowanych w Japonii.** W dalszym ciągu policja aresztowała wielu członków Partii Pracy. Dotychczas zatrzymano i osadzono w areszcie około 2000 osób.

— **94 małżeństw — 756 dzieci.** W pałacu weneckim w Rzymie odbyło się uroczyste wręczenie przez Mussoliniego nagród rodzinom, obdarzonym największą liczbą dzieci. Szef rządu nagrodził 94 małżeństwa, posiadające łącznie 756 dzieci. Większość nagrodzonych rekrutuje się ze sfer rolniczych. Przeznaczono 5.000 lirów na każdą rodzinę.

— **Niemieckie przygotowania.** Szef lotnictwa niemieckiego generał Goering powołał 24 kierowników fachowych, przemysłowych, technicznych i naukowych w zakresie lotnictwa na stanowiska „przewódców gospodarki wojennej" (Wehrwirtschaftsführer), których zaprzysiężono następnie uroczyście w obecności kanclerza.

Arno Alexander.

Gaz L.M. 387

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

45)

(Ciąg dalszy).

Czy z pewnością był to zwykły przypadek? Bellorini dziwnie uparcie starał się o nawiązanie z nim rozmowy... Oczywiście, wszystko było możliwe... W każdym razie trzeba się mieć na baczności. Co za pech, że w takim momencie właśnie odwołano go do bufetu!

Zajazd zapełniał się powoli. Devorny byłby wypędził wszystkich gości. Niestety, trzeba było czekać cierpliwie...

W przeciwległym kącie izby siedziała hałaśliwa grupka robotników. Co chwila Devorny słyszał nową salwę śmiechu. Najwidoczniej bawili się znakomicie.

— Koledzy, ciszej! — krzyknął nagle jeden z robociarzy. — Pozwólcie mu gadać!

Apel ten poskutkował, gwar przycichł. Devorny chciał właśnie zapalić papierosa, ale nagle twarz jego pokryła się bladością, a dłoń zwisła bezwładnie.

— A deszcz padał — odpowiadał znajomy głos — padał bez przerwy przez czterdzieści dni i tyleż nocy...

Devorny zerwał się z miejsca. Przecież to był Alfonso! Jego służący, Alfonso, który miał czuwać nad hrabią!

Siłą woli zmusił się do zachowania spokoju i nie zdradzając pośpiechu wstał z miejsca. Po chwili znalazł się na przeciwległym końcu sali i spojrzał na mówiącego. Tak, to był Alfonso! Ale w jakim stanie! Marynarkę miał podartą i brudną, włosy w nieładzie, brodę od szeregu dni niegoloną... Nawet tu, wśród niezbyt dobrze ubranych robotników, zwracał uwagę swoim zaniedbanym wyglądem.

Wymachując brudną, od dawna nie mytą ręką, opowiadał z zapałem:

— Ludzie wymierali jak muchy. Wszystko wygasło: Jeszcze tylko na najwyższych szczytach górskich wegetowały nędzne szczątki ludzkości. Żałość, straszliwa żałość ogarnęła serca ludzi myślących...

— Jazda! prędzej! — wołali niecierpliwi słuchacze, ale Alfonso zamilkł nagle. Spojrzenie jego padło na Devorny'ego. Przez chwilę nie mógł dobyć głosu, ale szybko ochłonął i z okrzykiem radości rzucił się do swego pana.

— Nareszcie! — darł się nieprzytomnie. — Nareszcie znalazłem pana...

Devorny nadepnął mu z całej siły na stopę.

— Czego się drzesz, czarny szczurze? — zapytał niedbale.

Alfonso jęknął z bólu, ale zrozumiał.

— Zdaje mi się, żeśmy się poznali na pewnym... weselu — jęknął żałośnie.

— Oczywiście! — potwierdził szyderczo Devorny.

Słuchacze, którzy przez chwilę ze zdziwieniem obserwowali, jak Murzyn wita się z detektywem, wybuchnęli teraz głośnym śmiechem. Poproszono Devorny'ego do towarzystwa.

Detektyw chętnie przyjął zaproszenie i dzielnie sekundował dowcipom, których celem był przede wszystkim Alfonso. Na szczęście, Murzyn okazał się sprytny i chcąc naprawić poprzednią gaffę, udawał wcale zręcznie, że w ogóle nie zna Devorny'ego i że poprzednie przywitanie oparte było na nieporozumieniu.

Powoli gospoda wyludniała się. Była to pora kolacji i robotnicy po kolei udawali się do domów. Devorny wiedział, że niebawem zostaną w izbie sami, i uzbroił się w cierpliwość. Istotnie, niewiele czasu minęło i wyszli ostatni goście.

— No, a teraz, stary, gadaj co się stało — szepnął Devorny stłumionym głosem.

Alfonso skurczył się pod przenikliwym spojrzeniem swego pana.

— Ach, panie — jęknął. — Stała się rzecz straszna... Hrabia... — Znów jęknął, nie mając odwagi zakończyć zdania.

— Co się stało z hrabią? Gadaj natychmiast! — szepnął Devorny surowo.

— Nie ma go... Uciekł... Zniknął... — Alfonso wyczerpany otarł sobie kroplisty pot z czoła.

— Nie ma go — powtórzył Devorny powoli i z namysłem. — nie ma go, powiadasz...

Zastanawiał się nad swoim pechem: uciekł Morris, którego Lenglen miał pilnować jak oka w głowie. Zwiał hrabia mimo czujnego nadzoru Alfonsa. Morris zjawił się już w Buffalo, brakowało tylko tego, żeby i hrabia wypłynął w tej okolicy...

Pogrążony w myślach, Devorny nie słyszał, że Alfonso rozwodzi się bardzo szeroko nad szczegółami ucieczki hrabiego. Kiedy zaczął się przysłuchiwać, służący kończył właśnie mocno przydługi wstęp:

— ...a praca nad jego duszą postępowała naprzód. Muszę panu powiedzieć, że hrabia stawał się coraz poważniejszy, coraz bardziej skupiony w sobie. Widząc takie niezwykłe postępy postanowiłem zabrać go na jedno z naszych zebrań... Krótko mówiąc, bliski już był dzień jego ostatecznego nawrócenia...

Ciąg dalszy nastąpi.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Śląsk bez Konwencji Genewskiej

(Korespondencja własna).

Katowice, w grudniu 1937 r.

Celem Konwencji Genewskiej było zawarowanie ciągłości życia gospodarczego na Górnym Śląsku i łagodzenie wstrząsów, związanych ze zmianą suwerenności. Obecnie, gdy upływa szósty miesiąc od chwili wygaśnięcia konwencji, można już stwierdzić, czy zadania jej zostały spełnione i czy zniesienie konwencji pociągnęło ujemne skutki dla życia gospodarczego Śląska.

Godzi się przypomnieć, z jakimi trudnościami walczyć musiał przemysł górniczo-hutniczy na Śląsku po objęciu władzy suwerennej przez Polskę.

Polska objęła kopalnie i huty na Śląsku w stanie kompletnego zniszczenia, gdyż Niemcy podczas wojny, forsując silnie produkcję na potrzeby wojenne, nie poczynili żadnych inwestycji. Propaganda niemiecka wmawiała opinii światowej, że przemysł górnośląski musi pod rządami polskimi bezwzględnie upaść. Wybitny przemysłowiec niemiecki dr Williger wyrażał się, że **„w razie przejścia Górnego Śląska pod panowanie Polski na kominach górnośląskich bociany będą słały swe gniazda"**.

Rachuby te były złudne, gdyż w normalnych warunkach przemysł śląski znalazłby rynek zbytu w silnie uprzemysłowionej b. dzielnicy pruskiej i na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego i austriackiego. Straszliwy jednak cios zadała życiu gospodarczemu na Śląsku inflacja, która spowodowała całkowite załamanie się zdolności konkurencyjnej przemysłu górnośląskiego w latach 1923/24. W ciągu tylko 2 miesięcy, od kwietnia do czerwca 1924 r., zredukowano około 40.000 robotników oraz zamknięto szereg kopalń i hut.

Po ustabilizowaniu się waluty przyszedł nowy cios: wojna celna między Polską a Niemcami w roku 1925. Niemcy zamknęli szczelnie granice dla wywozu węgla górnośląskiego, chcąc doprowadzić przemysł śląski do zupełnej ruiny i w ten sposób wywołać zaburzenia socjalne na Śląsku. Miało to skłonić mocarstwa zachodnie do ponownego zainteresowania się sprawą Śląska.

Wszystkie te próby przemysł śląski przetrwał zwycięsko; co więcej, wojna celna z Niemcami wyszła nam na korzyść, gdyż węgiel nasz utorował sobie drogę na inne rynki zbytu, skandynawski i bałtycki. Sprzyjały temu nadzwyczajne warunki, wytworzone skutkiem strajku górników angielskich w roku 1928. Coraz bardziej też wzrastała zdolność konsumcyjna wewnętrznego rynku zbytu.

W ten sposób dokonało się ostatecznie przestawienie przemysłu górnośląskiego z rynku niemieckiego na rynek polski i wcielenie tego przemysłu w organizm gospodarczy państwa polskiego. Wszystko to odbywało się bez wstrząsów, bez ruiny choćby jednego przedsiębiorstwa, co świadczy zarówno o wielkiej żywotności przemysłu górnośląskiego, jak i siłach żywotnych polskiego organizmu gospodarczego, który stosunkowo szybko wchłonął w siebie tak potężny obiekt gospodarczy, jakim jest przemysł górnośląski.

Przetrwanie wszystkich wstrząsów i przestawienie się przemysłu górnośląskiego z orientacji zachodniej na wschodnią nie było więc zasługą konwencji genewskiej. Konwencja ta działała raczej hamująco na rozwój życia gospodarczego na Śląsku, co obecnie, w pół roku po wygaśnięciu krępujących przepisów konwencyjnych, daje się najlepiej zauważyć. Wygaśnięcie konwencji przyśpieszyło również proces spolszczenia administracji wielkich zakładów przemysłowych.

Tad. B.



Kopalnia Anna w Pszowie.

Zwyżka pożyczek polskich na giełdzie nowojorskiej.

Od kilku dni występuje na giełdzie nowojorskiej wyraźna zwyżkowa tendencja dla pożyczek polskich. Poniżej podajemy notowania pożyczek polskich na giełdzie w Nowym Jorku w dniu 20 bm. (kursy zamknięcia w procentach nominału — w nawiasie dla porównania kursy zamknięcia w dn. 14 bm.): 8% Dillonowska 62½ (57), 7% stabilizacyjna 80 (73), 6% dolarowa 65½ (60½) 7% warszawska 58⅛ (55⅛).

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę grudnia.

W ciągu drugiej dekady grudnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,3 miln. zł do 434,6 miln. zł, natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz spadł z 1,9 miln. zł do 35,7 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 19,0 miln. zł do 640,7 miln. zł, przy czym portfel wekslowy powiększył się o 24,3 miln. zł do 581,7 miln. zł, stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami, wzrósł o 0,9 miln. zł do 25,1 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 12,1 miln. zł do 50.2 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 34,7 miln. zł do 366,3 miln. złotych.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 8,7 miln. zł do 1.005,0 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 34,19%.

Przekroczyliśmy poziom z lat 1928-29.

Sytuacja gospodarcza Polski w listopadzie.

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą Polski w listopadzie br.:

„Rok 1937 zaznaczył się w Polsce silniejszym wzrostem produkcji i obrotów niż poprzednie lata pokryzysowe. Produkcja przemysłowa w niektórych gałęziach, a zwłaszcza w dziale dóbr wytwórczych, osiągnęła, względnie

przekroczyła w roku bieżącym najwyższy przedtem poziom wytwórczości z lat 1928/29.

Przyczynił się do tego przede wszystkim intensywny ruch inwestycyjny tak publiczny, jak i prywatny, oraz zwiększenie siły nabywczej ludności, zwłaszcza ludności wiejskiej, dzięki poprawie cen artykułów rolniczych. Ożywienie ruchu inwestycyjnego wywołało zwiększenie przywozu surowców przemysłowych i artykułów technicznych, co przy jednoczesnej poprawie eksportu z Polski przyniosło **poważną zwyżkę obrotów handlowych z zagranicą.**

Wzrost produkcji i obrotów został sfinansowany w dużej mierze z odbudowanych rezerw kapitałowych życia gospodarczego przy stosunkowo niewielkim wykorzystaniu kredytu bankowego. Ponieważ jednocześnie wkłady w instytucjach finansowych wykazały poważny wzrost, przekraczający w r. b. pół miliarda zł, płynność rynku pieniężnego wzmogła się bardzo silnie, co umożliwiło **dwukrotną w ciągu roku powszechną obniżkę oprocentowania wkładów bankowych.**

Zwłaszcza m. listopad przyniósł dalszy wzrost płynności rynku pieniężnego, wynikający z jednej strony ze wzmożonego dopływu wkładów, z drugiej zaś z sezonowego spadku zapotrzebowania kredytowego na cele produkcyjne. Przyrost wkładów zaznaczył się we wszystkich grupach instytucyj finansowych. Zapotrzebowanie kredytowe przemysłu osłabło szczególnie w tych gałęziach, które wkroczyły w okres międzysezonowej spokojniejszej produkcji, ze względu na kończący się sezon inwestycyj budowlanych, zmniejszyły się również potrzeby pieniężne budownictwa. Wystąpiło natomiast żywsze zainteresowanie dla papierów wartościowych, przyczyniając się do większych obrotów papierami procentowymi i wyraźnej poprawy ich kursów. Dzięki wzrastającej płynności dokonany mógł być dalszy krok na drodze **potanienia kredytu przez obniżkę w grudniu stopy dyskontowej i lombardowej Banku Polskiego,** za czym, po obniżce oprocentowania wkładów pójdzie prawdopodobnie również zniżka stopy procentowej od kredytu. Pierwszy krok w tym kierunku zrobił już Bank Gospodarstwa Krajowego, **wydatnie obniżając oprocentowanie udzielanych przez siebie kredytów.**

Sezonowe osłabienie produkcji przemysłowej wystąpiło w listopadzie w stosunkowo niewielkich rozmiarach. Lekki spadek wydobycia i zbytu węgla w kraju wynika głównie z mniejszej ilości dni roboczych, nieco silniej natomiast **obniżył się eksport węgla.** Hutnictwo utrzymało wysoki stan wytwórczości bez większych zmian, mimo sezonowego zmniejszenia się zbytu na rynku wewnętrznym. W dziale przemysłu przetwórczego **niezbyt korzystnie kształtuje się sezon zimowy w przemyśle włókienniczym** ze względu na słabszą sprzedaż wyrobów, zwłaszcza w dziale wełnianym. Zatrudnienie fabryk, po zakończeniu produkcji sezonowej, doznało ograniczenia. Dobrze zatrudniony był natomiast przemysł chemiczny, przy lekkim osłabieniu tylko w działach, pracujących na potrzeby przemysłu włókienniczego i budownictwa. Kończący się sezon w budownictwie spowodował poza tym ograniczenie ruchu w przemyśle mineralnym oraz niektórych branżach przemysłu metalowo-przetwórczego. Zwłaszcza odlewnie metali zmniejszyły sezonowo swoje zatrudnienie. Również w przemyśle drzewnym zaznaczył się spadek sprzedaży materiałów budowlanych, natomiast **wywóz drzewa i wyrobów drzewnych wykazał poważniejszą zwyżkę.** Cukrownictwo zakończyło w grudniu przerób buraków; tegoroczna produkcja cukru będzie w przybliżeniu o jedną czwartą wyższa niż w roku poprzednim.

Stan zatrudnionych w przemyśle w końcu października zbliżył się do przeciętnych liczb rocznych z lat 1928/29 i **był o przeszło 100 tys. wyższy niż w tym samym czasie 1936 r.** W ciągu listopada liczba zatrudnionych zaczęła wykazywać sezonowy spadek, a stan zarejestrowanych bezrobotnych zaczął wzrastać.

W rolnictwie korzystny poziom cen ziemiopłodów został na ogół utrzymany; poprawy doznały ceny nabiału. Wywóz zbóż i artykułów hodowli rolniczej był nieco mniejszy.

Ogólne jednak obroty handlowe z zagranicą zwiększyły się, przy czym **silniejsza zwyżka wywozu przyczyniła się do wzrostu czynnego salda bilansu handlowego.**

———::———

Pohamowanie fali drożyzny we Francji.

Wskaźniki, podane przez Główny Urząd Statystyczny dla stanu gospodarczego Francji w listopadzie br. świadczą, że nastąpiło tam pewne zahamowanie rosnącej od wielu miesięcy fali drożyzny. Tak więc wskaźnik dla cen hurtowych spadł z 98 na 97, a wskaźnik kosztów utrzymania pozostaje już od 2 miesięcy na tym samym poziomie.

Rolnictwo wielkopolskie biednieje.

Drobny rolnik używa zamiast cukru — sacharyny.

W ub. tygodniu odbyło się zebranie dyskusyjne poznańskiego oddziału Związku Rolników i Leśników z Wyższym Wykształceniem, na którym prof. Pietruszczyński wygłosił referat na temat „Drogi rozwoju produkcji roślinnej w Wielkopolsce".

Omawiając obecny stan produkcji roślinnej w Wielkopolsce, prelegent stwierdził, na mocy bogatego materiału statystycznego, znaczny spadek plonów roślin, więcej wymagających. I tak

plony buraków spadły do normy sprzed 50 lat. Areał zasiewu roślin motylkowych w ostatnim 50-leciu zmniejszył się o 40%.

W dyskusji po referacie podniesiono, że obniżenie plonów w Wielkopolsce nastąpiło wskutek kryzysu i kilku lat suszy, lecz oprócz tego mszczą się tu winy niektórych błędów naszej polityki rolnej. Podniesiono, że na przykład

cukrownictwo zachodnie płaciło przez kilkanaście lat milionowe sumy w celu podtrzymania bytu i odbudowania cukrownictwa w innych częściach Polski.

W międzyczasie cukrownictwo to, dzięki zasiłkom cukrowni zachodnich, wzbogaciło się i wykupiło szereg cukrowni w zachodnich dzielnicach Polski. Cukrownictwo wielkopolskie musiało zredukować obecnie swoją wydajność o połowę, gdy tymczasem buduje się cukrownie na wschodzie. Cukrownie te mają brak buraków i przywożą surowiec na przestrzeniach kilkaset kilometrów z Wielkopolski. W dyskusji zastrzeżenia nasuwała eksportowa polityka cukru, dzięki której

drobni rolnicy w Wielkopolsce niejednokrotnie zmuszeni są do używania sacharyny,

gdyż na cukier ich nie stać. Podnoszono również, że produkcja przemysłu ziemniaczanego i bekonowego została ograniczona, wskutek czego zmniejszyły się dochody rolnictwa. Wprawdzie w ostatnim roku ceny zbóż podniosły się, jednakże dalsza niepewna sytuacja na rynkach zbożowych utrudnia wszelką kalkulację na przyszłość i powstrzymuje rolnictwo od niekiedy koniecznych inwestycyj, jak nawozy, narzędzia rolnicze i inne.

Dyskusja wykazała, **że pilną sprawą jest opracowanie planu zarządzeń, któreby nie dopuściły do dalszego spadku planów w Wielkopolsce.**

———::———

Wydawnictwa gospodarcze.

JERZY ZDZIECHOWSKI: „MIT ZŁOTEJ WALUTY".

Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska" Warszawa 1937. 8° duża. Str. 325. Cena 7,50 złotych. z

Książka b. ministra skarbu Jerzego Zdziechowskiego p. t. „Mit złotej waluty" stawia na porządku dziennym najważniejszych zagadnień jakie przed Polską dziś stoją, **przebudowę systemu pieniężneyo w Polsce i planową gospodarkę narodową. W tym widzi Jerzy Zdziechowski jedyny sposób wzmocnienia potencjału gospodarczego Polski.**

Poprzez analizę przebiegu i skutków światowego kryzysu autor dochodzi do wniosku, że do rozmiarów kryzysu przyczynił się głównie system złotej waluty, zupełnie nie przystosowany do warunków powojennych, a **narzucony światu jako środek politycznego i gospodarczego podboju słabych przez silnych.** W barwach żywych roztacza się przed nami obraz kryzysu światowego. Konsylia doktorów walutowych, dramat funta szterlinga, krach na giełdzie nowojorskiej, wielkie dzieło Roosevelt'a, alchemia walutowa dra Schachta przedstawione są w rozdziałach, w których „Mit złotej waluty" zarysowany jest na szerokim tle powojennej gospodarki finansowej Stanów Zjednoczonych i Europy.

Druga część książki poświęcona jest analizie polskiej polityki finansowej i monetarnej od reformy waluty z 1924 r. do chwili obecnej. W trzeciej części p. t. „Drogowskazy" autor daje **zarys programu planowej gospodarki narodowej.**

St. Szukalski, Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg.

Bydgoszcz, dnia 23 grudnia 1937 r.

Koniczyna czerwona 130,00—140,00; Koniczyna szwedzka 180,00— 00,00; Koniczyna biała 180,00-190,00; Koniczyna żółta w łuskach 34,00—38,00; Koniczyna żółta odłuszczona 65,00—75,00: Przelot 90,00—105.00; Rajgras angielski 90,00—95.00; Tymotka 22,00-25,00; Seradela 23,00—26,00; Wyka latowa 17,00-19,00; Wiczka zimowa 55,00 64,00; Peluszka 18,00-19,00; Groch Wiktoria 23,00—25.00. Groch polny 25,00—27,00; Groch zielony 23,00 25.00; Rzepak zimowy 53,00—55,00; Rzepik letni 51.00—53,00; Rzepik zimowy 51,00-52,50, Siemię lniane 44,00—46,00. Len 00,00—00,00; Mak niebieski 74,00—78,00; Mak biały 100,00—120,00; Łubin żółty 12,50—13,00; Łubin niebieski 12,00—13,00, Gorczyca 33,00—35,00; Tatarka 19,00—21,00; Proso zwyczajne 18,00—22,00.

Dziwak z Doliny śmierci.

Z cowboya amerykańskiego milionerem. — Zamek na pustyni. — Specjalny pociąg do Los Angeles. — Milioner sieje złoto. — Pies ze złotą obrożą.

We wschodniej Kalifornii, tuż na granicy stanu Nevada, leży wśród pustkowia Death Valley, „Dolina śmierci“, która słusznie otrzymała taką nazwę. Przypadkowo zbłąkany w tej olbrzymiej dolinie (100 km długości i 10 km szerokości) podróżny może łatwo zginąć z głodu. W tym prawdziwym piekle nie ma ani jednego źdźbła zieleni. Nie ma w niej nawet owadów.

W dolinie tej zbudował sobie zamek dawny cowboy Walter Scotty, który w czasie swego awanturniczego życia wydawał miliony dolarów. Zamek ten leży w najgłębszym miejscu doliny, w którym 135 stopni Fahrenheita (56 stopni Celsiusza) są na porządku dziennym. Przez 30 lat dawał ten amerykański dziwak materiał całej Ameryce do najbardziej fantastycznych opowieści. Potem kosztem 3 milionów dolarów zbudował zamek w okolicy, którą słusznie nazwano piekłem na ziemi. Kamienie musiano sprowadzać z odległości setki kilometrów. Budowa zamku trwała pięć lat i pochłonęła więcej pieniędzy, niż budowa słynnego pałacu „króla gazet“ Wilama Randolfa Hearsta w San Simeon. Robotników, pracujących przy budowie zamku, musiano wciąż zmieniać, ponieważ nie mogli wytrzymać dłużej w tym piekle. Gdy budowa doprowadzona była do połowy, Walt. Scotty, zwany „Death Valley Scothem“ wspiął się na pobliskie wzgórze, ażeby obejrzeć widok zamku. Gdy zeszedł ze wzgórza, zawołał do zdumionych robotników: — „Przerwać natychmiast pracę!“ Potem kazał zburzyć mury, zmienić plany i budować zamek w innym stylu.

Składa się on z dziewięciu różnych budynków, połączonych ze sobą podziemnymi korytarzami. Ażeby ochronić się przed strasznymi upałami i ciągłym gorącem kazał Walter Scotty budować mury grubości 3 stóp. Jeśli upały są szczególnie dokuczliwe, Walter Scotty mieszka w podziemnych komnatach, zbudowanych olbrzymim kosztem. Japońscy artyści układali mozajkę i odłóg, z Europy sprowadzono obrazy mistrzów, zbudowano studnie i fontanny wzorem klasycznym, w końcu musiano urządzić specjalne wodociągi, sprowadzające z wielkiej odległości wodę do zamku. W jednej z komnat zamku, której urządzenie kosztowało 200.000 dolarów, urządzono wodospad, który budzi podziw osób, zwiedzających zamek. W sali tej znajduje się również basen, w którym Walter Scotty może się kąpać.

Scotty żyje w zamku w zupełnym odosobnieniu z swoim kucharzem, armeńskim służącym, który dba o porządek w zamku, i pewnym panem do towarzystwa, byłym strzelcem kanadyjskim. Od czasu do czasu odwiedza go stary jego przyjaciel, były bankier z Chicago, Johnson. Ponieważ żona Scotty'ego, nie mogła wytrzymać w tym zamku, mieszka ona w luksusowej willi w Los Angeles, gdy jej syn uczęszcza obecnie do szkół w Chicago.

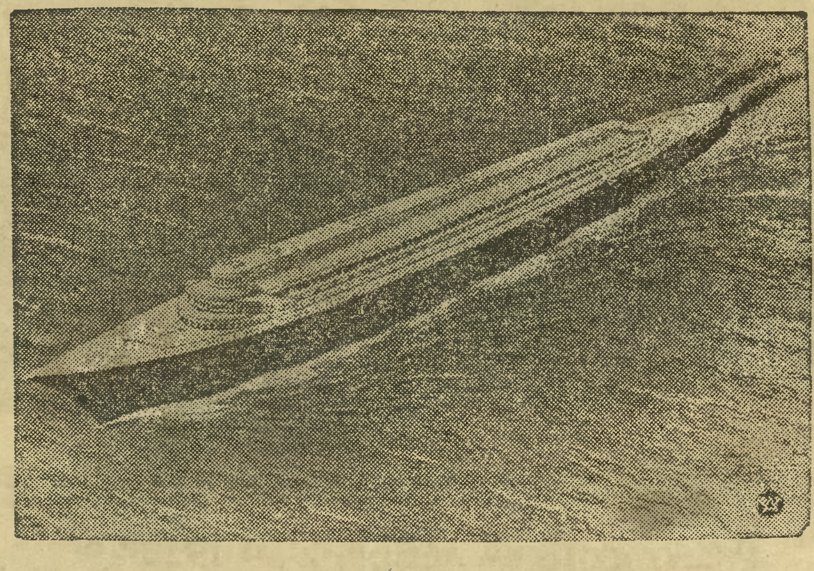
Już na długo przed zbudowaniem swego zamku był Scotty głośny w Ameryce. Urodził się przed 60 laty w Kentucky. We wczesnym dzieciństwie znalazł się w północnej Nevadzie. W 12 roku życia był już cowboyem. Gdy pasł bydło spostrzegł pewnego dnia straszną „Dolinę śmierci“. Podobała mu się tak bardzo, że postanowił uczynić ją kiedyś swoją drugą ojczyzną. Ale przedtem przewędrował z cyrkiem Buffalo Bila Stany Zjednoczone i Europę (był nawet z tym cyrkiem we Lwowie).

Po powrocie do Ameryki znikł na dłuższy czas w „Dolinie śmierci“. Nikt nie wie, co tam robił. Gdy w r. 1905 zjawił się znów w cywilizowanych okolicach, przyprowadził ze sobą objuczonego muła, który służył mu zarazem pod wierzch. Na stacji kolejowej w pobliżu „Doliny śmierci“ zażądał od naczelnika stacji oddania mu do dyspozycji specjalnego pociągu do Los Angeles. Naczelnik, ujrzawszy dziwnego człowieka w zabłoconych butach, nie brał tego żądania poważnie, ale gdy Walter Scotty wyjął z swoich worków grubą paczkę 100 dolarowych banknotów, oddano mu do dyspozycji specjalny pociąg. W Los Angeles zabawiał się Scotty w ten sposób, że dawał chłopcom hotelowym 5-dolarowe banknoty, które poprzednio rozdzierał. Potem oddarte połówki kupował za 20 dolarów.

Zastanawiano się nad tym, w jaki sposób zdobył Scotty tak wielki majątek. Czy znalazł go w „Dolinie śmierci“. czy może odkrył zakopany przez badytów skarb? Ale Scotty milczał. Niebawem kazał sobie oddać do dyspozycji drugi pociąg specjalny. Ponieważ zapłacił wielką sumę towarzystwo kolejowe zezwoliło mu jechać do Chicago z dowolną szybkością. Scotty, który ożenił się w owym czasie, udał się z żoną do lokomotywy i jechał pociągiem z szybkością 106 kilometrów na godzinę. W pociągu znajdował się również jego ulubiony pies ze złotym halsztukiem, który kosztował 1000 dolarów. Scotty osiągnął Chicago w 44 godzinach i 54 minutach, zdobywając w ten sposób rekord, który pobiła dopiero teraz torpeda na szynach.

Na dworcu w Chicago oczekiwał Scotty-ego tłum ludzi. Scotty wyszedł z workiem, wypełnionym złotymi monetami i zaczął je siać między ludzi. Powstała zaciekła walka o pieniądze, która skończyła się dopiero wówczas, gdy worek Scottego był pusty. W podobny sposób zabawiał się Scotty w Nowym Jorku. Tam użył do tego celu dorożki, z której rozrzucał pieniądze między przechodniów. W hotelach, w których mieszkał zwykł dawać studolarowe napiwki. W sklepach czynił zakupy na olbrzymie sumy. Jak obliczono, Scotty wydał już w ciągu swego dotychczasowego życia ponad 9 milionów dolaró. Ale nikt nie wie skąd pochodzą jego pieniądze.

Budowa największego statku świata.



W angielskich dokach okrętowych jest obecnie wykonywany na zamówienie armatorów francuskich, największy w chwili obecnej parowiec świata, którego projekt reprodukujemy na zdjęciu. Parowiec ten o długości 450 m i o sile 400 tysięcy koni parowych w motorach, będzie rozwijał szybkość 37 węzłów.

Zagraniczne stypendia dla młodych handlowców.

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyło się pod przewodnictwem p. wiceministra M. Sokołowskiego konstytucyjne zebranie komisji stypendialnej.

Komisja ta ma za zadanie wysyłanie absolwentów uczelni handlowych na praktyki zagraniczne w przedsiębiorstwach handlu zagranicznego. Warunki, jakim powinni odpowiadać kandydaci na praktyki są następujące: 1) nieprzekraczalny wiek 25 lat, 2) znajomość przynajmniej dwu obcych języków, z czego jeden dobrze w słowie i piśmie.

Kandydatami na praktyki krajowe mogą być absolwenci liceów handlowych, administracyjnych oraz wyższych uczelni ekonomiczno-handlowych, praktyki krajowe trwać będą 6—12 miesięcy.

Kandydatami na praktyki zagraniczne będą osoby, które z wynikiem pozytywnym odbyły praktykę krajową, kontrolowaną przez komitet organizacji wywozu Rady Handlu Zagranicznego; praktyki zagraniczne trwać będą 1—2 lat. Jako kryterium preferencyjne przy ocenie kandydatów przyjmować się będzie: a) ukończenie wyższej uczelni handlowej, której program studiów uwzględnia specjalnie handel zagraniczny, ukończenie Liceum Handlu Morskiego w Gdyni lub ukończenie Kursu Eksportowego; b) posiadanie umiejętności biurowych (pisanie na maszynie, stenografia itp.); c) praktyczna znajomość branży.

Kandydaci na praktyki mogą składać pisemnie podania do Rady Handlu Zagranicznego R. P., Warszawa, ul. Wiejska 10.

Podania kandydatów, którzy nie odpowiadają warunkom wyżej wyszczególnionym, pozostaną bez rozpatrzenia.

Zastój na rynku diamentowym.

W związku z zastojem na rynku diamentów, „Diamon Corporation“, który kontroluje cały handel diamentami w stanie brutto. postanowił zawiesić do końca stycznia dalszą sprzedaż diamentów. Ma to na celu niedopuszczenie do spadku cen. W ciągu całego roku bieżącego sprzedanych zostało dimentów nieoszlifowanych za sumę 9 milionów funtów. Jest to najwyższa cyfra, którą zanotowano od 1929 r. Maksymalna chłonność rynków diamentowych na całym świecie obliczana jest na 12 milionów funtów szterlingów. W 1932 r. sprzedano diamentów tylko za 3 miliony funtów szterlingów.

Z PROWINCJI.

Nowe informacje z Mroczy o stosunkach w tamtejszym Bractwie Kurkowym.

Od p. Piotra Kapsy z Mroczy otrzymaliśmy dłuższą korespondencję, którą (po opuszczeniu drażliwych spraw osobistych o wiceprezesie Ciążyńskim i sekretarzu Bractwa p. Kabacie) podajemy w streszczeniu:

„Nieprawdą jest, że przy rozliczeniu zamierzałem skrzywdzić Bractwo Strzeleckie na około 500 zł. Prawdą natomiast jest, że Bractwo Kurkowe z tytułu kosztów budowy winno mi 708,95 zł, o którą to pretensję wniosłem powództwo do Sądu Grodzkiego w Nakle.

Nieprawdą jest, że zostałem z Bractwa Kurkowego, którego prezesem byłem przez lat osiemnaście, — wydalony. Pomimo złożenia przeze mnie godności prezesa Bractwa Kurkowego w styczniu br. — zostałem w lutym ponownie wybrany, której to godności nie przyjąłem z uwagi na to, że jeden z członków bractwa, a mianowicie p. Groth **ma spółkę z żydem** niejakim Kałowskim i żądaniu mojemu skreślenia p. Grotha z listy członków Bractwa nie uczyniono zadość.

Nieprawdą jest, że przywłaszczyłem sobie przedmioty należące do Bractwa. **Na podstawie fałszywej denuncjacji** zostałem ciprawda wyrokiem Sądu Grodzkiego w Nakle zasądzony. Wyrok ten został jednakże wyrokiem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 3 grudnia 1937 r. zmieniony, ja zaś **od winy i kary uwolniony.** Obecnemu na rozprawie p. Grothowi urzędujący sędzia robił wymówki z powodu popełnionego przez niego oszczerstwa.

Podniesienie tej sprawy w artykule z Mroczy jest tym bardziej godne pożałowania, że podpisanym pod artykułem panom Ciążyńskiemu, Kabatowi i Masiakowi wynik sprawy w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy jest znany.

Oszczerców pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

Jako długoletni abonent pocztytnego „Dziennika Bydgoskiego“ zwracam się do redakcji z uprzejmą prośbą o umieszczenie niniejszego sprostowania.

(—) **Piotr Kapsa.**“

Z Rosji Sowieckiej.

WYBÓR KATÓW ZA „IDEAŁ“ ŻYCIOWY.

Organ młodzieży komunistycznej „Komsomolskaja Prawda“ rozpisał ankietę wśród młodych robotników Moskwy na temat „Jaki typ charakteru jest twoim ideałem? Jakie rysy charakteru podobają ci się najwięcej i kogo naśladujesz?“ Sześć pierwszych odpowiedzi wymieniło „człowieka o twarzy robotnika, głowie uczonego, w ubraniu prostego żołnierza“ — Stalina, jak opisuje go Henri Barbusse w swej książce. Jeden uwielbia Stalina „za jego prostotę i geniusz“. Woroszyłow, Kaganowicz i Budienny znaleźli również swych wielbicieli. Wielu obrało sobie za „ideał“ Dzierżyńskiego i Jeżowa, będących „przykładami godnymi naśladowania“. Wybór katów na swój ideał życiowy daje dowód moralnego zdziczenia „rówieśników października“. Warto zaznaczyć, iż ankieta nie była anonimowa.

KOLEJARZE AGENTAMI WYWIADU SOWIECKIEGO.

Prasa sowiecka wysuwa jako wielką zasługę Stalina, że wobec rozbieżności poglądów w sowieckim środowisku kierowniczym, on pierwszy „postanowił przejść od metody dyskusji do metody wykarczowywania wrogów“. W związku z tym jest on przedmiotem nienawiści wrogów, a dzisiejsza Czeka (NKWD) ma jako główne zadanie „strzec jak oka w głowie naszych ukochanych wrogów, przede wszystkim uwielbianego Stalina“. „Prawda“ stwierdza, że wszyscy mieszkańcy rejonów pogranicznych, a zwłaszcza wszyscy kolejarze na tychże odcinkach, są agentami wywiadu sowieckiego.

ZWOLNIĄ 10 TYS. WIĘŹNIÓW.

Wobec ukończenia drugiego toru kolejowego między stacją Narymską a Chabarowskiem, linii posiadającej ważne znaczenie strategiczne, CIK związku sowieckiego postanowił zwolnić 10 tysięcy więźniów, którzy byli zatrudnieni przy budowie prowadzonej w najtrudniejszych warunkach. Wszystkich pozostałych więźniów, liczba których nie jest wymieniona, skierowano na budowę północnej linii syberyjskiej t. zw. BAM'u (Bajkalsko-amurskaja magistrala). Linia ta biegnie równolegle do głównej kolei syberyjskiej, kilkaset metrów na północ od niej.

GDZIE PACHNIE KONKURENCJĄ — TAM ZAKAZ I KARY.

Główny Urząd Handlowy w Moskwie wydał zakaz sprzedaży papierosów i tytoniu dzieciom w wieku do lat 16. Sprzedawcy, nie stosujący się do tego zakazu, będą karani. Rozporządzenie to jest niewątpliwie spowodowane wzrostem spekulacji wyrobami tytoniowymi, uprawianej przez nieletnich, a nie troską o ich zdrowie. Sprzedaż alkoholu nie została przecież dotychczas zakazana, mimo masowego pijaństwa wśród młodzieży w wieku szkolnym.

NOWY DZIENNIK PARTYJNY.

Od stycznia w Kijowie zacznie wychodzić duży dziennik „Sowieckaja Ukraina“, organ CK komunistycznej partii Ukrainy. Dziennik będzie wydawany w języku rosyjskim.

PRODUKCJA FILMOWA MALEJE.

Produkcja filmowa Sowietów wykazuje corocznie poważny spadek. W 1931 r. produkcja filmów wyrazia się liczbą 110, w 1932 r. 81, 1933 — 58, 1934 — 59, 1935 — 49, 1936 — 44. Ilościowo można by ją było obecnie porównać z produkcją któregokolwiek z małych państw Europy środkowej. Rozmach z jakim rozpoczęli bolszewicy produkować swoje propagandowe filmy był tylko początkiem słomianego ognia. Filmy sowieckie ze względu na ich nastawienie tendencyjne prędko Europie zbrzydły a w Rosji nie dały pożądanych wyników materialnych.

Spadek produkcji stali w Anglii i Stanach Ziednoczonych.

Produkcja stali w Anglii i Stanach Zjednoczonych wykazała w listopadzie br. spadek w porównaniu do października br. Tak więc w Anglii wyprodukowano w listopadzie 1.152 tys. ton, wobec 1.182 tys. ton w październiku. W Stanach Zjednoczonych natomiast wyprodukowano w listopadzie 3.447 tys. ton, wobec 4.371 tys. ton w październiku.

KORONOWO. (l) W ub. niedzielę odbyła się również w Koronowie zbiórka pieniężna na gwiazdkę dla dzieci rodzin bezrobotnych. Zbiórkę przeprowadziły panie: dr Szewsowa, burm. Talaśkowa, mec. Niemczykowa, dyr. Baierowa oraz pp. burmistrz Talaśka, mec. Niemczyk, członek mag. Pufelski Jan, sekretarz miejski Szmaciński, asystent miejski Graczyk, A. Siuda, Br. Ciężki i Najdowski. Ogółem zebrano 172,40 zł. Członek mag. p. Jan Pufelski złożył na ten cel 20 zł.

— W nocy na 17 bm skradli niewykryci dotąd sprawcy na szkodę p. dr. Szewsa 5 kaczek, 10 kur oraz 7 indyków. Złodzieje ubili drób w chlewie i zbiegli pod osłoną nocy w nieznanym kierunku.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Śląsk bez Konwencji Genewskiej

(Korespondencja własna).

Katowice, w grudniu 1937 r.

Celem Konwencji Genewskiej było zawarowanie ciągłości życia gospodarczego na Górnym Śląsku i łagodzenie wstrząsów, związanych ze zmianą suwerenności. Obecnie, gdy upływa szósty miesiąc od chwili wygaśnięcia konwencji, można już stwierdzić, czy zadania jej zostały spełnione i czy zniesienie konwencji pociągnęło ujemne skutki dla życia gospodarczego Śląska.

Godzi się przypomnieć, z jakimi trudnościami walczyć musiał przemysł górniczo-hutniczy na Śląsku po objęciu władzy suwerennej przez Polskę.

Polska objęła kopalnie i huty na Śląsku w stanie kompletnego zniszczenia, gdyż Niemcy podczas wojny, forsując silnie produkcję na potrzeby wojenne, nie poczynili żadnych inwestycji. Propaganda niemiecka wmawiała opinii światowej, że przemysł górnośląski musi pod rządami polskimi bezwzględnie upaść. Wybitny przemysłowiec niemiecki dr Williger wyrażał się, że **„w razie przejścia Górnego Śląska pod panowanie Polski na kominach górnośląskich bociany będą słały swe gniazda".**

Rachuby te były złudne, gdyż w normalnych warunkach przemysł śląski znalazłby rynek zbytu w silnie uprzemysłowionej b. dzielnicy pruskiej i na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego i austriackiego. Straszliwy jednak cios zadała życiu gospodarczemu na Śląsku inflacja, która spowodowała całkowite załamanie się zdolności konkurencyjnej przemysłu górnośląskiego w latach 1923/24. W ciągu tylko 2 miesięcy, od kwietnia do czerwca 1924 r., zredukowano około 40.000 robotników oraz zamknięto szereg kopalń i hut.

Po ustabilizowaniu się waluty przyszedł nowy cios: wojna celna między Polską a Niemcami w roku 1925. Niemcy zamknęli szczelnie granice dla wywozu węgla górnośląskiego, chcąc doprowadzić przemysł śląski do zupełnej ruiny i w ten sposób wywołać zaburzenia socjalne na Śląsku. Miało to skłonić mocarstwa zachodnie do ponownego zainteresowania się sprawą Śląska.

Wszystkie te próby przemysł śląski przetrwał zwycięsko; co więcej, wojna celna z Niemcami wyszła nam na korzyść, gdyż węgiel nasz utorował sobie drogę na inne rynki zbytu, skandynawski i bałtycki. Sprzyjały temu nadzwyczajne warunki, wytworzone skutkiem strajku górników angielskich w roku 1928. Coraz bardziej też wzrastała zdolność konsumcyjna wewnętrznego rynku zbytu.

W ten sposób dokonało się ostatecznie przestawienie przemysłu górnośląskiego z rynku niemieckiego na rynek polski i wcielenie tego przemysłu w organizm gospodarczy państwa polskiego. Wszystko to odbywało się bez wstrząsów, bez ruiny choćby jednego przedsiębiorstwa, co świadczy zarówno o wielkiej żywotności przemysłu górnośląskiego, jak i siłach żywotnych polskiego organizmu gospodarczego, który stosunkowo szybko wchłonął w siebie tak potężny obiekt gospodarczy, jakim jest przemysł górnośląski.

Przetrwanie wszystkich wstrząsów i przestawienie się przemysłu górnośląskiego z orientacji zachodniej na wschodnią nie było więc zasługą konwencji genewskiej. Konwencja ta działała raczej hamująco na rozwój życia gospodarczego na Śląsku, co obecnie, w pół roku po wygaśnięciu krępujących przepisów konwencyjnych, daje się najlepiej zauważyć. Wygaśnięcie konwencji przyśpieszyło również proces spolszczenia administracji wielkich zakładów przemysłowych.

Tad. B.



Kopalnia Anna w Pszowie.

Przekroczyliśmy poziom z lat 1928-29.

Sytuacja gospodarcza Polski w listopadzie.

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą Polski w listopadzie br.:

„Rok 1937 zaznaczył się w Polsce silniejszym wzrostem produkcji i obrotów niż poprzednie lata pokryzysowe. Produkcja przemysłowa w niektórych gałęziach, a zwłaszcza w dziale dóbr wytwórczych, osiągnęła, względnie

przekroczyła w roku bieżącym najwyższy przedtem poziom wytwórczości z lat 1928/29.

Przyczynił się do tego przede wszystkim intensywny ruch inwestycyjny tak publiczny, jak i prywatny, oraz zwiększenie siły nabywczej ludności, zwłaszcza ludności wiejskiej, dzięki poprawie cen artykułów rolniczych. Ożywienie ruchu inwestycyjnego wywołało zwiększenie przywozu surowców przemysłowych i artykułów technicznych, co przy jednoczesnej poprawie eksportu z Polski przyniosło **poważną zwyżkę obrotów handlowych z zagranicą.**

Wzrost produkcji i obrotów został sfinansowany w dużej mierze z odbudowanych rezerw kapitałowych życia gospodarczego przy stosunkowo niewielkim wykorzystaniu kredytu bankowego. Ponieważ jednocześnie wkłady w instytucjach finansowych wykazały poważny wzrost, przekraczający w r. b. pół miliarda zł, płynność rynku pieniężnego wzmogła się bardzo silnie, co umożliwiło **dwukrotną w ciągu roku powszechną obniżkę oprocentowania wkładów bankowych.**

Zwłaszcza m. listopad przyniósł dalszy wzrost płynności rynku pieniężnego, wynikający z jednej strony ze wzmożonego dopływu wkładów, z drugiej zaś z sezonowego spadku zapotrzebowania kredytowego na cele produkcyjne. Przyrost wkładów zaznaczył się we wszystkich grupach instytucyj finansowych. Zapotrzebowanie kredytowe przemysłu osłabło szczególnie w tych gałęziach, które wkroczyły w okres międzysezonowej spokojniejszej produkcji, ze względu na kończący się sezon inwestycyj budowlanych, zmniejszyły się również potrzeby pieniężne budownictwa. Wystąpiło natomiast żywsze zainteresowanie dla papierów wartościowych, przyczyniając się do większych obrotów papierami procentowymi i wyraźnej poprawy ich kursów. Dzięki wzrastającej płynności dokonany mógł być dalszy krok na drodze **potanienia kredytu przez obniżkę w grudniu stopy dyskontowej i lombardowej Banku Polskiego,** za czym, po obniżce oprocentowania wkładów pójdzie prawdopodobnie również zniżka stopy procentowej od kredytu. Pierwszy krok w tym kierunku zrobił już Bank Gospodarstwa Krajowego, **wydatnie obniżając oprocentowanie udzielanych przez siebie kredytów.**

Sezonowe osłabienie produkcji przemysłowej wystąpiło w listopadzie w stosunkowo niewielkich rozmiarach. Lekki spadek wydobycia i zbytu węgla w kraju wynika głównie z mniejszej ilości dni roboczych, nieco silniej natomiast **obniżył się eksport węgla.** Hutnictwo utrzymało wysoki stan wytwórczości bez większych zmian, mimo sezonowego zmniejszenia się zbytu na rynku wewnętrznym. W dziale przemysłu przetwórczego **niezbyt korzystnie kształtuje się sezon zimowy w przemyśle włókienniczym** ze względu na słabszą sprzedaż wyrobów, zwłaszcza w dziale wełnianym. Zatrudnienie fabryk, po zakończeniu produkcji sezonowej, doznało ograniczenia. Dobrze zatrudniony był natomiast przemysł chemiczny, przy lekkim osłabieniu tylko w działach, pracujących na potrzeby przemysłu włókienniczego i budownictwa. Kończący się sezon w budownictwie spowodował poza tym ograniczenie ruchu w przemyśle mineralnym oraz niektórych branżach przemysłu metalowo-przetwórczego. Zwłaszcza odlewnie metali zmniejszyły sezonowo swoje zatrudnienie. Również w przemyśle drzewnym zaznaczył się spadek sprzedaży materiałów budowlanych, natomiast **wywóz drzewa i wyrobów drzewnych wykazał poważniejszą zwyżkę.** Cukrownictwo zakończyło w grudniu przerób buraków; tegoroczna produkcja cukru będzie w przybliżeniu o jedną czwartą wyższa niż w roku poprzednim.

Stan zatrudnionych w przemyśle w końcu października zbliżył się do przeciętnych liczb rocznych z lat 1928/29 i **był o przeszło 100 tys. wyższy niż w tym samym czasie 1936 r.** W ciągu listopada liczba zatrudnionych zaczęła wykazywać sezonowy spadek, a stan zarejestrowanych bezrobotnych zaczął wzrastać.

W rolnictwie korzystny poziom cen ziemiopłodów został na ogół utrzymany; poprawy doznały ceny nabiału. Wywóz zbóż i artykułów hodowli rolniczej był nieco mniejszy.

Ogólne jednak obroty handlowe z zagranicą zwiększyły się, przy czym **silniejsza zwyżka wywozu przyczyniła się do wzrostu czynnego salda bilansu handlowego.**

Pohamowanie fali drożyzny we Francji.

Wskaźniki, podane przez Główny Urząd Statystyczny dla stanu gospodarczego Francji w listopadzie br. świadczą, że nastąpiło tam pewne zahamowanie rosnącej od wielu miesięcy fali drożyzny. Tak więc wskaźnik dla cen hurtowych spadł z 98 na 97, a wskaźnik kosztów utrzymania pozostaje już od 2 miesięcy na tym samym poziomie.

Zwyżka pożyczek polskich na giełdzie nowojorskiej.

Od kilku dni występuje na giełdzie nowojorskiej wyraźna zwyżkowa tendencja dla pożyczek polskich. Poniżej podajemy notowania pożyczek polskich na giełdzie w Nowym Jorku w dniu 20 bm. (kursy zamknięcia w procentach nominału — w nawiasie dla porównania kursy zamknięcia w dn. 14 bm.): 8% Dillonowska 62½ (57), 7% stabilizacyjna 80 (73), 6% dolarowa 65½ (60½) 7% warszawska 58⅞ (55⅞).

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę grudnia.

W ciągu drugiej dekady grudnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,3 miln. zł do 434,6 miln. zł, natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz spadł o 1,9 miln. zł do 35,7 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 19,0 miln. zł do 640,7 miln. zł, przy czym portfel wekslowy powiększył się o 24,3 miln. zł do 581,7 miln. zł, stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami, wzrósł o 0,9 miln. zł do 25,1 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 12,1 miln. zł do 50,2 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 34,7 miln. zł do 366,3 miln. złotych.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 8,7 miln. zł do 1.005,0 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 34,19%.

Rolnictwo wielkopolskie biednieje.

Drobny rolnik używa zamiast cukru — sacharyny.

W ub. tygodniu odbyło się zebranie dyskusyjne poznańskiego oddziału Związku Rolników i Leśników z Wyższym Wykształceniem, na którym prof. Pietruszczyński wygłosił referat na temat „Drogi rozwoju produkcji roślinnej w Wielkopolsce".

Omawiając obecny stan produkcji roślinnej w Wielkopolsce, prelegent stwierdził, na mocy bogatego materiału statystycznego, znaczny spadek plonów roślin, więcej wymagających. I tak

plony buraków spadły do normy sprzed 50 lat. Areał zasiewu roślin motylkowych w ostatnim 50-leciu zmniejszył się o 40%.

W dyskusji po referacie podniesiono, że obniżenie plonów w Wielkopolsce nastąpiło wskutek kryzysu i kilku lat suszy, lecz oprócz tego mszczą się tu winy niektórych błędów naszej polityki rolnej. Podniesiono, że na przykład

cukrownictwo zachodnie płaciło przez kilkanaście lat milionowe sumy w celu podtrzymania bytu i odbudowania cukrownictwa w innych częściach Polski.

W międzyczasie cukrownictwo to, dzięki zasiłkom cukrowni zachodnich, wzbogaciło się i wykupiło szereg cukrowni w zachodnich dzielnicach Polski. Cukrownictwo wielkopolskie musiało zredukować obecnie swoją wydajność o połowę, gdy tymczasem buduje się cukrownie na wschodzie. Cukrownie te mają brak buraków i przywożą surowiec na przestrzeniach kilkaset kilometrów z Wielkopolski. W dyskusji zastrzeżenia nasuwała eksportowa polityka cukru, dzięki której

drobni rolnicy w Wielkopolsce niejednokrotnie zmuszeni są do używania sacharyny,

gdyż na cukier ich nie stać. Podnoszono również, że produkcja przemysłu ziemniaczanego i bekonowego została ograniczona, wskutek czego zmniejszyły się dochody rolnictwa. Wprawdzie w ostatnim roku ceny zbóż podniosły się, jednakże dalsza niepewna sytuacja na rynkach zbożowych utrudnia wszelką kalkulację na przyszłość i powstrzymuje rolnictwo od niekiedy koniecznych inwestycyj, jak nawozy, narzędzia rolnicze i inne.

Dyskusja wykazała, że **pilną sprawą jest opracowanie planu zarządzeń, któreby nie dopuściły do dalszego spadku planów w Wielkopolsce.**

Wydawnictwa gospodarcze.

JERZY ZDZIECHOWSKI: „MIT ZŁOTEJ WALUTY".

Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska" Warszawa 1937. 8° duża. Str. 325. Cena 7,50 złotych. z

Książka b. ministra skarbu Jerzego Zdziechowskiego p. t. „Mit złotej waluty" stawia na porządku dziennym najważniejszych zagadnień jakie przed Polską dziś stoją, **przebudowę systemu pieniężnego w Polsce i planową gospodarkę narodową. W tym widzi Jerzy Zdziechowski jedyny sposób wzmocnienia potencjału gospodarczego Polski.**

Poprzez analizę przebiegu i skutków światowego kryzysu autor dochodzi do wniosku, że do rozmiarów kryzysu przyczynił się głównie system złotej waluty, zupełnie nie przystosowany do warunków powojennych, a **narzucony światu jako środek politycznego i gospodarczego podboju słabych przez silnych.** W barwach żywych roztacza się przed nami obraz kryzysu światowego. Konsylia doktorów walutowych, dramat funta szterlinga, krach na giełdzie nowojorskiej, wielkie dzieło Roosevelt'a, alchemia walutowa dra Schachta przedstawione są w rozdziałach, w których „Mit złotej waluty" zarysowany jest na szerokim tle powojennej gospodarki finansowej Stanów Zjednoczonych i Europy.

Druga część książki poświęcona jest **analizie polskiej polityki finansowej i monetarnej od reformy waluty z 1924 r. do chwili obecnej. W trzeciej części p. t. „Drogowskazy" autor daje **zarys programu planowej gospodarki narodowej.**

St. Szukalski, Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg.

Bydgoszcz, dnia 23 grudnia 1937 r.

Koniczyna czerwona 130,00—140,00; Koniczyna szwedzka 180,00—00,00; Koniczyna biała 180,00—190,00; Koniczyna żółta w łuskach 34,00—38,00; Koniczyna żółta odłuszczona 65,00—75,00; Przełot 90,00—105,00; Rajgras angielski 90,00—95,00; Tymotka 22,00—25,00; Seradela 23,00—26,00; Wyka latowa 17,00—19,00; Wiczka zimowa 55,00 64,00; Peluszka 18,00—19,00; Groch Wiktoria 23,00—25,00 Groch polny 25,00—27,00; Groch zielony 23,00 25,00; Rzepak zimowy 53,00—55,00; Rzepik letni 51,00—53,00; Rzepik zimowy 51,00—52,50, Siemię lniane 44,00—46,00. Len 00,00—00,00; Mak niebieski 74,00—78,00; Mak biały 100,00—120,00; Łubin żółty 12,50—13,00; Łubin niebieski 12,00—13,00, Gorczyca 33,00—35,00; Tatarka 19,00—21,00; Proso zwyczajne 18,00—22,00.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codzien nie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebańska, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz.ny 17—19 tej

— Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19 tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem".

Repertuar kin:

Świt: „Kościuszko pod Racławicami".
Słońce: „Piętro wyżej".
Stylowy: „Statek niewolników".
Kino Mątwy: „Ku wolności".

Inowrocław w obchodach gwiazdkowych. Szkoła Rolnicza w Inowrocławiu obchodziła uroczystość gwiazdkową w własnym zakresie. Uroczyste nabożeństwo odbyło się w parafialnym kościele św. Mikołaja, podczas którego uczniowie tego zakładu przystąpili do generalnej Komunii św. Po nabożeństwie udano się na obchód, podczas którego p. dyr. Hozakowski otwierając uroczystość powitał zebranych i gości. Liczne kolędy rozbrzmiały w murach szkoły. — Drugi obchód gwiazdkowy miał miejsce w tut. stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem. Kierownictwo dołożyło wszelkich starań, ażeby rozchmurzyć najbiedniejszym szary potok myśli. Kolędy uzupełniły uroczystość. — Trzecią uroczystość urządzono dla biednej dziatwy tut. szkoły powszechnej nr 7. Dzieciom wręczono liczne podarunki.

Kurs pielęgniarstwa dla Sióstr pogotowia sanitarnego organizuje zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża w Inowrocławiu. Kurs ma odbyć się w styczniu 1938 r. i ma na celu zapoznanie jak największej liczby pań z podstawowymi zasadami pielęgnowania chorych, a zarazem przygotowanie uczestniczek kursu do samarytańskiej służby pod znakiem Czerwonego Krzyża. Wymagany wiek uczestniczek jest ukończonych lat 18. Opłata za kurs wynosi 15 zł. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacyj udziela biuro P. C. K., ul. Król. Jadwigi 7 I ptr. w godzinach od 16—18-tej.

—::—

STRZELNO. (mk) Stanowisko sekretarza miejsk. objął p. Idzier Stanisław z Ostrowa Wielkop.

— Stow. Pań św. Wincentego à Paulo otwarło kuchnię dla ubogich. Otwarcia dokonał ks. prob. Czechowski, po czym nastąpił wspólny pierwszy obiad.

MOGILNO. (mk) Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ maszynista p. Owczarzak w Stawiskach, któremu lokomotywa urwała dwa palce.

— Tegoroczne święta Bożego Narodzenia minęły w tut. mieście spokojnie, bez wypadków i kradzieży. Świątynie podczas wszystkich nabożeństw przepełnione były wiernymi. Uroczystą pasterkę odprawił ks. Knast. W czasie pasterki chóry kościelne wykonały „Jutrznię" Furmanika i kolędy Kwaśnika. W drugie święto pobłogosławiono trzy związki małżeńskie, a wieczorem tego dnia och. straż pożarna wystawiła „Jasełka".

TRZEMESZNO. (mk) Drużyny harcerskie im. Kilińskiego, Platerówny oraz gimnazjalna urządziły wspólną gwiazdkę. Przy zapalonej choince odśpiewano kilka kolęd a następnie odbyła się wspólna kawa.

— Z inicjatywy wójta p. Zawalin-Mowińskiego gromada Miały przystąpiła do budowy szosy Witkowo—Trzemeszno. Rolnicy zobowiązali się dać kamienie i żwir kosztem 40.000 zł. Odpowiedni wniosek skierowano do władz kompetentnych.

NAKŁO, n. Not. 21 bm. urządziło tut. gimnazjum „Wieczór kolęd", w którym wzięli udział wszyscy pp profesorowie i uczniowie. Po wspólnym odśpiewaniu kilku kolęd, wygłosił ks. pref. Chojnacki referat o znaczeniu opłatka i tradycjach gwiazdkowych, po czym nastąpiło wspólne łamanie i dzielenie się opłatkiem. Chór harcerski wykonał jedną pieśń na głosy, po czym przybył gwiazdor i obdarował wszystkich paczkami.

— Siedmioklasowa szkoła powszechna nr 3 urządziła 21 bm. gwiazdkę dla biednej dziatwy szkolnej. Na program złożyły się deklamacje, śpiewy chórowe i wspólne, po czym nastąpiło obdarowanie biednych dzieci gwiazdką.

— P. Czesław Kryszkiewicz z Nakła, absolwent tut. gimnazjum uzyskał na Uniwersytecie Poznańskim dyplom i tytuł lekarza medycyny.

— P. Wincenty Rubiński, kupiec nakielski, nabył w tych dniach od rodzeństwa Bawarskich największy hotel w miejscu „Polonia".

GNIEZNO. (fb) P. Józef Bąkowski z Gniezna uzyskał na wydziale matem.-przyrodniczym U. P. dyplom magistra filozofii z zakresu botaniki.

— W Domu Kupiectwa Polskiego odbył się pod przewodnictwem ks. infułata Styczyńskiego trzeci wykład dla inteligencji. Referat na temat polskości naszych miast w przeszłości, kwestii ludnościowych i kształtowania się miast wygłosił prof. Uniwersytetu Pozn. p. Tymieniecki. W dyskusji zabierali głos pp. adw. Staszak, H. Różakolski i inni.

— Staraniem Kat. Związku Kobiet odbył się w Gnieźnie w zakładzie św. Jana S. S. Elżbietanek wielki zjazd zarządów Kat. Stow. Kobiet z całej Polski. Reprezentowane były wszystkie diecezje Polski w ogólnej liczbie 60 uczestniczek. Po wysłuchaniu Mszy św. w Bazylice, którą odprawił J. E. ks. biskup Laubitz obrady zagaiła prezeska Kat. Zw. Kobiet p. Zofia Rzepecka. Referaty wygłosili: ks. rektor dr Kowalski, O. dr Przybylski, prof. dr Dobrzyńska-Rybicka, ks. dr E. Kozłowski, prof. dr Wyszyński, dr W. Czapliński, ks. Matuszczak, dr Zofia Włodkowa, dr W. Trąmpczyński, dr M. Śliwińska-Zarzecka, Halina Doria-Dernołowicz, J. Strawińska i Zofia Rzepecka.

— W Witkowie aresztowany został na polecenie sędziego właśc. biura pisania podań Hilary Kiełbasiewicz, który pobrał od piekarza p. Mantaja z Powidza w pewnej sprawie 10 zł na opłatę sądową i nie wpłacił do kasy sądowej.

— Wskutek gołoledzi upadł 8-letni Henryk Jaworski i doznał złamania ręki.

Nowe informacje z Mroczy

o stosunkach w tamtejszym Bractwie Kurkowym.

Od p. Piotra Kapsy z Mroczy otrzymaliśmy dłuższą korespondencję, którą (po opuszczeniu drażliwych spraw osobistych o wiceprezesie Ciążyńskim i sekretarzu Bractwa p. Kabacie) podajemy w streszczeniu:

„Nieprawdą jest, że przy rozliczeniu zamierzałem skrzywdzić Bractwo Strzeleckie na około 500 zł. Prawdą natomiast jest, że Bractwo Kurkowe z tytułu kosztów budowy winno mi 708,95 zł, o którą to pretensję wniosłem powództwo do Sądu Grodzkiego w Nakle.

Nieprawdą jest, że zostałem z Bractwa Kurkowego, którego prezesem byłem przez lat osiemnaście, — wydalony. Pomimo złożenia przeze mnie godności prezesa Bractwa Kurkowego w styczniu br. — zostałem w lutym ponownie wybrany, której to godności nie przyjąłem z uwagi na to, że jeden z członków bractwa, a mianowicie p. Groth **ma spółkę z żydem** niejakim Kałowskim i żądaniu mojemu skreślenia p. Grotha z listy członków Bractwa nie uczyniono zadość.

Nieprawdą jest, że przywłaszczyłem sobie przedmioty należące do Bractwa. **Na podstawie fałszywej denuncjacji** zostałem coprawda wyrokiem Sądu Grodzkiego w Nakle zasądzony. Wyrok ten został jednakże wyrokiem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy 3 grudnia 1937 r. zmieniony, ja zaś **od winy i kary uwolniony.** Obecnemu na rozprawie p. Grothowi urzędujący sędzia robił wymówki z powodu popełnionego przez niego oszczerstwa.

Podniesienie tej sprawy w artykule z Mroczy jest tym bardziej godne pożałowania, że podpisanym pod artykułem panom Ciążyńskiemu, Kabatowi i Masiakowi wynik sprawy w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy jest znany.

Oszczerców pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

Jako długoletni abonent poczytnego „Dziennika Bydgoskiego" zwracam się do redakcji z uprzejmą prośbą o umieszczenie niniejszego sprostowania.

(—) Piotr Kapsa."

BUKÓWIEC. (t) Wójtem gminy Bukówiec na miejsce ziemianina p. Titenbruna z Przysierska został obecnie wybrany przez radę gminną p. Kruczyński rolnik z Tuszynek, b. długoletni sołtys wsi Tuszynki.

ŚWIECIE. (t) Awansował asesor tut. sądu grodzkiego p. Tadeusz Gdowski na sędziego z przeniesieniem do sądu grodzkiego w Mikołowie na Górnym Śląsku.

— Obchodów gwiazdkowych odbyło się już cały szereg w naszym mieście. Wspomnimy tu choć pokrótce o najważniejszych. Mianowicie bardzo pięknie wypadł wieczorek, urządzony w wigilię świąt we więzieniu, gdzie więźniowie zebrali się w kaplicy więziennej u stóp żłóbka, śpiewając nabożnie kolędy, słuchając wierszyków deklamowanych przez dzieci oraz Ewangelii św. odczytanej przez ks. radcę Konitzera i wreszcie przemówienia tego sędziwego kapłana. Wspólne dzielenie się opłatkiem oraz rozdanie podarków więźniom było zakończeniem obchodu, który upiększyła swymi produkcjami miejscowa orkiestra gimnazjalna pod batutą p. Durskiego. W obchodzie gwiazdkowym wziął też udział naczelnik sądu, p. Guzik, ks. dr Dunajski, członkowie zarządu Stow. Pań i Konfer. męskiej św. Winc. à Paulo oraz Siostra Konstancja organizatorka i opiekunka więźniów. Dalej warto wspomnieć o obchodzie gwiazdkowym, urządzonym w oddziale Kat. Stow. Robotników, gdzie 120 członków otrzymało spore paczki żywnościowe. Stow. Pań oraz Konfer. męska św. Winc. à Paulo obdarzyły także sowicie, w miarę posiadanych funduszy, licznych biednych miasta żywnością i odzieżą, przy czym członkowie zanieśli paczki biednym w dom, sprawiając swą osobistą wizytą ubogim wielką radość.

CHOJNICE. (s) Ostatnio odbyło się w sali Rady Miejskiej zebranie Lokalnego Kom. Pom. Zim., na którym odczytano pismo, że Pow. Kom. P. Z. nie jest w stanie udzielić żadnej wydatniejszej pomocy bezrobotnym miasta. To wywołało długą dyskusję, w której naświetlono pogarszającą się od kilku lat sytuację miasta i niemożność zdobycia w własnym zakresie odpowiednich funduszów na utrzymanie bezrobotnych. Postanowiono zwrócić się z prośbą do Wojew. Kom. Pom. Zim. o udzielenie poważniejszego wsparcia.

— Chojnicka Straż Graniczna wpadła na trop szajki przemytniczej, która trudniła się przemytem skórek futrzanych, igieł i kół do zapalniczek. Całe transporty tych towarów wyrzucano z pociągu tranzytowego, kursującego z Niemiec do Prus Wschodnich, w okolicy stacji Czarnawoda. Skarb państwa poszkodowany został na pół miliona zł, a skonfiskowany towar ma około 20.000 zł wart. Do szajki należało 3 żydów. Śledztwo zostało już skończone i na ławie oskarżonych zasiędą żydzi — Belman i Machester, Osadnik z Osadnikowa i Mencel z Śląska.

WEJHEROWO. (ar) Kino Casino wyświetla: „O czym marzą kobiety" film polski. — Apollo: „Pieśń milionów".

— W tygodniu przedświątecznym odbył się w Wejherowie jarmark ogólny, z wyjątkiem bydła, którego nie spędzono, na skutek zakazu władz wobec szerzącej się pryszczycy. Obroty handlowe nie dopisały. Po raz pierwszy nie było na jarmarku straganów żydowskich.

— Przed Sądem Grodzkim stawali: Kandziora Alfons i Szymoniak Antoni, oskarżeni o wspólną kradzież rowerow. Złodziejów przytrzymała policja gdańska. Sąd skazał każdego po 2 lata więzienia bez zawieszenia.

— Za kradzież w czasie pożaru i obrazę odpowiadali przed izbą karną: Odwald Józef, Dopke Ksawery i Wasilke Grzegorz z Ciechocina. Tamże przy pożarze zgubił leśniczy Walaszek portmonetkę z pieniędzmi, którą podniósł osk. Wasilke — nie chcąc jej oddać właścicielowi. Oskarżeni zelżyli przy tym leśniczego od „poznańskiej świni". „Urzędnicy, którzy noszą tę gapę na czapce są wszyscy świnie". Wypada dodać, że oskarżeni należeli do „Strzelca". Sąd wydał wyrok skazujący Odwalda i Dopkego po 3 miesiące bezwzględnego aresztu, zaś Wasilkę na 3 mies. aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

STAROGARD. (jw) Przed wydz. karnym sądu okręg. odpowiadali Niemcy Emil Bleck i jego szwagier Fritz Poeschel z Komierowa, pow. wągrowieckiego za przemyt 5.000 zł. Osk. Emil Bleck nabył od Krystyny Heinrich, zam. w Gdańsku, osadę. W dniu 28. 9. br. pojechał ze swym szwagrem do Skarszew, zabierając z sobą 15 tys. zł. Następnie Bleck pojechał do Gdańska, zawarł z Krystyną Heinrich kontrakt, po czym wrócił z nią do Skarszew, gdzie wręczył jej 5.000 zł a konto ceny kupna. Gdy Krystyna Heinrich w towarzystwie Blecka udała się z powrotem do Gdańska, kontrola skarbowa wpadła na trop przemytu, przychwyciła wszystkich i zdążyła im odebrać 1.800 zł. Sąd skazał Blecka na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia, 2 tys. zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 100 dni aresztu oraz 240 zł opłat sądowych. Poeschel skazany został na 6 miesięcy więzienia z zaw. na 3 lata, 200 zł grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

CHEŁMNO. (lm) Koło Zw. Inw. Wojenn. urządziło 22 bm. obchód gwiazdkowy, który zaszczycili swą obecnością pp.: wicestarosta mgr Formanowicz, ks. dziekan Żynda, burm. Klein, por. Mondzielewski i inni oraz licznie zebrana brać inwalidzka. Obchód gwiazdkowy u stóp pięknie ustrojonej choinki otworzył prezes koła p. Murawski. Następnie wygłosił powitalne przemówienie sekretarz koła p. Wojdyło, który m. in. scharakteryzował symboliczne znaczenie tego obchodu. Po odśpiewaniu kolęd z towarzyszeniem orkiestry pod dyr. p. M. Ostrowskiego, poświęcił opłatek ks. dziek. Żynda, który z kolei wygłosił do braci inwalidzkiej i sierót okolicznościowe przemówienie. Po dzieleniu się opłatkiem, przemawiali przedstawiciele władz cywilnych i bratnich organizacyj. Deklamacje wygłoszone przez dziatwę i to: Wandę Ludwikowską, Matuszakównę i Jankę Duszyńską, jak i obdarowanie paczkami żywnościowymi 150 członków koła, zakończyły obchód, który wywarł głębokie wrażenie na obecnych.

— W środę 22 bm. o godz. 17 na ulicy Dworcowej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek najechania saniami konnymi, należ. do rolnika Kunerta z Storluza, pow. chełm., na Wiśniewskiego Józefa, lat 59, i Złotowskiego Mieczysława, lat 7, zam. w Chełmnie. Przebieg tego wypadku był następujący: Wzdłuż ul. Dworcowej Wiśniewski wiózł na ręcznych saneczkach swego wnuka, gdy w tym czasie nadbiegły spłoszone konie z saniami, i wpadły z całą siłą na saneczki i na wspomniane osoby, które wskutek tego uległy poważnym kontuzjom. Pierwszej pomocy nieszczęśliwym udzielił p. dr Drążkowski, po czym odwieziono rannych do szpitala Powiatowego. Stan kontuzjowanych jest poważny.

— Tegoroczne święta Bożego Narodzenia poprzedziła jak zwykle pasterka o godzinie 24-tej w kościele farnym, który zaledwie pomieścić mógł wszystkich wiernych. Uroczyste nabożeństwo odprawił w asyście ks. dziekan Żynda. Pienia kolędowe odśpiewał chór „Harmonia" pod dyr. p. Wardzińskiego.

— Kino „Apollo" wyświetla „Sitting Bull".

KOŚCIERZYNA. Tow. Miłosierdzia Pań św. Wincentego à Paulo, dzięki intensywnym staraniom i zabiegom, z okazji świąt Bożego Narodzenia, obdarzyło w tym roku przeszło 200 osób ubogich. Biedni otrzymali paczki, zawierające pieczywo, wędliny, tłuszcz i odzież lub bieliznę. Akt wręczenia darów zapoczątkowano odśpiewaniem kolędy. W uroczystości wziął udział ks. dr dziekan Ruchniewicz, patron towarzystwa.

— P. R. Drzał, pow. lek. wet. zakończył swój urlop wypoczynkowy i objął urzędowanie.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na styczeń oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią:

Apteka „Pod Koroną", Wybickiego 39, telefon 1437

Apteka „Pod Gwiazdą", Chełmińska 26, telefon 1259.

Repertuar kin:

Apollo: „O czym marzą kobiety".
Gryf: „Linia Maginota".
Orzeł: „Rycerze pustyni".

— **T. C. L. Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17 —19 (w soboty tylko do godz. 18).

Wypadek na moście kolejowym. Wdowa Helena Gołacka (Chełmińska 56), przechodząc przez most kolejowy, została potrącona przez przejeżdżający samochód ciężarowy. Ranną kobietę przewiozło pogotowie do szpitala miejskiego.

Z walnego zebrania Akademickiego Koła Grudziądzkiego. Odbyło się tu doroczne zebranie Akademickiego Koła Grudziądzkiego, na którym omówiono szereg aktualnych spraw, dotyczących młodzieży uniwersyteckiej. Nowe władze koła ukonstytuowały się następująco: prezes Herbert Manthey, wiceprezes Halina Menkówna, sekretarz Jan Stołowski i skarbnik Brunon Preuhs. Walne zgromadzenie uchwaliło rezolucję, potępiającą znane wystąpienie p. Ginett-Wojnarowiczowej z Torunia jako niegodne stanowiska Polki, a wprowadzające ferment w społeczeństwo polskie.

Łyżwiarze w swoim żywiole. Najpopularniejszym sportem zimowym w Grudziądzu jest niewątpliwie łyżwiarstwo. Setki młodzieży oraz starszych codziennie zapełniają popularne ślizgawki Sokoła przy ul. Wenckiego (Unia) i przy porcie Schulza obok mostu kolejowego. W najbliższych dniach — o ile oczywiście pogoda dopisze — urządzone zostaną zawody łyżwiarskie dla młodzieży i starszych oraz atrakcyjne zawody hokejowe.

Opłakane skutki polityki wojewody Józewskiego na Wołyniu.

(Ciąg dalszy).

konania za „ukraińca“. Zasadniczo chłop ruski na Wołyniu zły nie jest. Powiem nawet, że ma może najwięcej pierwiastków lojalności z wszystkich chłopów. Jest więc dobrym materiałem na wiernego sługę i obywatela Rzeczypospolitej. Jest jednak zdezorientowany i zupełnie nieuświadomiony. O uświadomieniu chłopa wołyńskiego świadczy najlepiej rozmowa, jaką miał pewien urzędnik skarbowy z chłopem, schwyconym na pędzeniu samogonki:

— Dlaczego to robicie? — zapytał się chłopa urzędnik — przecież tego nie wolno robić.

— Bo myślałem, że skoro za cara Mikołaja można było robić wódkę w „porozumieniu się“ z panami (tj. urzędnikami, którym dawał łapówkę), to czemu tego nie można robić za cara Piłsudskiego i jego następcy?

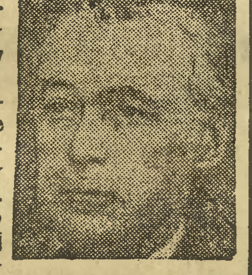
Skoro mówię o samogonce, to muszę zaznaczyć, że była ona tutaj ogromnie rozpowszechniona. Na weselach i chrzcinach pito tylko samogonkę. Ostatnio jednak, dzięki energicznej walce, podjętej przez władze skarbowe, tajne gorzelnictwo zostało prawie wytępione. Cóż jednak z tego, kiedy w jego miejsce zrodziło się picie i odkażanie denaturatu. Z tą plagą walka jest trudna, ponieważ denaturat wolno nabywać każdemu w dowolnej ilości. Picie denaturatu tak się rozpowszechniło na Wołyniu, że zdarzają się wypadki, iż na odpustach, począwszy od najbiedniejszego gospodarza, a skończywszy na popie, wszyscy piją denaturat. Ponieważ upijają się do nieprzytomności zarówno kobiety, jak i mężczyźni oraz dzieci od lat 12—14, więc dzieją się po prostu orgie. Zjawisku temu trzebaby bardzo ostro przeciwdziałać.

Jeszcze na jedną sprawę chciałbym zwrócić uwagę czynnikom miarodajnym i opinii publicznej, mianowicie na plantację tytoniu. Wiadomo, że na prośbę woj. Józewskiego państwowy monopol tytoniowy obrał sobie teren wołyński na plantacje. Woj. Józewskiemu chodziło o podtrzymanie małorolnych gospodarzy przeważnie narodowości ruskiej. Monopol tytoniowy zgodził się na prośbę woj. Józewskiego, mimo, że niektóre gatunki tytoniu lepiej udają się w Lubelskim lub w szeregu miejscowości Wołynia, zamieszkałych przez ludność polską. Tak więc **wsie ruskie na Wołyniu są uprzywilejowane w stosunku do wsi polskich.** I jak się za to uprzywilejowanie odpłacają? Oto za podszczeniem agitatorów wojującego ukrainizmu wsie te bojkotują wszelkie wyroby monopolowe, zarówno monopolu tytoniowego, jak i spirytusowego.

Ładna zapłata, nie ma co mówić. Czy nie należałoby jednak wyciągnąć z niej należytych konsekwencyj? Chyba, że tak.

J. D. — M.

Zgon ambasadora Rzplitej przy Watykanie.



Władysław Skrzyński

Rzym, 28. 12. W Rzymie zmarł ambasador Rzeczypospolitej przy Watykanie **Władysław Skrzyński.**

Śp. Wł. Skrzyński urodził się we Lwowie w 1873 r. Szkoły średnie i wydział prawny ukończył w Krakowie. W 1900 r. wstąpił do służby dyplomatycznej b. monarchii austriacko-węgierskiej, zajmując kolejno różne stanowiska w Konstantynopolu, Monachium, Sztokholmie, Brukseli, Paryżu i Rzymie przy Stolicy Apostolskiej.

W marcu 1919 r. powołany został w niepodległej Polsce na stanowisko podsekretarza stanu spraw zagranicznych. W 1920 r. mianowany został posłem Rzplitej w Madrycie, w rok później posłem przy Stolicy Apostolskiej, a od listopada 1924 r. pierwszym ambasadorem Rzplitej przy Watykanie.

Kto kogo gościł w święta?

Rozmowy polityczne pod choinką.

Warszawa, 28. 12. (Tel. wł.). Koła polityczne utrzymują, że mimo świąt odbyło się na prowincji i w Warszawie szereg narad politycznych.

We Lwowie **gen. Tokarzewski odbył rozmowy z przedstawicielami t. zw. grupy regionalnej.** W konferencji tej wzięli udział posłowie i senatorowie krakowscy w osobach p. Bobrowskiego i p. Pochmarskiego.

W Racławicach w „zagrodzie“ płk. Sławka obradowało również dobrane towarzystwo z sen. Henrykiem Kaweckim i sen. Kwaśniewskim na czele.

Na Pomorzu **gen. Bortnowski podejmował swoich przyjaciół piastujących wysokie stanowiska w administracji państwowej.** Zwracała uwagę obecność płk. Albrychta, do niedawna szefa gabinetu Gen. Inspektora Sił Zbrojnych, a obecnie dowódcy piechoty dywizyjnej na Kresach Wschodnich.

O rezultatach tych wszystkich narad dowiemy się, być może, niebawem.

Nowe kierunki działań japońskich

Szanghaj, 28. 12. (PAT). Po wzięciu Nankinu i zwolnieniu tempa działań w dolinie Jangtse, uwaga jest zwrócona z jednej strony na południowe Chiny, gdzie jak się zdaje, dowództwo japońskie przygotowuje natarcie na Kanton, z drugiej zaś strony **na prowincję Szantung**, gdzie w ciągu ostatnich dni powstał nowy doniosły odcinek frontu. Japońska marynarka i lotnictwo rozwijają żywą działalność wzdłuż południowo-chińskich wybrzeży, gdzie z dnia na dzień oczekiwany jest desant bądź to w rejonie Suatu, bądź też w okolicy Toiszang, które to miejscowości panują nad drogami, prowadzącymi z zachodu i południa do Kantonu. Liczne japońskie transporty żołnierzy i amunicji opuściły niedawno Szanghaj w nieznanym kierunku, przypuszczalnie na południe Chin. Działania japońskie uległy zwłoce, gdyż dowództwo japońskie pragnie rozpocząć od razu decydujący atak w celu skrócenia czasu operacyj pod Kantonem.

Katastrofy w kopalniach

Zasypanie górników i pożar.

Rybnik, 28. 12. (PAT). W kopalni „Bielszowice“ **zawalił się filar.** Zasypanych zostało dwóch górników Rudolf Szczotka i Paweł Niewolik. Wszczęto niezwłocznie akcję ratunkową. Spod zwałów węgla **wydobyto zwłoki górnika Szczotki,** natomiast Niewolik doznał szeregu ciężkich obrażeń oraz pęknięcia podstawy czaszki.

Rybnik, 28. 12. (PAT). W podziemich kopalni „Donnersmarck“ w Chwałowicach **wybuchł w nocy pożar, który objął dwa oddziały kopalni.** Kolumna ratunkowa przystąpiła natychmiast do gaszenia pożaru. Pożar opanowano i nie dopuszczono do dalszego rozszerzania się ognia.

Bitwa pod Teruel trwa.

Paryż, 28. 12. (PAT.) Havas donosi z St. Jean de Luz: Bitwa pod Teruel przybiera z godziny na godzinę coraz większe rozmiary i coraz większe siły biorą w niej udział. Stara dzielnica Teruel nadal energicznie się broni. Obrońcy posiadają radiostację, która co trzy godziny informuje dowództwo wojsk gen. Franco o rozwoju sytuacji. Ostatni komunikat głosi, że obrońcy są **wystarczająco zaopatrzeni w żywność i amunicję.**

Wielki manewr wojsk gen. Franco, mający na celu oskrzydlenie wojsk rządowych, oblegających Teruel, precyzuje się coraz bardziej w miarę nadchodzenia posiłków ludzkich i materiałowych. Manewr odbywa się na 25-kilometrowym froncie, lecz oddziały gen. Aranda znajdują się już od 3 dni w pobliżu miasta.

Onegdaj i wczoraj najbardziej zażarte walki odbywały się pomiędzy Concud a Teruel. Bitwa pod tym miastem, która początkowo wyglądała na wypad, przybiera **charakter decydującej batalii.** Mówią, że jednocześnie z natarciem wojsk gen. Franco na froncie Teruel, rozpocznie się w najbliższym czasie silne natarcie na innym froncie. Wojska czerwone usiłują zdobyć Teruel nawet **za cenę wielkich strat.** Odbywa się istny wyścig pomiędzy oblegającymi wojskami czerwonymi a wojskami gen. Franco, dążącymi z odsieczą.

Teruel broni się.

Salamanka, 28. 12. (PAT.) Główna kwatera gen. Franco komunikuje: Obrońcy Teruel nadal się bronią. Odparto szereg silnych uderzeń przeciwnika. Oblegający zostali zaskoczeni przez lotnictwo narodowe, które zdziesiątkowało przeciwnika. Wojska narodowe kontynuują natarcie na czerwonych, którzy zostali zmuszeni **do odwrotu z ciężkimi stratami.**

Fotografia polityczna Sejmu.

Już się tworzy partyjnictwo w parlamencie.

Wilno, 28. 12. „Słowo“ wileńskie daje bardzo ciekawy obraz przekroju stosunków politycznych w obecnej Polsce:

„Koło parlamentarne Ozonu do tej chwili zaważyło na stosunku parlamentu do rządu, natomiast **w nieznaczny sposób wpłynęło na układ wewnętrznych stosunków** w parlamencie mimo, że grupuje większość posłów i znaczną część senatorów. Stworzenie klubu uniemożliwiło zgłoszenie wniosku o votum nieufności do rządu oraz wszystkie mocniejsze antyrządowe demonstracje. Dzięki wyłonieniu koła

TERMIN KRYZYSU RZĄDOWEGO ZOSTAŁ ODSUNIĘTY,

ale nastroje — jak twierdzi „Słowo“ wileńskie — pozostały w parlamencie nadal nieprzychylne dla rządu. Szczególnie **krytykowana jest polityka wewnętrzna premiera Składkowskiego oraz działalność ministrów Poniatowskiego, Kościałkowskiego i prof. Świętosławskiego.** Dlatego też dla Koła Ozonu jako klubu większości kwestia wyjaśnienia stosunku do rządu jest kwestią prestiżu i dalszej egzystencji.

Jeden z parlamentarzystów, wybitny pułkownik użył następujących słów: „Ozon zgnije w parlamencie ale nie powie wyraźnie co uważa za dobre a co za złe w polityce rządu, na co się zgadza **a na co nie może** się zgodzić za żadną cenę“. Dodać należy, że Ozon w parlamencie będzie stosował nadal swoją taktykę obecną tj.

TAKTYKĘ ODRACZANIA.

Będą wprawdzie występować z przemówieniami poszczególnymi członkowie koła, ale będą to indywidualne poglądy a nie klubu, a następstwem tego będzie, że wyrażać będą nie jednokrotnie sprzeczne zapatrywania **Niepowstanie klubu demokratycznego jest okolicznością, która raczej osłabia koło Ozonu aniżeli go wzmacnia.** Gdyby bowiem istniały oba kluby nastąpiłoby tym samym szybciej wykrystalizowanie się ideowe oblicza sejmu i polityczne klasyfikacje posłów. W chwili zaś obecnej **nie wiadomo, gdzie się zaczynają i gdzie kończą granice Ozonu,** bo należą tam zarówno przedstawiciele prawicy jak i lewicy, elementy nacjonalistyczne i antynacjonalistyczne, etatystyczne i antyetatystyczne, klerykalne i antyklerykalne. Nic jednak nie zapowiadą w sejmie powstania klubu demokratycznego. Inaczej jednak będzie, zdaje się w senacie.

O ile idzie o **grupę naprawiaczy,** to przegrawszy w kole Ozonu, obiorą obecnie taktykę wyczekiwania dogodniejszej dla siebie koniunktury i wówczas albo koło opanują albo je rozbiją.

Koło rolników jest w obecnej chwili najbardziej zwartą grupą. Nieudała akcja posła Hyli przyczyniła się do konsolidacji koła rolników. Nie idzie tu o posła Hylę, zaznacza dziennik wileński, gdyż Hyla nigdy nie miał żadnych większych wpływów, ale o stojących za nim ministra Poniatowskiego i wicemarszałka Miedzińskiego. Niedługo będziemy świadkami **nowych ataków na Koło** z inicjatywy tych samych czynników.

Poseł Hyla ma złożyć w sejmie kilka projektów ustaw rolniczych, które Rada Ministrów w roku ubiegłym odrzuciła, a cel tego jest jasny. Idzie o

ROZBICIE SOLIDARNOŚCI ZAWODOWEJ ROLNIKÓW.

Grupa młodopułkownikowska zaczęła odgrywać rolę w momencie stworzenia Koła Ozonu. Przywódcami w tym zespole są posłowie Madejski, Dudziński i Hoppe. Są oni zgrani i energiczni. Dzięki porozumieniu z Kołem rolników wygrali wybory w Ozonie i w komisjach sejmu. Za późno zabiegał o ich względy p. Miedziński. **Grupa młodych pułkowników wyszła ze szkoły pułkowników** i stąd jej nazwa.

Poza tym na terenie sejmu istnieje liczna grupa posłów która nie należy nigdzie. Dla tej grupy płk. Sławek jest tak samo przywódcą politycznym jak za czasów istnienia BB. Grupa ta nie przyjmie formy klubu, ale nie jest rzeczą wykluczoną, że rozwój wypadków doprowadzi do wytworzenia się między tymi posłami porozumienia wyłącznie dla jednego celu tj. dla

OBRONY ZASAD KONSTYTUCJI.

„Słowo“ uważa, że rok 1938 powinien dać wiele odpowiedzi na te pytania i będzie to niewątpliwie **rok dla parlamentu polskiego przełomowy.**

Red. Mackiewicz skarży płk. Koca przed sądem państwowym.

Warszawa, 28. 12. (Tel. wł.). Redaktor „Słowa“ wileńskiego Cat Mackiewicz złożył sprawę swą przeciw płk. Kocowi w ręce sekundantów pp. Stanisława Wańkowicza i Artura Potockiego, którzy **w imieniu red. Mackiewicza wyzwali płk. Koca.**

Płk. Koc wyznaczył ze swej strony na sekundantów pułkowników Miedzińskiego i Wendę.

Na posiedzeniu sekundantów panowie ci oświadczyli, iż sprawa „komunikatu“ płk. Koca w odpowiedzi na artykuły „Słowa“ — **„nie może być traktowana na drodze postępowania honorowego“.**

To oświadczenie uznał red. Mackiewicz za uniemożliwiające załatwienie sprawy na drodze postępowania honorowego i **skierował sprawę na drogę sądową.**

Londyńskie święta we mgle.



Anglia przeżywała w tym roku „najciemniejsze“ święta od 15 lat. Mgła osiągnęła w wigilię rekordowe nasilenie i w południe trzeba było rozpalić na ulicach jaskrawe światła orientacyjne.

Sprawa adwokata Szumańskiego już jest w apelacji.

Warszawa, 28. 12. (Tel. wł.). W dniu 29 bm. odbędzie się w sądzie okręgowym w Warszawie, jako odwoławczym **sprawa adwokata Szumańskiego skazanego, jak wiadomo wyrokiem sądu grodzkiego z dnia 27 listopada za znieważenie ministerstwa sprawiedliwości i władz wymiaru sprawiedliwości:**

Ministra Grabowskiego, dyrektora departamentu min. sprawiedliwości dr. Krychowskiego oraz wiceprokuratora p. Piotrowskiego na łączną karę 6 miesięcy aresztu i 1500 złotych grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 1 miesiąc i 2 tygodnie aresztu.

Jeżeli zważymy, że od dnia ogłoszenia do terminu rozprawy apelacyjnej upłynął zaledwie jeden miesiąc, musimy przyznać, że **sprawa idzie w rekordowym tempie, jak na nasze stosunki.**

Nawet chłopscy synarchiści domagają się

rozwiązania sejmu i nowych wyborów.

Warszawa, 28. 12. (ag) Centralny Komitet Wykonawczy Radykalnego Obozu Chłopskiego powziął uchwałę, żądającą rozwiązania obecnego sejmu i senatu, zmiany ordynacji wyborczej oraz przeprowadzenia w jak najszybszym czasie nowych wyborów, wolnych od wszelkiego nacisku czynników administracyjnych.

Z uwagi na to, że sytuacja międzynarodowa jest niezwykle napięta, C. K. W. O. Rad. Chł. stwierdza, iż obowiązkiem państwowej i narodowej racji stanu musi być dopuszczenie do udziału w sprawach państwowych mas ludowych.

Nagrody za „Pamiętnik emigranta“.

Warszawa, 28. 12. (PAT) Sąd konkursowy powołany przez Instytut Gospodarstwa Społecznego rozpatrzywszy prace nadesłane na **konkurs „Pamiętnik emigranta“ z Ameryki Południowej** przyznał: trzy nagrody za najlepsze prace w wysokości 75 zł każda: 1) Kościańskiemu Stanisławowi — Santa Catharina, Brazylia, 2) Kusiowi Michałowi Parana, Brazylia, 3) Nowickiemu Konstantemu — Encarnacion, Paragwaj.

Poza tym przyznano przeszło 20 dalszych nagród i wyróżnień.

Pościg za bandytą trwa bez przerwy.

Kielce, 28. 12. (PAT) W Kieleckim pościg policji za groźnym bandytą Maruszeczką trwa. Aby mu odciąć drogę ucieczki, komenda policji w Kielcach zarządziła otoczenie patrolami trzech okolicznych powiatów. Ranny bandyta, wspólnik Maruszeczki, Kaszowiak nie umarł, wbrew pierwotnym pogłoskom, lecz przebywa nadal w szpitalu radomskim. Stan jego jest poważny.

Ogromny pożar tartaków

spowodował ćwierć miliona złotych szkody.

Lwów, 28. 12. Ze Skolego donoszą, że wybuchł tam z niewyjaśnionej przyczyny **pożar w zakładach przemysłu drzewnego braci Groedlów.** Z uwagi na olbrzymie ilości materiału drzewnego, pożar przybrał groźne rozmiary.

Do walki z ogniem przystąpiła straż pożarna zakładów i ochotnicze drużyny przybyłe z okolicznych miejscowości. Dzięki energicznej akcji pożar udało się umiejscowić. **Straty wynoszą około 200.000 zł.**

Zajęty przy gaszeniu pożaru robotnik Hexel spadł z dachu drugiego piętra i wskutek krwotoku **zmarł na miejscu.** Dwaj inni robotnicy: Rymar i Barańczuk zostali ranni.

Mróz nie grozi portom polskim.

Gdynia, 28. 12. (Tel. wł.). Szwedzkie lodołamacze gotowe są już do niesienia pomocy portom bałtyckim w razie silnych mrozów. Wedle ustalonej już z góry kolejności, pierwszeństwo ma żegluga zachodniego wybrzeża Szwecji, na drugim miejscu stoją połączenia ku południowi z kontynentem, **linie Malmö—Gdynia—Gdańsk,** oraz linie **Szwecja Wschodnia — Gdynia — Gdańsk.**

Porty polskie Gdynia i Gdańsk zasadniczo nie zamarzają, to też przy pomocy lodołamacza średniej siły mogą przyjąć każdy statek handlowy.

Lód na zatoce puckiej narasta.

Puck, 28. 12. (PAT) Na skutek silnego mrozu w ciągu ostatnich dni lód na zatoce puckiej stale narasta i rozszerza się. Grubość powłoki lodowej wynosi obecnie 20 cm. Lód osiągnął już Kuźnicę na Helu, a więc pokrywa zatokę na przestrzeni 17 km długości i 21 km szerokości.

Poznań w 19-tą rocznicę powstania wielkopolskiego.

Poznań, 28. 12. (PAT) Wczoraj odbył się w Poznaniu uroczysty obchód 19-ej rocznicy powstania wielkopolskiego. Rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele farnym z udziałem przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz tłumów publiczności. Na nabożeństwo przybyły również poczty sztandarowe poszczególnych zrzeszeń powstańczych i kombatantów. Władze cywilne reprezentował wojewoda poznański Maruszewski.

O godz. 16-ej zgromadziły się na placu Wolności oddziały powstańcze. Raport odebrał **generał broni Raszewski,** który z kolei wygłosił okolicznościowe przemówienie, przedstawiając w nim genezę powstania wielkopolskiego. Przemówienie swoje zakończył gen. Raszewski okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, prezydenta Mościckiego i marszałka Śmigłego-Rydza. Okrzyk ten został pochwycony z entuzjazmem przez zebranych powstańców. Bezpośrednio po tym nastąpiła minuta ciszy dla uczczenia poległych i zmarłych w walce o wolność Wielkopolski powstańców. Podczas ciszy orkiestra wojskowa odegrała marsz żałobny Chopina. Z kolei zgromadzeni udali się pod pomnik Wdzięczności, gdzie nastąpiło złożenie wieńca przez urzędującego prezydenta miasta inż. Rungego i wspólna modlitwa dziękczynna. Chóralny śpiew „Boże coś Polskę” zakończył uroczystość.

Kilka oddziałów powstańczych udało się następnie na cmentarz gorczyński celem złożenia wieńca przed pomnikiem poległych powstańców.

Z okazji obchodu miasto zostało bogato udekorowane flagami o barwach narodowych. W przeddzień tegorocznych uroczystości związki i stowarzyszenia powstańcze urządziły akademie celem uczczenia rocznicy oswobodzenia Wielkopolski.

Krwawa wigilia w Pelplinie.

(Dalsze szczegóły zajścia, zakończonego śmiercią awanturnika).

Tczew. (as) Jak już donosiliśmy, wieczór wigilijny w cichym zazwyczaj Pelplinie upłynął pod znakiem krwawego zajścia, jakie miało miejsce w rozlewni piwa Włodzimierza Iwaszkowa przy ul. Kościuszki 4

Szczegóły zajścia przedstawiają się następująco: Krytycznego wieczora ok. godz. 20,30 do rozlewni przybyło kilku pijanych osobników, m. in. pozbawiony lewej ręki 22-letni **Konrad Grywalski** oraz robotnik **Franciszek Gryszkiewicz.** Osobnicy ci w arogancki sposób poczęli domagać się od właściciela lokalu bezpłatnego „piwa świątecznego”, napastując przy tym obecnych w lokalu gości i demolując urządzenie.

Jeden z gości, 46-letni kowal **Mieczysław Leppert** siłą wyrzucił Grywalskiego na ulicę. Wyrzucony pobiegł do domu, gdzie wyciągnął z łóżka brata swego Jana i obaj uzbroiwszy się w noże, siłą wtargnęli ponownie do lokalu Iwaszkowa, gdzie zmasakrowali nożami w potworny sposób kowala Lepperta. W lokalu powstał popłoch. Ktoś zaalarmował spieszącego ulicą do służby posterunkowego P. P. Adamskiego.

Po przybyciu do lokalu post. Adamski interweniował, starając się rozdzielić awanturników od ich ofiary. Wówczas jeden z pijaków starał się „wykończyć” kowala, pozostali zaś rzucili się na policjanta. Post. Adamski w obronie zagrożonego życia napadniętego i masakrowanego nożem Lepperta oraz pozostałych, a także w obronie własnego życia oddał z browninga **strzał ostrzegawczy w sufit.** Strzał ten nie ostudził jednak zapału nożowników, gdyż jeden z nich krzyknął „trzymaj go”, a drugi rzucił się z nożem na posterunkowego. Policjant strzelił wówczas ponownie, raniąc ciężko Jana Grywalskiego w lewy bok.

Na placu boju pozostał nieprzytomny, pokłuty nożami kowal Leppert oraz nożownik Jan Grywalski, którego przewieziono niezwłocznie do szpitala św. Józefa, gdzie o godz. 24-tej zmarł. Policja aresztowała inicjatora tego krwawego zajścia, brata zabitego Konrada Grywalskiego.

Na miejsce krwawego zajścia przybyli niezwłocznie z Tczewa pow. komendant PP nadkom. Skalski oraz kierownik wydziału śledczego kom. Kreft. We wczorajszy poniedziałek przybył również prokurator S. O. Dietrich ze Starogardu, sędzia śledczy Prauziński z Tczewa, lekarz sądowy dr Węglewski oraz oficerowie P. P. z Tczewa. Po dokonaniu sekcji zwłok, władze śledcze pod kierownictwem prokuratora Dietricha w dalszym ciągu prowadzą energiczne śledztwo.

Odwołanie starosty Turowskiego z Kościerzyny?

Według informacji „Pielgrzyma“ dotychczasowy starosta Turowski z Kościerzyny został zwolniony z zajmowanego stanowiska. Następcą jego ma być p. Grodziński, obecny starosta na Wołyniu, który niegdyś był wicestarostą w Świeciu.

(O gospodarce w powiecie kościerskim **ogłosiła toruńska „Obrona Ludu“ ciekawe rewelacje,** które jednak w całości uległy konfiskacie. — Dopisek red.).

Wojsko pilnuje rozdziału gazet.



Nowy strajk transportowców w Paryżu objął również robotników zatrudnionych przy rozdziale i sprzedaży gazet. Wobec możliwości napadów na łamistrajków rozdział gazet paryskich odbywa się pod ochroną wojska.

Wrogowie ludu od papieru.

Moskwa, 28. 12. (PAT) „Prawda“ atakuje w dość gwałtowny sposób pełniącego obowiązki ludowego komisarza przemysłu drzewnego Handmanna za niższą produkcję fabryk papierniczych. Co się dzieje w tych fabrykach — pisze dziennik — **nikt w komisariacie nie wie.** Dziennik zapytuje w konkluzji, czy kierownictwo komisariatu chce pracować, czy też nie i czy wreszcie przestanie niszczyć przemysł papierniczy. Szefem tego resortu został mianowany wiosną tego roku na miejsce Łobowa — Iwanow, którego niedawno „Prawda“ nazwała **najzłośliwszym wrogiem ludu.**

Oficjalnego komunikatu o dymisji Iwanowa jeszcze nie ogłoszono. Jak wynika z artykułu „Prawdy“, pełniący obowiązki komisarza przemysłu drzewnego Handmann nie został jeszcze ogłoszony za wroga ludu, lecz zdaje się nie ulegać wątpliwości, że **jest on kandydatem do tego tytułu** (i do rozstrzelania!).

Rosja pozostanie przy starym alfabecie

Moskwa, 28. 12. (PAT) W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem Kalinego posiedzenie prezydium centralnego komitetu wykonawczego Z. S. R. R., na którym zlikwidowano ostatecznie wszechzwiązkowy centralny komitet do spraw nowego (łacińskiego) alfabetu przy prezydium rady narodowości centralnego komitetu wykonawczego Z. S. R. R. Komitet ten był **jednym z grzechów młodości sowieckiej rewolucji.**

Sztyletem zabili naczelnika „Sokoła“ w Luboniu.

Poznań, 28. 12. Wstrząsające wrażenie wywarła w Poznaniu zbrodnia, dokonana na osobie naczelnika „Sokoła” w Luboniu. Podczas zabawy tanecznej w ćwiczni „Sokoła”, urządzonej przez miejscowy oddział żeńskiego „Sokoła”, miły nastrój zabawy popsuli znani awanturnicy z Żabikowa, którzy, nieproszeni, usiłowali wziąć udział w wieczorku. Na salę nie dopuścił awanturników 26-letni kolejarz Stefan Chudzicki, naczelnik oddziału męskiego „Sokoła” w Luboniu.

Awanturnicy ci po ukończeniu zabawy napadli Chudzickiego na boisku i zadali mu **sześć ran sztyletem w plecy i głowę.** Przestraszeni wypadkiem uczestnicy zabawy pośpieszyli ciężko rannemu z pierwszą pomocą, która była jednak bezskuteczną, ponieważ naczelnik Chudzicki skonał niebawem z odniesionych ran. Przywołany ksiądz namaścił dogorywającego olejami św.

Zabójstwo śp. naczelnika Chudzickiego wywołało w Luboniu i okolicy wielkie wrażenie, ponieważ awanturnicy z Żabikowa są od dawna postrachem tutejszej ludności.

Wręczenie nagrody literackiej St. Wasylewskiemu.

Poznań, 28. 12. (PAT). Wczoraj w południe na uroczystości z okazji 19-rocznicy powstania wielkopolskiego odbyło się w ratuszu poznańskim wręczenie przez urzędującego prezydenta m. Poznania inż. Rungego nagrody literackiej Stanisławowi Wasylewskiemu. Otrzymał on ozdobny dyplom oraz czek na 5.000 zł.

W uroczystościach wzięli udział m. in. wojewoda poznański Maruszewski, b. prezydent miasta Więckowski, świat literacki, naukowy oraz licznie zgromadzona publiczność.

Morderstwo rabunkowe w wieczór wigilijny.

Wolsztyn, 28. 12. We wsi Łąkie, pow. Wolsztyn dokonano w dniu 24 bm. we wczesnych godzinach porannych morderstwa rabunkowego na osobie 80-letniego Fr. Rademachera oraz ciężko poraniono jego żonę 70-letnią Marię. Policja aresztowała jako podejrzanych o dokonanie zbrodni 32-letniego Fr. Mikołajczyka i 29-letniego Walentego Drzewieckiego.

Żydówka oblała „pikieciarzy“... zupą od kiszek.

Świecie. (t) W ostatnich dniach przed świętami przeprowadzano również i w Świeciu akcję uświadamiania kupujących, by omijali sklepy żydowskie i kupowali tylko u Polaków. Przed sklepami żydów spacerowali „pikieciarze“ akademicy; tak też było przed sklepem żyda, rzeźnika Pernsteina. Pikietowanie odstraszało oczywiście klientelę od wejścia do sklepu, co wyprowadziło z równowagi właścicielkę-żydówkę. Powzięła ona plan zemsty i... kiedy akademicy znowu przechodzili obok składu, z okna na piętrze wylała na nich sporą ilość... zupy od kiszek.

Powyższy wypadek oczywiście nabrał wielkiego rozgłosu w mieście i wśród ludności przybyłej na targ, budząc zrozumiałe oburzenie.

Dając na „Pomoc Zimową“ — zmniejszasz bezrobocie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 28 grudnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Młodzianków, Wiktora.
Jutro: Tomasza b. m., Dawida.
Wschód słońca o godzinie 8,11.
Zachód słońca o godzinie 15,52.

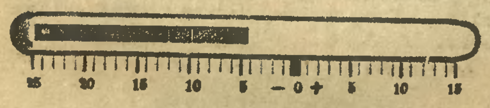
Stan pogody.

Lekki mróz i śnieg.

W dalszym ciągu utrzymuje się w Polsce zimowy typ pogody. Powietrze polarno-kontynentalne płynące z północnego-wschodu ternicznie jest uwarstwione niejednolicie i to przyczynia się do zalegania niegrubych warstw chmurowych pod inwersjami. Wczoraj o godz. 14 było w Polsce pochmurno, a miejscami padał drobny śnieg. Temperatura wynosiła od —9 st. na Wileńszczyźnie i Podkarpaciu, a do —2 st. na Pomorzu. Na Kasprowym Wierchu zanotowano —14 st. przy słabym wietrze wschodnim. Dziś rano w Bydgoszczy lekki mróz. Przewidywany przebieg pogody: w dalszym ciągu trwać będzie pogoda pochmurna i miejscami drobny opad śnieżny (zwłaszcza na południu). W Wileńskim i w górach dość silny mróz, poza tym umiarkowany, a na Wybrzeżu lekki. Wiatry północno-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 27. XII. 37. — 1. I. 38.

1) Apteka przy Bielawkach, Gdańska 91, telefon 1467.

2) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, telefon 3204.

3) Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, telefon 3300.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—::—

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek i środę **„PANNA COCTAIL“**, świetna komedia St. Kiedrzyńskiego.

Najweselszy Sylwester w Bydgoszczy zapowiada się w Teatrze Miejskim, gdzie zmobilizowano cały niemal zespół muzyczny i dramatyczny, aby wystawić świetną rewię sylwestrową w II częściach (18 obrazach) układu M. Domosławskiego pt. **„FRONTEM DO BYDGOSZCZY“**. W barwnej, dowcipnej i wesołej całości ujrzymy szereg najnowszych skeczy, numerów solowych oraz dwa finały w wykonaniu pp. Carnero, Grywiczówny, Jabłonowskiej, Soboltówny, Wańskiej, Drewicza, Domosławskiego, Dytrycha, Lochmana, Rewkowskiego, Serwińskiego, Tatrzańskiego, Wawrzkowicza, Winczewskiego i Wojnara. Przy pulpicie kapelmistrz Kulecki.

W piątek, dnia 31 bm. dane będą dwa przedstawienia: o godz. 20-ej i 23-ej. Bilety są już w rozprzedaży.

W sobotę, dnia 1 stycznia o godz. 16-ej po cenach zniżonych nieodwołalnie ostatni raz w sezonie **„ŹRÓDŁO MIŁOŚCI“**, wieczorem zaś **„JADZIA WDOWĄ“**, doskonała krotochwila R. Ruszkowskiego w świetnej realizacji reżyserskiej i aktorskiej.

—::—

— **Osobiste.** W dniu 26 grudnia br. w kościele garnizonowym zawarty został związek małżeński pomiędzy p. Heleną Katolińską, nauczycielką w prywatnej szkole powszechnej Rodziny Wojskowej a p. Maksymilianem Jeszkem, nauczycielem ze Skarszew. Oblubieńców pobłogosławił ks. kanonik Szacki w asyście. Uroczystość uświetniły śpiew chóru szkolnego oraz gra solowa na skrzypcach. Do ołtarza państwo młodzi szli w szpalerze, utworzonym przez dziatwę ze szkoły Rodziny Wojskowej.

P. poseł Sioda z Bydgoszczy odpowiada dyrektorowi Instytutu Rolniczego.

Pan poseł Zygmunt Sioda pisze nam:

W związku z moim ostatnim wystąpieniem w Sejmie pan dr Garbowski uważał za swój obowiązek sprostować „pewne“ nieścisłości“ mego przemówienia. Otóż sprostowanie to, umieszczone w numerze 296 „Dziennika Bydgoskiego“ z dnia 25 grudnia br., najzupełniej mnie nie przekonywuje. W szczególności obojętnym jest, czy Instytut posiada trzy czy pięć gmachów laboratoryjnych (stwierdzam jednakże, że nie mówiłem o budynkach laboratoryjnych, a o budynkach w ogólności), natomiast ważnym jedynie jest, **czy budynki znajdujące się w posiadaniu Instytutu są w odpowiedni sposób wykorzystywane.** W tym kierunku zaś sprostowanie p. dra Garbowskiego nic nam nie mówi, a byłoby chyba bardzo ciekawe zapodanie nam, ile ubikacji te trzy budynki zawierają, i ile osób obecnie w nich pracuje, albowiem tylko w ten sposób moglibyśmy stwierdzić obiektywnie, czy względnie w jakich rozmiarach odnośne budynki są wykorzystywane. Osobiście uważam, że w dzisiejszych czasach kryzysowych, w których budżet państwa nie wystarcza nawet na racjonalne podniesienie pensji pracowników, niewykorzystywanie tego rodzaju budynków sprzeczne jest z potrzebami państwa, jak i również z potrzebami samorządów miejskich. W budynku tym bowiem z łatwością ulokować można bez jakichkolwiek dalszych kosztów **Pomorski Sąd Apelacyjny,** który w braku takich pomieszczeń **wybudowany będzie być musiał kosztem co najmniej miliona złotych.**

Obojętne jest również, czy dana komisja ministerialna pięć do dziesięć minut lub też pół godziny (stwierdzam jednakże, że trwało to dłużej, co najmniej piętnaście do dwadzieścia minut) szukać musiała, aby nareszcie odnaleźć w budynku tym woźnego, albowiem sam fakt, że w budynkach tych w dzień roboczy w godzinach południowych **po za woźnym nie było żadnego pracownika,** wskazuje chyba dostatecznie na „intensywność“ pracy, którym odnośne budynki służą. Niemniej jednakże stwierdzam, że nie jest to fakt odosobniony, albowiem niezwłocznie po ukazaniu się sprostowania w „Dzienniku“ otrzymałem informacje od osób prywatnych, potwierdzające, że i w innych wypadkach długo należało szukać, aby nareszcie znaleźć woźnego.

Jeszcze raz podkreślam, że rozpiętość danych faktów jest bezwzględnie drugorzędnej wagi, albowiem **chodzi jedynie o stwierdzenie, czy Ministerstwo Rolnictwa, które przecież uważało za wskazane przenieść większą część tego Instytutu do Puław, mogłoby obecnie bez szkody dla siebie oddać do dyspozycji Ministerstwu Sprawiedliwości choć część tych budynków wystarczającą dla umieszczenia tamże Sądu Apelacyjnego.**

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Zygmunt Sioda.

Cześć Powstańcom Wielkopolskim!

Podniosła akademia K. S. M. M. w Resursie Kupieckiej.

Aczkolwiek pewne czynniki starają się umniejszyć znaczenie powstania wielkopolskiego, krzywdząc tych wszystkich, którzy z niezwykłym poświęceniem walczyli o wolność zachodnich ziem Polski. to jednak społeczeństwo wielkopolskie zdaje sobie sprawę z tego, co zawdzięcza naszym licznym bohaterom i głęboką zachowuje dla nich wdzięczność. Byliśmy tego świadkami na wczorajszej akademii, urządzonej nie przez „górę“, lecz staraniem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i w porozumieniu z Związkiem Powstańców Wielkopolskich z okazji dziewiętnastej rocznicy wybuchu powstania wielkopolskiego. Wielka sala Resursy Kupieckiej bowiem zapełniła się po brzegi tłumnie przybyłą publicznością. Przybyli również m. in. p. **wicestarosta Nowakowski,** ks. Kopeć i ks. Świadek, prezes Zw. Powstańców Wielkopolskich p. Wł. Schulz i wiceprezes p. St. Kaczmarek, prezes okręgowy Zw. Powst. i Woj. p. architekt Grodzki, przedstawiciel Federacji p. Tombiński, dyr K. K. O. p. Jankowski i p. dyr Weimann.

Do podniesienia uroczystego nastroju akademii, urządzonej pod hasłem: „Młodzież Powstańcowi“, przyczyniła się piękna dekoracja sceny. Akademię zagaił p. Dolczewski, delegat centrali K. S. M. M., przedstawiając w słowach owianych patriotyzmem martyrologię narodu polskiego i jego walkę o niepodległość. Na dalszy program podniosłej akademii złożyła się recytacja patriotycznego wiersza „Powstańcowi Wielkopolskiemu“, zadeklamowanego przez p. Karabasza i „Sztandar“, zarecytowanego z wielką ekspresją przez urzędnika miejskiego p. Pietrowicza. Dobry zespół salonowy pod kier. p. W. Pasińskiego odegrał szereg polskich utworów muzycznych, które nagrodzono gorącymi oklaskami.

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchano doskonale opracowanego referatu p. t. „Wielkopolskie boje“, wygłoszonego przez p. **mgr. Rekowskiego.** Przedstawił on w zarysie dzieje powstania i wielkie bohaterstwo powstańców, walczących z znacznie silniejszym wrogiem, przy czym odnieśli szereg pięknych zwycięstw, szczególnie na froncie północnym. Ciekawy referat spotkał się z burzą oklasków.

Na zakończenie podniosłej akademii odśpiewano wspólnie hymn „Boże coś Polskę“.

ŚP. TADEUSZ HR MORSTIN ZE STRZELEWA.

W wigilię Bożego Narodzenia o godzinie 19-tej zasnął w Bogu śp. Tadeusz hrabia Morstin, dziedzic na Strzelewie, najstarszy wiekiem ziemianin w powiecie bydgoskim. Jako marszałek tutejszej szlachty należał śp. Tadeusz hr. Morstin do komitetu przyjęcia wojsk polskich w pamiętnym styczniu 1920 r., nie skąpiąc ofiar na ten cel. Przez Naczelną Radę Ludową powołany do pierwszego polskiego sejmiku powiatowego, gorliwie spełniał obowiązki obywatelskie i szczególnie dbał o podniesienie kulturalne wsi polskiej. Osobiście był człowiekiem nadzwyczaj skromnym; za .to tam, gdzie chodziło o dobro powszechne — a zwłaszcza o niesienie pomocy biednym i bezrobotnym w Bydgoszczy — hojną miał rękę.

Majątki hrabiego Morstina należały do najlepiej zagospodarowanych w Wielkopolsce.

Cześć pamięci zacnego obywatela i opiekuna ubogich!

KOMUNIKAT URZĘDU MIAR.

W wykonaniu postanowień dekretu o miarach z dnia 8 lutego 1919 r. (Dz. Ustaw R. P. r. 1928 Nr 72 poz. 661) planowa legalizacja następcza (urzędowe sprawdzanie i cechowanie) przymiarów, pojemników, odważników i wag, znajdujących się w miejscach obrotu publicznego w mieście Bydgoszczy w obrębie komisariatów południowej części miasta, położonej po prawej stronie starego kanału i dalszym ciągu rzeki Brdy, w r. 1938 odbędzie się **w czasie od 3 stycznia do dnia 28 lutego.**

Poszczególni właściciele przedsiębiorstw otrzymają od urzędu miar osobne wezwania ze wskazaniem dnia, w którym powinni dostarczyć wyżej wymienione narzędzia miernicze do legalizacji do Miejscowego Urzędu Miar, ul. Piotra Skargi nr 3.

Ci zaś, którzy takich wezwań z jakiegokolwiek powodu nie otrzymają, powinni przedłożyć swoje narzędzia miernicze do legalizacji w czasie od dnia 10—28 lutego 1938 r.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami przymiary, pojemniki, odważniki i wagi powinny być legalizowane co dwa lata. Wobec tego po dniu 1 stycznia 1938 r. powinny być zgłoszone do legalizacji następczej wyżej wymienione narzędzia miernicze z ostatnią cechą legalizacyjną z 1936 r.

Stosowanie i przechowywanie w miejscach obrotu publicznego narzędzi mierniczych nieposiadających ważnej cechy legalizacyjnej jest niedozwolone pod odpowiedzialnością karną.

—::—

— **Przed dziesięciu dniami zaginął bez śladu Ignacy Dudziński.** Dnia 17 grudnia przed południem wyszedł p. Dudziński, starszy wiekiem człowiek (lat 62), z mieszkania przy ulicy Jezuickiej 2 — udając się do lekarza powiatowego. Od tego czasu ślad po p. Dudzińskim zaginął. Rodzina obawia się, że przytrafiło się mu nieszczęście, gdyż od dłuższego czasu chorował on psychicznie i miewał napady zamroczenia. D. był człowiekiem szczupłym, wzrostu średniego i odznaczał się długim wąsem szpakowatym. Wyszedł do miasta w palcie brązowym i takim kapeluszu; spodnie miał na sobie szare. Ktoby odnalazł ślad, zechce łaskawie powiadomić rodzinę (ul. Jezuicka nr 2) lub najbliższy posterunek policji.

— **Sylwester Bydgoskiego Klubu Sportowego (Tenisowego)** ma już ustaloną tradycję zabawy równie wytwornej i eleganckiej jak pełnej temperamentu, młodzieńczej żywości i sportowego zacięcia. Rozesłane już zaproszenia na tegoroczny wieczór sylwestrowy, który odbędzie się w piątek, 31 bm., w sali Kasyna Cywilnego, wywołały już duże zainteresowanie, nie tylko zresztą w Bydgoszczy. Spodziewany jest przyjazd licznych gości zamiejscowych, m. in. w Bydgoszczy witać będzie nowy rok znakomita tenisistka, wicemistrzyni świata Jadwiga Jędrzejowska.

„Ułan Księcia Józefa“



Piękna epoka naszych dziejów, czasy księcia Józefa Poniatowskiego, odżyły w wielkim filmie polskim pt. **„Ułan Księcia Józefa“**. Dla twórców tego filmu napoleoński fragment z tej epoki był barwnym tłem, na którym przeprowadzili żywą akcję o wspaniałych efektach kinowych, charakterze dramatyczno-komediowym i opartym na pięknym temacie pełnym romantyzmu. Grają w nim **Franciszek Brodniewicz,** jako książę Józef (nasza ilustracja), **Jadwiga Smosarska i Witold Conti,** którzy są przedstawicielami romantyzmu, a **Ant. Fertner, Józef Orwid i Seweryna Broniszówna** trójkę postaci charakterystycznych oraz **Sielański** zabawnego ułana-ordynansa. Melodyjna, stylowa muzyka, wystawa i kostiumy ściśle z epoki Poniatowskich. Wreszcie wielkie sceny batalistyczne zapewniają filmowi najwyższą pozycję w polskiej sztuce filmowej. Piękne to dzieło zobaczymy **w najbliższym programie kina „Kristal“.**

PRZEPROSIŁ P. SZMELTERA.

W bydgoskim Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa z oskarżenia p. Nikodema Szmeltera przeciw autorowi notatki pt. „Szmelterowi nie udała się hodowla królików“ — p. Paluszkiewiczowi. Na rozprawie zawarto ugodę, w której oskarżony przeprasza p. Szmeltera zastąpionego przez p. mec. Smoczkiewicza i wyraża ubolewanie za uczynioną mu zniewagę i cofa w artykule przytoczone fakty jako nieprawdziwe.

—::—

— **Potrzebująca,** która w wilię Bożego Narodzenia po zadzwonieniu za prędko się oddaliła z ulicy Św. Trójcy 25, może swą paczkę świąteczną tamże odebrać u pani Stachowskiej.

— **Opłatek czeladzi katolickiej.** Tradycyjny obchód gwiazdkowy w Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta odbędzie się w dniu 1 stycznia o godz. 17.

— **Koło Stronnictwa Pracy Wielkie Bartodzieje** urządza obchód gwiazdkowy dnia 1 stycznia 1938 r. o godz. 16 w lokalu p. Kujawskiego przy ul. Fordońskiej nr 1.

— **Towarzystwo Pomocników Cukierniczych** zawiadamia, że dnia 29 grudnia (w środę) o godz. 20 odbędzie się w lokalu Resursy Kupieckiej (mała sala) wieczór gwiazdkowy (opłatek).

— **Zaparcie.** Fachowe świadectwa powag lekarskich podnoszą dodatnie działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ u ludzi. którzy mają za mało ruchu.

— **Wiceprezydent miasta p. dr inż. Nawrowski** złożył do dyspozycji Miejskiego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem zamiast życzeń świątecznych i noworocznych 10 zł na biednych miasta.

— **Należy pamiętać, że „Palais de Danse“**, ul. Marcinkowskiego 4, po gruntownyj renowacji jest obecnie najwytworniejszym dancingiem w Bydgoszczy. Lokal czynny całą noc. Występy artystów. W niedzielę i święta „Five o'locki“ od 5 po poł. (23890

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05 14.00, 17.00, 20.10, 22.00.
Wierzchucina 10.25, 21.30.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.35, 8.52, 11.31, 15,12, 19.26, 21.22.
z Wierzchucina 7.50, 20.08.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 17.00, 20.10.
Wierzchucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.35*.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.07*†, 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26.
z Wierzchucina 7.55*, 7.50**, 9.18*, 18.13*.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (18180

telegramy

Nie wolno modlić się po polsku.

Królewiec, 28. 12. (PAT). Prasa donosi, że podczas świąt Bożego Narodzenia w żadnym z kościołów w Kownie **nie została odprawiona polska pasterka.**

3-letni bohater.

Królewiec, 28. 12. (PAT). W Sawaddach (Prusy Wsch.) pięcioletni chłopiec zabawiał się na lodzie jeziora. W pewnym momencie lód się załamał i chłopak zaczął tonąć. 3-letni brat jego, stojący na brzegu, pośpieszył mu z pomocą i **tak długo trzymał go za rękę, wołając pomocy, aż nadbiegli ludzie i wyciągnęli tonącego.**

500 ofiar świąt.

Nowy Jork, 28. 12. (PAT). W czasie świąt Bożego Narodzenia wydarzyło się w Stanach Zjednoczonych wiele nieszczęśliwych wypadków ulicznych i pożarów.

W wypadkach tych **zginęło ponad 500 osób.**

90 proc. przestępców nieletnich

rekrutuje się z Hitler-Jugend!!!

Oficjalna statystyka przestępców w Niemczech wykazuje, że w 42 wielkich miastach Niemiec z Berlinem na czele ukarano w r. 1933 — 7.401 przestępców spośród młodzieży, w r. 1935 — 8.138, a w r. 1936 — aż 9.944.

Za kradzieże ukarano w. r. 1934 — 2.650 osób z kół młodzieży, a w 1936 — 3.195.

Za przekroczenia przeciw obyczajności 215 w r. 1934, a 568 w r. 1936.

W domach poprawczych zamknięto w r. 1934 — 4.921 nieletnich, a w r. 1935 — 9.055.

90 proc. spośród tych wszystkich przestępców należy do... Hitler-Jugend! (Dane powyższe zaczerpnięte z francuskiej agencji „Espace").

Jeśli sam masz niewiele daj wedle swej możności – ale daj zaraz na Pomoc Zimową!

Przez okna wagonów tranzytowych rzucano przemycone towary.

Bydgoszcz, 28. 12. Na Pomorzu zlikwidowana została wielka afera przemytnicza, której głównymi motorami byli żydzi warszawscy: Belman i Manchester, kupiec Mencel z Rybnika i małżeństwo Osadnik.

Szajka pracowała w ten sposób, iż Mencel udawał się do Niemiec, wykupował bilet ze Złotowa (Flatow) do Prus Wschodnich i zaopatrywał się w towar przeznaczony na przemyt.

Gdy pociąg tranzytowy mijał stację Czarna Woda, Mencel wyrzucał towar przez okno ubikacji opatrzonej dwoma zerami.

W umówionym miejscu czekał Osadnik, podnosił paczki z towarem i przewoził go wraz z żoną **do Chojnic lub Gdyni.** Belman i Manchester zajmowali się sprzedażą przemyconego towaru.

Głównie przemycano **futra;** następnie **zapalniczki, kamienie do zapalniczek, igły i tytoń wysokogatunkowy.**

Szajka pracowała bezkarnie od 1936 r., narażając skarb państwa na nader poważne straty.

Na terenie Wolnego Miasta Gdańska natrafiono na ślad podobnej afery: z polskich wagonów tranzytowych, przechodzących bez rewizji przez obszar gdański wyrzucano zawiniątka, przypuszczalnie z pieniędzmi.

Bliższe szczegóły trzymane są na razie przez władze w tajemnicy.

Amnestia dla Niemców uwięzionych

Bydgoszcz, 28. 12. **Skazani za organizowanie tajnego obozu hitlerowskiego w Kęsowie w pow. tucholskim działacze niemieccy Dross, Krüger i Klimek — zostali na telegraficzne polecenie z Warszawy przed świętami zwolnieni z więzienia.**

SPORT

100 TYS. DOL. PROPONUJĄ NAJLEPSZEMU TENISIŚCIE.

Budge nie chce, ale jego rodzina chciałaby bardzo...

Pierwsza rakieta świata Amerykanin **Donald Budge** otrzymał znowu propozycję **przejścia na zawodowstwo.** Budge propozycję odrzucił. Mimo to jego rodzina prowadzi w dalszym ciągu pertraktacje z menażerami, a jego matka wręcz oświadczyła dziennikarzom, że ich sytuacja finansowa nie pozwala na to, aby syn był w dalszym ciągu amatorem Wobec nacisku rodziny, nie wiadomo, czy Budge w końcu nie zdecyduje się na przyjęcie nowej oferty. Podobno proponują Amerykaninowi **100.000 dolarów** oraz procent od turniejów zawodowych.

SENSACYJNA PORAŻKA BUDGE Z CRAMMEM.

Bromwich odniósł zwycięstwo nad Henklem Sidney. Na zawodach tenisowych w Sidny Budge poniósł sensacyjną klęskę z Niemcem Crammem 1:6, 3:6. Drugi tenisista niemiecki Henkel przegrał z Bromwichem 6:1, 6:1.

SONIA HENIE — NAJBARDZIEJ DOCHODOWĄ ARTYSTKĄ FILMOWĄ AMERYKI.

Była wielokrotna mistrzyni świata w łyżwiarstwie Sonia Henie została, jak wiadomo, artystką filmową. Jak się okazuje, **jej filmy cieszą się olbrzymim powodzeniem w Ameryce.** W ciągu jednego roku dwa jej filmy zgromadziły w Ameryce **4 i pół miliona widzów,** bijąc w ten sposób **rekord powodzenia.** Poza pracą w wytwórni Sonia Henie, jak już donosiliśmy, wynajęła na styczeń Madison Square Garden, gdzie ma zamiar wystawić olbrzymią rewię łyżwiarską, a następnie zorganizuje nowe tournée po Ameryce. W Europie filmy Soni Henie nie budzą zachwytu.

WILIMOWSKI WŚRÓD NAJLEPSZYCH PIŁKARZY EUROPY.

Jedno z czasopism czeskich ogłosiło listę najlepszych piłkarzy Europy, na której znalazł się spośród Polaków — jedynie Wilimowski. Pełna lista najlepszych lewych łączników przedstawia się w tej klasyfikacji następująco:

Niemiec Szepan, **Polak Wilimowski,** Węgier Toldy, Czech Neiedly i Rumun Bedola.

FIŃSKI TRENER DLA NARCIARZY.

Zakopane. W pierwszych dniach stycznia przybywa do Zakopanego zaangażowany przez Zw. Strzelecki w porozumieniu z PZN fiński trener narciarski **Ilmari Virtiainen,** który jest specjalistą w treningu narciarskich biegów płaskich.

Trener Virtiainen prowadzić będzie zaprawę narciarską na obozie zorganizowanym przez Zw. Strzelecki w dniach od 3—16 stycznia w Zakopanem oraz na obozie zorganizowanym przez PUWF w Wygodzie w dniach od 17 stycznia do 28 lutego.

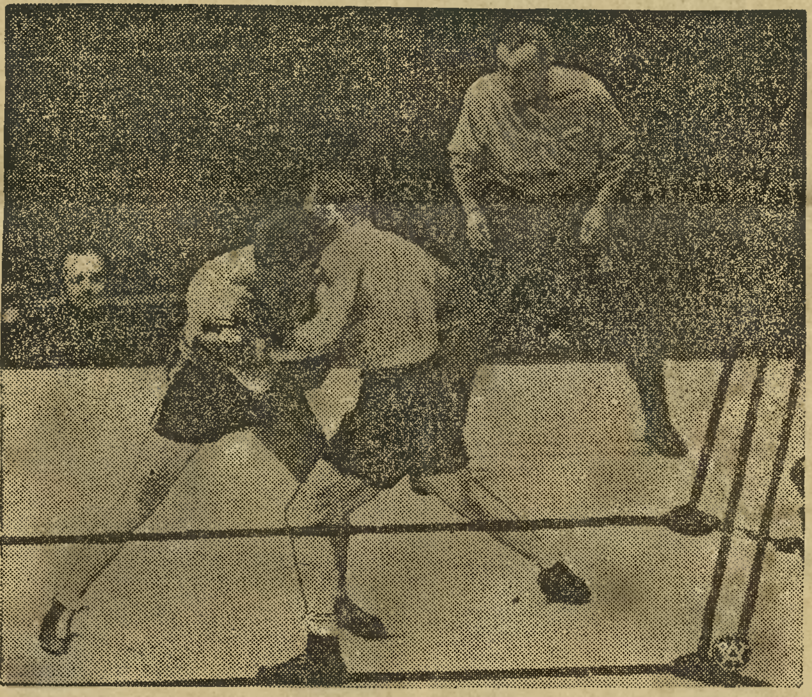
NIEMCY WEZMĄ UDZIAŁ W MISTRZOSTWACH NARCIARSKICH POLSKI.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że Niemiecki Związek Narciarski uchwalił definitywnie wysłać na mistrzostwa narciarskie Polski drużynę, złożoną **jedynie ze skoczków.** W innych konkurencjach zwłaszcza w kombinacji alpejskiej Niemcy nie będą startowali.

FRANCJA DYSKWALIFIKUJE SWYCH OLIMPIJCZYKÓW.

Francuski Związek Bokserski zdyskwalifikował olimpijczyków Despeaux i Michelot i mistrza Francji Tritza za przekroczenia zasad amatorskich. Zawodnicy ci mają przejść oficjalnie na zawodowstwo w najbliższych dniach.

Jeszcze echa wielkiego meczu.



Reprodukujemy jeszcze jedno zdjęcie z sensacyjnego meczu Schmeling — Thomas w Ameryce.

na fali RADIOWEJ

Środa, 29 grudnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Kolęda. **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci starszych. **16,00:** Skrzynka językowa — prof. W. Doroszewski. **16,15:** Radujcie się narody (kolędy egzotyczne) — audycja w oprac St. Roya w wyk. zespołu muzycznego, chóru chłopięcego i męskiego, solistów i solistek (z Poznania). **17,00:** „Kowalscy się odnaleźli" — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej. **17,15:** Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana. Przy fortepianie prof. L. Urstein. **17,50:** „Podanie" — pogadanka prawnicza. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Muzyka lekka (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** „Autorki" - humoreska H. Sienkiewicza (recytacja prozy). **19,20:** Recital śpiewaczy Maryli de Wolle, (z Wilna). **19,35:** „Cieszkowski" — odczyt (z Poznania). **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Z biegiem Dunaju — koncert rozrywkowy (płyty). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21.00:** Koncert chopinowski w wyk. Zygmunta Dygata. **21,45:** „Piękno mowy polskiej" - kwadrans poezji. **22,00:** Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry wileńskiej. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 13,00: Wiadomości rolnicze. **13,10:** Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. **14,00:** Wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Pogadanka społeczna. **18,20:** Walce Jana Straussa (płyty). **18,35:** Rozmowa z dziećmi. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **20,00: Bydgoszcz na naszej fali.** Gra zespół salonowy pod dyr. Alfonsa Röslera. W przerwie: „Lasy pod Bydgoszczą" — felieton A. Kowalkowskiego. **23,00:** Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA.

Frankfurt. 19,10: „Frankfurt gra i śpiewa" — wesoły wieczór. **Ryga. 19,15:** Wieczór muzyki operowej. **Lahti. 20,00:** Wesoły wieczór. **Wiedeń. 20,45:** Przeboje ubiegłego roku 1937 w wyk. ork. i sol. **Bruksela franc. 21,00:** Koncert radioork. i sol. **Rzym. 21,00:** Melodie operetkowe w wyk. ork. i licznych solistów. **Budapeszt. 22,35:** Muzyka cygańska. **Droitwich. 22,20:** Orkiestra Lou Praegera i sol. **Londyn Reg. 23,25:** Muzyka tan. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

KRONIKA TOWARZYSTW

Wtorek 28 grudnia.

Godz. 19,00: **Bractwo Straży Honorowej przy Farze.** „Opłatek" w Domu Katolickim.

Środa 29 grudnia.

Godz. 19,00: **Stow. Dzieci Marii u św. Floriana.** Zebranie zarządu w salce zakładu św. Floriana. Uprasza się o liczny udział.

Godz. 19,30: **Koło śpiewu „Chopin".** Lekcja śpiewu w lokalu p. Kowalskiego, ulica Wrocławska 7.

Zebrania Stronnictwa Pracy

KOŁO CZYŻKÓWKO.

W niedzielę, dnia 2 stycznia 1938 r. o godzinie 12.30 odbędzie się w lokalu p. Glapy przy ulicy Grunwaldzkiej 159 walne zebranie członków Stronnictwa Pracy Koło Czyżkówko. Wobec mającego dokonać się wyboru zarządu, niezbędna jest obecność wszystkich członków oraz sympatyków, którzy mają zamiar wstąpić w szeregi Stronnictwa Pracy. Referat wygłosi **p. redaktor Jan Teska.**

Za zarząd tymczasowy: Konarski prezes.

KOŁO MIEDZYŃ.

W niedzielę, dnia 2 stycznia 1938 r. o godzinie 16-tej odbędzie się w lokalu p. Buchholca (szósta śluza) walne zebranie Stronnictwa Pracy Koło Miedzyn. Wobec mającego się dokonać wyboru zarządu, niezbędną jest obecność wszystkich członków i sympatyków, którzy mają zamiar wstąpić w szeregi Stronnictwa Pracy. Referat wygłosi **p. redaktor Jan Teska.**

Sprawy sokole.

DO CZŁONKÓW KOMITETU OBCHODU GWIAZDKOWEGO „SOKOŁA".

Dziś, we wtorek 28 bm. o godz. 7-ej odbędzie się posiedzenie komitetu obchodu gwiazdkowego, na którym obecność delegatów wszystkich gniazd jest konieczna. Posiedzenie to odbędzie się w Sokolni przy ul. Toruńskiej 30.

T. G. SOKÓŁ I.

Sekcja ciężko-atletyczna. Treningi sekcji odbywają się **w środy i soboty** w Sokolni (Toruńska 30) od godz. **20-tej.** Wobec projektowanego meczu, wszyscy zapaśnicy i dźwigacze winni pilnie uczęszczać na treningi. Przyjmuje się zarazem zapisy nowych kandydatów. Apeluje się zwłaszcza do młodzieży, aby mając dobre warunki treningu, zapisywała się do sekcji Sokoła I Kierownikiem sekcji jest dh Tykwiński.

Sekcja bokserska. Treningi sekcji pod kierownictwem trenera p. Stępniaka odbywają się dla I drużyny i rezerwy **we wtorki i piątki** od godz. 19-tej, dla niezaawansowanych i młodzieży w środy i soboty od godz. 20-tej w Sokolni. Zwraca się uwagę, że w dniach 9—16 stycznia odbędą się zawody wewnętrzne o mistrzostwo gniazda.

T. G. SOKÓŁ III.

Zebranie naczelnictwa dziś, we wtorek 28 bm. o godz. 20-tej u drh. Woźniaka.

Zebranie zarządu gniazda we wtorek 3 stycznia o godz. 19,30 w stałym miejscu posiedzeń. Sprawy ważne.

Walne zgromadzenie gniazda 11 stycznia o godz. 19,30 w sali „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha.

SOKÓŁ ŻEŃSKI JACHCICE.

Obchód gwiazdkowy dziś, we wtorek 28 bm. o godz. 20 w lokalu p. Orczykowskiego. Wzajemne paczki uprasza się składać na miejscu.

Doroczne walne zebranie odbędzie się 2 stycznia 1938 r. o godz. 19-tej w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75.

Odpowiedzi Redakcji

J. R. Twórcą teorii ewolucji jest Darwin. Dzieła jego doczekały się przekładu na wszystkie języki. W polskim mamy: „O pochodzeniu człowieka" (przekład K. Masłowskiego z 1873 r.). Dzieła Darwina można przejrzeć w pracowni naukowej Biblioteki Miejskiej lub pożyczyć.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 28 grudnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Młodzianków. Wiktora.
Jutro: Tomasza b. m., Dawida.
Wschód słońca o godzinie 8,11.
Zachód słońca o godzinie 15,52.

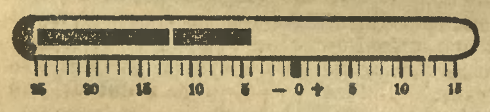
Stan pogody.

Lekki mróz i śnieg.

W dalszym ciągu utrzymuje się w Polsce zimowy typ pogody. Powietrze polarno-kontynentalne płynące z północnego-wschodu ternicznie jest uwarstwione niejednolicie i to przyczynia się do zalegania niegrubych warstw chmurowych pod inwersjami. Wczoraj o godz. 14 było w Polsce pochmurno, a miejscami padał drobny śnieg. Temperatura wynosiła od —9 st. na Wileńszczyźnie i Podkarpaciu, a do —2 st. na Pomorzu. Na Kasprowym Wierchu zanotowano —14 st. przy słabym wietrze wschodnim.



Termometr wskazywał dziś rano





Nocny dyżur pełnią apteki:

„Centralna" — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

—::—

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

—::—

REPERTUAR KIN:

Aria: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
As: „Niedorajda".
Mars: „Królowe przedmieścia"
Świt: „Port Artura".

—o—

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

We wtorek, środę i czwartek popularne przedstawienia.

Przyjęta entuzjastycznie przez naszą publiczność słynna na deskach scenicznych całego świata i sfilmowana sztuka-reportaż Vicki Baum p. t. „Ludzie w hotelu" — powtorzona zostanie we wtorek, środę i czwartek, dnia 28, 29 i 30 bm. o godz. 20-tej po **cenach popularnych od 25 gr do 2,10 zł.** Kto jeszcze nie widział tej świetnej sztuki, niech nie ominie sposobności przybycia do teatru w najbliższych dniach.

Najbliższa premiera Teatru Ziemi Pomorskiej — „On i jego sobowtór".

W piątek, dnia 31 bm. o godz. 20-tej wystawia Teatr Ziemi Pomorskiej znakomitą, pełną kapitalnego humoru farsę Maurycego Hennequin'a p. t. „On i jego sobowtór", w której udział bierze nieomal cały zespół artystyczny pod wytrawną reżyserią p. Piekarskiego. Farsa ta posiada niezwykłe tempo i poza tym tyle beztroskiego humoru, że zapewne przez długi czas bawić będzie naszą publiczność. Kto więc chce mile i wesoło spędzić wieczór i noc sylwestrową, ten przybędzie na wieczorowe (godz. 20) lub nocne (godz. 23) przedstawienie „On i jego sobowtór".

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Wtorek, środa i czwartek godz. 20 Toruń: „Ludzie w hotelu".

O szkołę polską

dla rodaków na obczyźnie.

Pomorze na 5 miejscu w „wyścigu" ofiarności.

Rokrocznie w całej Polsce urządza się zbiórkę na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Co roku przypomina się społeczeństwu, że 8 milionów Polaków przebywa poza granicami ojczyzny, i że dzieci tych Polaków muszą mieć polską szkołę, jeśli mają zachować swoją narodową duszę. W okresie „Miesiąca Propagandy TPPZ", t. zn. od 15 stycznia do 15 lutego 1938 r., Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej przy współudziale Pomorskiego Okręgu PZZ będzie przeprowadzało akcję zbiórkową. Pomorze, które chlubnie się spisało pod względem ofiarności w roku zeszłym nie zawiedzie i teraz. Niech nikt, — biadając na ciężkie czasy, — nie uchyla się od rzucenia kilku groszy, które uchronić mają polskie dziecko przed wynarodowieniem. W myśl hasła: „Jesteśmy jednej krwi" każdy Polak musi spełnić swój wielki obowiązek.

Według sprawozdania z wyników dorocznej zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, trwającej od 1 października 1936 r. do 30 września 1937 r., ogólna suma wpływów wyniosła przeszło 570.000 zł, w tym 550.554.55 zł czystego dochodu. Zbiórka przeprowadzana była na terenie całej Polski. Godnym uwagi jest fakt, że województwo **pomorskie,** chociaż jedno z mniejszych, znajduje się na **piątym miejscu** pod względem wysokości zebranej kwoty (około 8.000 zł), wyprzedzając m. in. wojew. krakowskie, warszawskie i lwowskie. Na Pomorzu zbiórkę przeprowadzało Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej, przy nader wydatnym współudziale Pomorskiego Okręgu Polskiego Związku Zachodniego.

Legalizacja miar i wag

odbędzie się w dniach od 3—31 stycznia 1938 r.

W wykonaniu postanowień dekretu o miarach z dnia 8 lutego 1919 r. legalizacja następcza przymiarów, pojemników, odważników i wag, znajdujących się w miejscach obrotu publicznego w mieście Toruniu w obrębie Kom. II P.P. i części miasta Bydgoskiego Przedmieścia w r. 1938 odbędzie się w czasie od dnia 3 do 31 stycznia 1938 r.

Poszczególni właściciele przedsiębiorstw otrzymają od urzędu miar osobne wezwania ze wskazaniem dnia, w którym powinni dostarczyć narzędzia miernicze do legalizacji do miejscowego urzędu miar, ul. Mickiewicza 61.

Ci zaś, którzy takich wezwań z jakiegoś powodu nie otrzymają, powinni przedłożyć swoje narzędzia miernicze do legalizacji w czasie od dnia 25 do 31 stycznia.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami przymiary, pojemniki, odważniki i wagi powinny być legalizowane co dwa lata. Wobec tego po dniu 1 stycznia 1938 r. powinny być zgłoszone do legalizacji narzędzia miernicze z ostatnią cechą legalizacyjną z 1936 r. Stosowanie i przechowywanie w miejscach obrotu publicznego narzędzi mierniczych nie posiadających ważnej cechy legalizacyjnej jest niedozwolone pod odpowiedzialnością karną.

Młot pod koroną idealną bronią w walce z obcym przemysłem.

Wytwórczość rodzima i przedsiębiorstwa polskie nieraz już ucierpiały wskutek ostrej i nielojalnej walki konkurencyjnej przemysłu obcego, podszywającego się zresztą często pod miano „krajowych". Publiczność zdezorientowana kupuje towar niepolski jako „krajowy" w przekonaniu, że popiera czysto-polską produkcję.

W obronie najżywotniejszych swych interesów przemysł polski ze stanu defensywy przejść musi do agresji. Dla podjęcia walki tej istnieje potężna broń. Nie jest nią żaden szybkostrzelny, dalekonośny karabin w rodzaju tych, jakie są w użyciu przy polowaniach na słonie, ale jest nią zwykły młot — opatentowany znak towarowy Związku Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu, ul. Rzeczypospolitej 1.

Młot jako narzędzie walki ma zresztą starodawną tradycję. Posługiwał się nim przecież już król Karol przezwany „Młotem", który w roku 732 przepędził nim Arabów poza Pireneje. Król ten miał oryginalny zwyczaj walić nieprzyjaciół po głowach ciężkim młotem kowalskim i zyskał sławę historyczną razem ze swym młotem.

Środki stosowane przez przemysłowca polskiego wcale nie muszą być aż tak drastyczne. „Młot pod Koroną" znak Związku Obrony Przemysłu Polskiego i symbol Władztwa Pracy Polskiej jest bronią symboliczną, ale nie mniej skuteczną od broni Karola Młota, króla Gallów.

„Młot pod Koroną" będzie znakiem rozpoznawczym wszystkich polskich towarów dostępnym jedynie dla członków Związku Obrony Przemysłu Polskiego. Polski przemysł i handel wkraczają więc na nową drogę, a towar polski otrzymuje własne charakterystyczne oblicze.

Produkt czysto-polski nacechowany Młotem pod Koroną nie będzie musiał odtąd kontentować się drugim miejscem poza towarem obcym, importowanym do kraju lub też wyrabianym w Polsce pod płaszczykiem „krajowości". Towar rodzimy oznaczony „Młotem pod Koroną" zajmie nareszcie należne mu miejsce i zdobędzie szturmem społeczeństwo.

Młot pod Koroną jest idealną bronią wytwórczości polskiej w walce z obcym przemysłem.

W Anglii o poprawie gospodarczej w Polsce.

Wpływowy i wielce poczytny angielski tygodnik gospodarczy „Manchester Guardian Commercial" zamieścił ostatnio wyczerpujący artykuł informacyjny o sytuacji gospodarczej w Polsce.

W artykule tym, zatytułowanym „Poprawa w przemyśle polskim", stwierdza pismo, że oznaki poprawy gospodarczej w Polsce datujące się od pewnego czasu, przybrały formy definitywne. Przemysł żelazny węglowy i hutniczy poczyniły w tym roku wielkie postępy, zaznaczyła się także ogólna poprawa w sytuacji rolnictwa i handlu.

Pismo angielskie, przedstawiając rozmiary i zakres wzrostu produkcji w poszczególnych gałęziach przemysłu i wytwórczości, kładzie szczególny nacisk na znaczny spadek bezrobocia, spowodowany zwiększeniem produkcji w Polsce.

Analizując sytuację rolnictwa polskiego, autor artykułu podkreśla znaczną poprawę w tej dziedzinie, wyrażającą się wzrostem siły nabywczej ludności wiejskiej.

W dalszym ciągu autor podkreśla, że wzrost obrotu polskiego handlu zagranicznego dotrzymuje kroku ogólnej poprawie gospodarczej kraju.

Obiektywne swe i interesujące wywody kończy pismo angielskie cytatą z przemówienia programowego, wygłoszonego przez p. wicepremiera i ministra skarbu E. Kwiatkowskiego w Sejmie w dn. 1 grudnia o powodzeniu polskich wysiłków w walce z kryzysem i osiągniętych postępach gospodarczych.

Z Izby Rzemieślniczej.

Przed komisją egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej w Toruniu zdali egzamin na mistrzów rzemiosła blacharskiego pp.: Maksymilian Bischewski, Toruń; Adam Wiśniewski; Jan Zandecki z Torunia oraz p. Edmund Müller z Tczewa. Wyżej wymienieni mają prawo używania tytułu mistrza i są uprawnieni do kształcenia i wychowania uczniów.

Wynik kwesty na rzecz dzieci bezrobotnych

W dniu 19 bm. na terenie Polski przeprowadzana była kwesta uliczna na rzecz dzieci bezrobotnych. Na terenie Torunia przyniosła kwesta 834,03 zł. Zebrane pieniądze przeznaczył miejski obywatelski komitet pomocy zimowej na gwiazdkę dla dzieci rodzin bezrobotnych, urządzoną w miejscowych szkołach i świetlicach charytatywnych.

„Granatowe mundury" dla bezrobotnych.

W ub. tygodniu w I komisariacie PP przy ulicy Wały „granatowe mundury" przygotowały dla najbiedniejszych dzieci gwiazdkę. Przeszło sto dzieci z Torunia otrzymało po kg wędliny, kg strucli, kg chleba, pół kg cukru i ćwierć kg smalcu oraz paczkę ze słodyczami. Oprócz tego 59 dzieci otrzymały palta, a 96 kompletne ubranka zimowe. Ponadto 130 najbiedniejszej dziatwy z Wrzosów otrzymało również paczki żywnościowe.

Zderzenie się samochodów.

W niedzielę 26 bm. o godz. 17,30 na skrzyżowaniu ulic Szopena i Alei 700-lecia samochód nr A 62500, kierowany przez właściciela p. Napiórkowskiego, mieszkającego przy ul. Kazimierza Jagiellończyka 6, najechał na taksówkę samochodową nr 20, kierowaną przez p. Galasińskiego, mieszkającego przy Szosie Chełmińskiej 117. Wypadku w ludziach na szczęście nie było. Dochodzenia policyjne wykażą, kto ponosi winę w powyższym wypadku.

Z życzeniami serdecznymi u p. woj. Raczkiewicza.

W wigilię świąt Bożego Narodzenia panu wojewodzie pomorskiemu Władysławowi Raczkiewiczowi złożyli życzenia starosta krajowy p. Wincenty Łącki, prezydent miasta Torunia p. Leon Raszeja, prezes Sądu Administracyjnego p. Jan Stonawski oraz przedstawiciele miejscowych urzędów i naczelnicy wydziałów Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego.

—x—

Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej podaje do wiadomości, że we wtorek, dnia 4 stycznia 1938 r. w Domu Społecznym, nr 78 w Toruniu odbędzie się o godz. 19 zebranie zarządu okręgowego.

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, Zarząd Regionalny w Toruniu, podaje do wiadomości, że sekretariat jego mieści się w Domu Społecznym, p. 79—80, tel. 15-03, i czynny jest codziennie od godz. 9 do 15.

— **Zaparcie.** Fachowe świadectwa powag lekarskich podnoszą dodatnie działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa" u ludzi, którzy mają za mało ruchu.

B. Hozakowski, Toruń.

Toruń, dnia 27 grudnia 1937 roku.

Płacono: w dniach ostatnich zł. za 100 kg.

Koniczyna czerwona	130,00—145,00
Koniczyna śred. gat.	180,00—215,00
Koniczyna biała prima czyszcz.	225,00—260,00
Koniczyna szwedzka	210,00—235,00
Koniczyna żółta	80,00— 90,00
Koniczyna żółta w łuskach	35,00— 45,00
Inkarnatka	125,00—150,00
Przelot	100,00—115,00
Rajgras krajowy	70,00— 80,00
Tymotka	23,00— 28,00
Seradela	30,00— 33,00
Wyka latowa	18,00— 20,00
Wiczka zimowa	60,00— 70,00
Peluszka	19,00— 21,00
Groch Wiktoria	23,00— 27,00
Groch polny	22,00— 24,00
Groch zielony	23,00— 26,00
Bobik	25,00— 28,00
Gorczyca	32,00— 34,00
Rzepak	52,00— 54,00
Rzepik letni	48,00— 52,00
Łubin niebieski	12,00— 13,00
Łubin żółty	13,00— 14,00
Siemię lniane	44,00— 48,00
Konopie	45,00— 55,00
Mak niebieski	75,00— 80,00
Mak biały	90,00—100,00
Tatarka	18,00— 22,00
Proso	20,00— 25,00

telegramy

Nie wolno modlić się po polsku.

Królewiec, 28. 12. (PAT). Prasa donosi, że podczas świąt Bożego Narodzenia w żadnym z kościołów w Kownie **nie została odprawiona polska pasterka.**

3-letni bohater.

Królewiec, 28. 12. (PAT). W Sawaddach (Prusy Wsch.) pięcioletni chłopiec zabawiał się na lodzie jeziora. W pewnym momencie lód się załamał i chłopak zaczął tonąć. 3-letni brat jego, stojący na brzegu, pośpieszył mu z pomocą i **tak długo trzymał go za rękę, wołając pomocy, aż nadbiegli ludzie i wyciągnęli tonącego.**

500 ofiar świąt.

Nowy Jork, 28. 12. (PAT). W czasie świąt Bożego Narodzenia wydarzyło się w Stanach Zjednoczonych wiele nieszczęśliwych wypadków ulicznych i pożarów.

W wypadkach tych **zginęło ponad 500 osób.**

90 proc. przestępców nieletnich

rekrutuje się z Hitler-Jugend!!!

Oficjalna statystyka przestępców w Niemczech wykazuje, że w 42 wielkich miastach Niemiec z Berlinem na czele ukarano w r. 1933 — 7.401 przestępców spośród młodzieży, w r. 1935 — 8.138, a w r. 1936 — aż 9.944.

Za kradzieże ukarano w r. 1934 — 2.650 osób z kół młodzieży, a w 1936 — 3.195.

Za przekroczenia przeciw obyczajności 215 w r. 1934, a 568 w r. 1936.

W domach poprawczych zamknięto w r. 1934 — 4.921 nieletnich, a w r. 1935 — 9.055.

90 proc. spośród tych wszystkich przestępców należy do... Hitler-Jugend! (Dane powyższe zaczerpnięte z francuskiej agencji „Espace").

Jeśli sam masz niewiele daj wedle swej możności — ale daj zaraz na Pomoc Zimową!

Przez okna wagonów tranzytowych rzucano przemycone towary.

Bydgoszcz, 28. 12. Na Pomorzu zlikwidowana została wielka afera przemytnicza, której głównymi motorami byli żydzi warszawscy: Belman i Manchester, kupiec Mencel z Rybnika i małżeństwo Osadnik.

Szajka pracowała w ten sposób, iż Mencel udawał się do Niemiec, wykupował bilet ze Złotowa (Flatow) do Prus Wschodnich i zaopatrywał się w towar przeznaczony na przemyt.

Gdy pociąg tranzytowy mijał stację Czarna Woda, Mencel wyrzucał towar przez okno ubikacji opatrzonej dwoma zerami.

W umówionym miejscu czekał Osadnik, podnosił paczki z towarem i przewoził go wraz z żoną **do Chojnic lub Gdyni.** Belman i Manchester zajmowali się sprzedażą przemyconego towaru.

Głównie przemycano **futra;** następnie **zapalniczki, kamienie do zapalniczek, igły i tytoń wysokogatunkowy.**

Szajka pracowała bezkarnie od 1936 r., narażając skarb państwa na nader poważne straty.

Na terenie Wolnego Miasta Gdańska natrafiono na ślad podobnej afery: z polskich wagonów tranzytowych, przechodzących bez rewizji przez obszar gdański wyrzucano zawiniątka, przypuszczalnie z pieniędzmi.

Bliższe szczegóły trzymane są na razie przez władze w tajemnicy.

Amnestia dla Niemców uwięzionych

Bydgoszcz, 28. 12. Skazani za organizowanie tajnego obozu hitlerowskiego w Kęsowie w pow. tucholskim działacze niemieccy Dröss, Krüger i Klimek — zostali na telegraficzne polecenie z Warszawy przed świętami zwolnieni z więzienia.

SPORT

100 TYS. DOL. PROPONUJĄ NAJLEPSZEMU TENISIŚCIE.

Budge nie chce, ale jego rodzina chciałaby bardzo...

Pierwsza rakieta świata Amerykanin **Donald Budge** otrzymał znowu propozycję **przejścia na zawodowstwo.** Budge propozycję odrzucił. Mimo to jego rodzina prowadzi w dalszym ciągu pertraktacje z menażerami, a jego matka wręcz oświadczyła dziennikarzom, że ich sytuacja finansowa nie pozwala na to, aby syn był w dalszym ciągu amatorem Wobec nacisku rodziny, nie wiadomo, czy Budge w końcu nie zdecyduje się na przyjęcie nowej oferty. Podobno proponują Amerykaninowi **100.000 dolarów** oraz procent od turniejów zawodowych.

SENSACYJNA PORAŻKA BUDGE Z CRAMMEM.

Bromwich odniósł zwycięstwo nad Henklem

Sidney. Na zawodach tenisowych w Sidny Budge poniósł sensacyjną klęskę z Niemcem Crammem 1:6, 3:6. Drugi tenisista niemiecki Henkel przegrał z Bromwichem 6:1, 6:1.

SONIA HENIE — NAJBARDZIEJ DOCHODOWĄ ARTYSTKĄ FILMOWĄ AMERYKI.

Była wielokrotna mistrzyni świata w łyżwiarstwie Sonia Henie została, jak wiadomo, artystką filmową. Jak się okazuje, **jej filmy cieszą się olbrzymim powodzeniem w Ameryce.** W ciągu jednego roku dwa jej filmy zgromadziły w Ameryce **4 i pół miliona widzów,** bijąc w ten sposób **rekord powodzenia.** Poza pracą w wytwórni Sonia Henie, jak już donosiliśmy, wynajęła na styczeń Madison Square Garden, gdzie ma zamiar wystawić olbrzymią rewię łyżwiarską, a następnie zorganizuje nowe tournée po Ameryce. W Europie filmy Soni Henie nie budzą zachwytu.

WILIMOWSKI WŚRÓD NAJLEPSZYCH PIŁKARZY EUROPY.

Jedno z czasopism czeskich ogłosiło listę najlepszych piłkarzy Europy, na której znalazł się spośród Polaków — jedynie Wilimowski. Pełna lista najlepszych lewych łączników przedstawia się w tej klasyfikacji następująco:

Niemiec Szepan, **Polak Wilimowski,** Węgier Toldy, Czech Neiedly i Rumun Bedola.

FIŃSKI TRENER DLA NARCIARZY.

Zakopane. W pierwszych dniach stycznia przybywa do Zakopanego zaangażowany przez Zw. Strzelecki w porozumieniu z PZN fiński trener narciarski **Ilmari Virtiainen,** który jest specjalistą w treningu narciarskich biegów płaskich.

Trener Virtiainen prowadzić będzie zaprawę narciarską na obozie zorganizowanym przez Zw. Strzelecki w dniach od 3—16 stycznia w Zakopanem oraz na obozie zorganizowanym przez PUWF w Wygodzie w dniach od 17 stycznia do 28 lutego.

NIEMCY WEZMĄ UDZIAŁ W MISTRZOSTWACH NARCIARSKICH POLSKI.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że Niemiecki Związek Narciarski uchwalił definitywnie wysłać na mistrzostwa narciarskie Polski drużynę, złożoną **jedynie ze skoczków.** W innych konkurencjach zwłaszcza w kombinacji alpejskiej Niemcy nie będą startowali.

FRANCJA DYSKWALIFIKUJE SWYCH OLIMPIJCZYKÓW.

Francuski Związek Bokserski zdyskwalifikował olimpijczyków Despeaux i Michelot i mistrza Francji Tritza za przekroczenia zasad amatorskich. Zawodnicy ci mają przejść oficjalnie na zawodowstwo w najbliższych dniach.

Jeszcze echa wielkiego meczu.



Reprodukujemy jeszcze jedno zdjęcie z sensacyjnego meczu Schmeling — Thomas w Ameryce.

na Fali Radiowej

Środa, 29 grudnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Kolęda. **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci starszych. **16,00:** Skrzynka językowa — prof. W. Doroszewski. **16,15:** Radujcie się narody (kolędy egzotyczne) — audycja w oprac St. Roya w wyk. zespołu muzycznego, chóru chłopięcego i męskiego, solistów i solistek (z Poznania). **17,00:** „Kowalscy się odnaleźli" — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej. **17,15:** Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana. Przy fortepianie prof. L. Urstein. **17,50:** „Podanie" — pogadanka prawnicza. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Muzyka lekka (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** „Autorki" - humoreska H. Sienkiewicza (recytacja prozy). **19,20:** Recital śpiewaczy Maryli de Wolle (z Wilna). **19,35:** „Cieszkowski" — odczyt (z Poznania). **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Z biegiem Dunaju — koncert rozrywkowy (płyty). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert chopinowski w wyk. Zygmunta Dygata. **21,45:** „Piękno mowy polskiej" - kwadrans poezji. **22,00:** Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry wileńskiej. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 13,00: Wiadomości rolnicze. **13,10:** Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. **14,00:** Wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Pogadanka społeczna. **18,20:** Walce Jana Straussa (płyty). **18,35:** Rozmowa z dziećmi. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **20,00: Bydgoszcz na naszej fali.** Gra zespół salonowy pod dyr. Alfonsa Röslera. W przerwie: „Lasy pod Bydgoszczą" — felieton A. Kowalkowskiego. **23,00:** Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA.

Frankfurt. 19,10: „Frankfurt gra i śpiewa" — wesoły wieczór. **Ryga. 19,15:** Wieczór muzyki operowej. **Lahti. 20,00:** Wesoły wieczór. **Wiedeń. 20,45:** Przeboje ubiegłego roku 1937 w wyk. ork. i sol. **Bruksela franc. 21,00:** Koncert radioork. i sol. **Rzym. 21,00:** Melodie operetkowe w wyk. ork. i licznych solistów. **Budapeszt. 22,35:** Muzyka cygańska. **Droitwich. 22,20:** Orkiestra Lou Praegera i sol. **Londyn Reg. 23,25:** Muzyka tan. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

KRONIKA TOWARZYSTW

Wtorek 28 grudnia.

Godz. 19,00: **Bractwo Straży Honorowej przy Farze.** „Opłatek" w Domu Katolickim.

Środa 29 grudnia.

Godz. 19,00: **Stow. Dzieci Marii u św. Floriana.** Zebranie zarządu w salce zakładu św. Floriana. Uprasza się o liczny udział.

Godz. 19,30: **Koło śpiewu „Chopin".** Lekcja śpiewu w lokalu p. Kowalskiego, ulica Wrocławska 7.

Zebrania Stronnictwa Pracy

KOŁO CZYŻKÓWKO.

W niedzielę, dnia 2 stycznia 1938 r. o godzinie 12.30 odbędzie się w lokalu p. Glapy przy ulicy Grunwaldzkiej 159 walne zebranie członków Stronnictwa Pracy Koło Czyżkówko. Wobec mającego dokonać się wyboru zarządu, niezbędna jest obecność wszystkich członków oraz sympatyków, którzy mają zamiar wstąpić w szeregi Stronnictwa Pracy. Referat wygłosi **p. redaktor Jan Teska.**

Za zarząd tymczasowy: Konarski prezes.

KOŁO MIEDZYŃ.

W niedzielę, dnia 2 stycznia 1938 r. o godzinie 16-tej odbędzie się w lokalu p. Buchholca (szósta śluza) walne zebranie Stronnictwa Pracy Koło Miedzyn. Wobec mającego się dokonać wyboru zarządu, niezbędną jest obecność wszystkich członków i sympatyków, którzy mają zamiar wstąpić w szeregi Stronnictwa Pracy. Referat wygłosi **p. redaktor Jan Teska.**

Sprawy sokole.

DO CZŁONKÓW KOMITETU OBCHODU GWIAZDKOWEGO „SOKOŁA".

Dziś, we wtorek 28 bm. o godz. 7-ej odbędzie się posiedzenie komitetu obchodu gwiazdkowego, na którym obecność delegatów wszystkich gniazd jest konieczna. Posiedzenie to odbędzie się w Sokolni przy ul. Toruńskiej 30.

T. G. SOKÓŁ I.

Sekcja ciężko-atletyczna. Treningi sekcji odbywają się **w środy i soboty** w Sokolni (Toruńska 30) od godz. **20-tej.** Wobec projektowanego meczu, wszyscy zapaśnicy i dźwigacze winni pilnie uczęszczać na treningi. Przyjmuje się zarazem zapisy nowych kandydatów. Apeluje się zwłaszcza do młodzieży, aby mając dobre warunki treningu, zapisywała się do sekcji Sokoła I Kierownikiem sekcji jest dh Tykwiński.

Sekcja bokserska. Treningi sekcji pod kierownictwem trenera p. Stępniaka odbywają się dla I drużyny i rezerwy **we wtorki i piątki** od godz. 19-tej, dla niezaawansowanych i młodzieży w środy i soboty od godz. 20-tej w Sokolni. Zwraca się uwagę, że w dniach 9—16 stycznia odbędą się zawody wewnętrzne o mistrzostwo gniazda.

T. G. SOKÓŁ III.

Zebranie naczelnictwa dziś, we wtorek 28 bm. o godz. 20-tej u drh. Woźniaka.

Zebranie zarządu gniazda we wtorek 3 stycznia o godz. 19,30 w stałym miejscu posiedzeń. Sprawy ważne.

Walne zgromadzenie gniazda 11 stycznia o godz. 19,30 w sali „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha.

SOKÓŁ ŻEŃSKI JACHCICE.

Obchód gwiazdkowy dziś, we wtorek 28 bm. o godz. 20 w lokalu p. Orczykowskiego. Wzajemne paczki uprasza się składać na miejscu.

Doroczne walne zebranie odbędzie się 2 stycznia 1938 r. o godz. 19-tej w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75.

Odpowiedzi Redakcji

J. R. Twórcą teorii ewolucji jest Darwin. Dzieła jego doczekały się przekładu na wszystkie języki. W polskim mamy: „O pochodzeniu człowieka" (przekład K. Masłowskiego z 1873 r.). Dzieła Darwina można przejrzeć w pracowni naukowej Biblioteki Miejskiej lub pożyczyć.

Z Gdyni i Wybrzeża

Gdynia, dnia 28 grudnia 1937 roku.

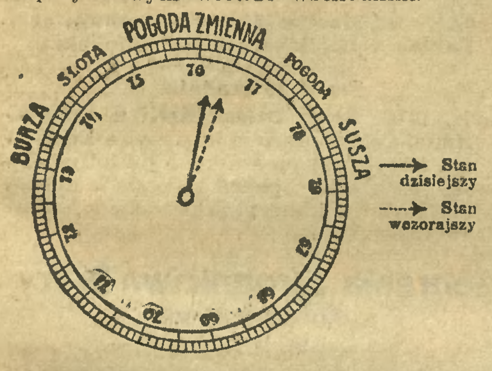
KALENDARZYK.

Dziś: Młodzianków, Wiktora.
Jutro: Tomasza b. m., Dawida.
Wschód słońca o godzinie 8,11.
Zachód słońca o godzinie 15,52.

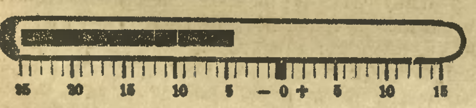
Stan pogody.

Lekki mróz i śnieg.

W dalszym ciagu utrzymuje się w Polsce zimowy typ pogody. Powietrze polarno-kontynentalne płynące z północnego-wschodu ternicznie jest uwarstwione niejednolicie i to przyczynia się do zalegania niegrubych warstw chmurowych pod inwersjami. Wczoraj o godz. 14 było w Polsce pochmurno, a miejscami padał drobny śnieg. Temperatura wynosiła od —9 st. na Wileńszczyźnie i Podkarpaciu, a do —2 st. na Pomorzu. Na Kasprowym Wierchu zanotowano —14 st. przy słabym wietrze wschodnim.



Termometr wskazywał dziś rano





POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 20-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, tel. 51-29.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25-62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40; Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. ☎ 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

—::—

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Przodujący film polski, produkcji 1937/38 p. t. **„Znachor".** W rolach gł. Junosza-Stępowski, Barszczewska, Zacharewicz, Ćwiklińska i inni. Nadprogram: kolorówka i tygodnik.

BODEGA. „Cygańskie dziewczę" z Flipem i Flapem. Ciekawy nadprogram.

MORSKIE OKO. Największy triumf ekranu p. t. **„Strzelec z Bengali".** W roli gł. Shirley Temple, Victor Mac Laglen. Najnowszy tygodnik.

LIDO. Film rewelacja! Najbardziej aktualny przebój sezonu p. t. **„Ostatni pociąg z oblężonego miasta"** (Carmencity). Bogaty nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo. Wallace Beery w filmie **„Bohater".** Nadprogram tygodnik.

POLONIA. Pierwszy polski film rewiowy p. t. **„Parada gwiazd Warszawy".** Jako nadprogram arcywesoła komedia „Sprzedawca traktorów".

—()—

Członkowie sekcji narciarskiej AZS-u wyjechali do Zakopanego na dwutygodniowy trening i zawody międzynarodowe.

Osiągnięcia w rozbudowie portów polskich.

Przed paru dniami odbyła się w Urzędzie Morskim konferencja prasowa, podczas której gościnnie podejmujący dziennikarzy gdyńskich **dyrektor Urzędu Morskiego inż. Stanisław Łęgowski** udzielił szeregu bardzo krzepiących, cennych i radosnych **cyfr i danych statystycznych** o rozbudowie coraz wspanialszej i znakomitych osiągnięciach **portów polskich.** W pełnym zrozumieniu walorów propagandowych **prasy** oraz konieczności utrzymywania żywego kontaktu z przedstawicielami **opinii publicznej,** która w całej Polsce bez względu na różnice partyjne i programowe, zjednoczona jest **żywiołową miłością morza, portów i Gdyni,** pan dyr. Łęgowski obiecał dziennikarzom **jak najszersze ułatwienia w pełnieniu służby informacyjnej,** za co w gorących słowach wyraził imieniem prasy serdeczne podziękowanie prezes koła gdyńskiego Syn. Dzien. Pom. red **Wacław Górnicki.**

Pragnąc jak najszczegółowiej informować naszych Czytelników o sytuacji obecnej i rozbudowie portów polskich będziemy zamieszczać w krótkich codziennych odcinkach cały dostarczony nam przez Urząd Morski materiał informacyjny.

Podobnie, jak handel światowy, **wzrastają obroty towarowe niemal wszystkich portów świata.** Interesujące nas porty **bałtyckie** i morza **Północnego** wykazują w roku bieżącym równie **poważny wzrost.** Port **szczeciński** po raptownym wzroście obrotów w 1936 r., powstałych z przejęcia dawnego niemieckiego tranzytu kolejowego, wobec powrotu dawnych stosunków stabilizuje swoje obroty prawdopodobnie **na poziomie nieco niższym,** aniżeli rok ubiegły.

Omawiając pracę **portu gdyńskiego** w roku bieżącym na miesiąc przed zakończeniem się roku z konieczności opierać musimy się na danych portu za okres 11 miesięcy br.

Jednym z najpoważniejszych zadań portu gdyńskiego jest obsłużenie macierzystego zaplecza. Rok bieżący przynosi na terenie handlu zagranicznego R. P. **szereg nowych osiągnięć.** Tak np. wartość towarów importowanych przez port gdyński w okresie 10 miesięcy br. (dane Gł. Urz. Stat.) wzrosła o przeszło 27% (601.161 tys. zł w roku bież. wobec 473.085 tys. zł w roku ubiegłym), **eksportowanych zaś o przeszło 30% (396.444 tys. zł w roku bież. wobec 303.760 tys. zł w roku ubiegłym).**

W porcie gdańskim to tempo wzrostu wartości towarów importowanych jest znacznie **większe aniżeli w porcie gdyńskim,** wykazuje bowiem przeszło 47% (82.619 tys. zł wobec 56.077 tys. zł w roku ubiegłym). Słabsze natomiast rezultaty daje eksport (259.148 tys. zł w roku bież wobec 249.904 tys. zł w roku ubiegłym). Oba porty polskiego obszaru celnego już w najbliższym czasie napewno znajdą się **u granicy maksymalnego wykorzystania rodzimego zaplecza.** Nie może to jednak wpłynąć hamująco na rozwój obrotów obu portów polskiego obszaru celnego, w których **ładunki tranzytowe** odgrywają coraz większą rolę. Do starych klientów portu: **Czechosłowacji, Austrji, Rumunii i Węgier przybywają nowi.** Do takich najmłodszych klientów port gdyński zalicza już **Jugosławię i Bułgarię.**

Dotychczasowe ogólne wyniki pracy portu gdyńskiego (obroty zamorskie łącznie z przybrzeżnymi i wnętrzem kraju drogą wodną) w okresie 11 mies. br. wyniosły **8.343.894,2 ton wykazując 17,1%-owy wzrost** w porównaniu z analogicznym okresem czasu roku ubiegłego (7.128.049.8 ton). Rok bieżący powinien być zamknięty liczbą **9 milionów ton.** Już porównanie przypuszczalnej liczby **9 mil. ton z 7.822.112 ton ogólnych obrotów towarowych portu w 1936 r. stwierdza poważne tempo wzrostu obrotów portu nie notowanych od 1933 r.**

Na uzyskanie tych ogólnych obrotów towarowych portu (za 11 mies. br.) złożyły się **obroty zamorskie — 8.210.382,1 ton, obroty przybrzeżne** łącznie z W. M. Gdńskiem — **21.889,7 ton** oraz obroty z **wnętrzem kraju drogą wodną — 111.622,4 ton.**

Zawarcie umowy zbiorowej w przemyśle metalowym

oraz budowy i naprawy okrętów w Gdyni.

Dnia 23 grudnia zawarta została pomiędzy **Związkiem Fabrykantów i Przemysłowców w Gdyni** a organizacjami robotniczymi **umowa zbiorowa,** regulująca stawki płac w przemyśle metalowym oraz w stoczniach okrętowych na terenie Gdyni. Ze względu na **rozbudowę stoczni gdyńskiej** w związku z udzielonym jej poparciem **fachowych sfer angielskich** oraz zamiarem przeprowadzania dalszej **rozbudowy naszej floty wojennej i handlowej w kraju,** zawarta ostatnio umowa zbiorowa ma **zasadnicze znaczenie dla rozwoju przemysłu budowy okrętów na terenie Gdyni.**

Organizacje robotnicze starały się o zawarcie umowy zbiorowej w przemyśle metalowym w Gdyni jeszcze w roku ubiegłym. Ponieważ wówczas nie wyjaśnioną jeszcze była sprawa rozbudowy stoczni w Gdyni, Związek Fabrykantów odroczył sprawę zawarcia umowy aż do chwili **reorganizacji stoczni okrętowej w Gdyni.**

Sprawa umowy zbiorowej w tym przemyśle stała się znowu aktualną na jesień bieżącego roku ze względu na przejęcie stoczni gdyńskiej przez „Wspólnotę Interesów" i zamierzoną jej rozbudową w związku **z programem morskim Polski.** W październiku nawiązano więc ponownie pertraktacje w tej sprawie, ktore z ramienia Związku Fabrykantów i Przemysłowców prowadził p. dyr. **Józef Kunert** a z ramienia organizacyj robotniczych **p. Krengelewski, p. Paradysz i p. Czarnecki.** Po przeszło dwumiesięcznych pertraktacjach zawarto umowę zbiorową, **regulującą ku zadowoleniu obu stron tj. pracodawców i robotników, stawki płac w przemyśle metalowym na terenie Gdyni.** Omawiana umowa zbiorowa przewiduje następujące stawki płac za godzinę: dla rzemieślników specjalistów **zł 1,15,** dla rzemieślników z pięcioletnią praktyką zawodową **zł 1,05,** dla rzemieślników z czteroletnią praktyką zawodową **zł 0,92,** dla rzemieślników z trzyletnią praktyką zawodową **zł 0,89,** dla rzemieślników z jednoroczną praktyką zawodową **zł 0,75,** dla rzemieślników początkujących i robotników niekwalifikowanych **zł 0,65.**

Gwiazdka dla 300 dzieci w Małym Kacku.

Dorocznym zwyczajem na terenie Gdyni większa część **szkół powszechnych** urządza Jasełka i gwiazdkę dla dziatwy szkolnej.

Nie wszystkie szkoły jednakowoż są zaopatrywane w fundusze potrzebne do zrealizowania powyższego celu, niemniej przy współudziale grona nauczycielskiego i ofiarnej bezinteresownej pracy Opieki Rodzicielskiej można wiele zdziałać.

Szkoła Nr 13 w Gdyni — **Małym Kacku** urządziła mimo rozlicznych trudności gwiazdkę dla swych dzieci, rekrutujących się przeważnie ze sfer robotniczych, głównie bezrobotnych. W niedzielę przedświąteczną odbyły się Jasełka odegrane przez dziatwę, którą z zapałem oklaskiwała publiczność. Delegaci Koła Rodzicielskiego z prezesem p. **Rafińskim** na czele i kierownikiem szkoły p. **Raatzem** dużo włożyli bezinteresownej pracy w gromadzeniu odpowiednich funduszów i w przygotowaniu podarków w postaci ciast, pierników, słodyczy i owoców. Dzięki temu w dniu **zakończenia pierwszego półrocza** szkolnego rozdzielono **720 paczek pomiędzy wszystkie dzieci całej szkoły.**

Opiekunowie dziatwy ze szkoły Nr 13 składają za naszym pośrednictwem podziękowanie za udzielenie pomocy materialnej panu inż. **Korzonowi,** dyrektorowi firmy **Polskarob** i Miejskiemu Komitetowi **Pomocy Dzieciom** za dostarczenie obuwia, ubrań i bielizny, którymi obdarowano około **300 dzieci.**

—::—

Gwiazdka stabilizacyjna.

Piękna uroczystość w Komisariacie Rządu.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej rozpatrywany był wniosek **pana komisarza rządu mgr. Sokoła** w sprawie stabilizacji szeregu urzędników i niższych funkcjonariuszów. W wyniku narad zostało **stabilizowanych 33 urzędników miejskich.**

W środę odbyła się podniosła uroczystość **wręczenia dyplomów** stabilizacyjnych nominatom oraz złożenie **przez nich przysięgi urzędniczej.** Do zebranych przemówił w bardzo ciepłych słowach p. **Komisarz Rządu** podnosząc, że spełnia się to, o co od szeregu lat nowostabilizowani zabiegali; los każdego z nich się poprawił. Człowiek, który ma byt zapewniony inną ma chęć do pracy i pracę tę nadal niewątpliwie jak najlepiej spełniać będzie.

W imieniu nowostabilizowanych przemówił pan naczelnik **Legocki,** po czym złożona została przysięga:

„Przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu na powierzonym mi stanowisku **pożytek** Państwa Polskiego oraz **dobro publiczne** mieć zawsze przed oczyma, władzy zwierzchniej państwa polskiego **wierność** dochować wszystkich obywateli **w równym mając zachowaniu,** przepisów **prawa** strzec pilnie, obowiązki swoje speniać sumiennie i gorliwie, rozkazy przełożonych wykonywać dokładnie, tajemnicy urzędowej dochować. Tak mi Panie Boże dopomóż!"

Wolna trybuna

Zadania gdyńskiej organizacji zawodowej pracowników umysłowych.

(Dokończenie).

Do tych paru rażących przykładów musimy jeszcze dołączyć nasz **protest na działalność instytucyj ubezpieczeniowych.** Wszyscy odczuwamy wielkie braki **w organizacji lecznictwa,** spotykamy się z poważnymi niedociągnięciami ubezpieczenia **na wypdek braku pracy,** ale przecież **koroną tej działalności jest zakupowanie w Gdyni przez Z. U. S. hoteli i budowanie niemal pałacy przeznaczonych na lokale dla przedsiębiorstw i dyrektorskie apartamenty, wówczas gdy dzieci robotnicze i pracownicze nie mają szkół z braku lokali, gdy nie ma należycie postawionego szpitalnictwa i o zgrozo, gdy 70 proc. ludności Gdyni, mieszka w barakach i norach.**

Parę przykładów, które rzuciłem, to fakty **wzięte z życia,** fakty stanowiące zaledwie część dziedzin interesujących nas, które muszą znaleźć miejsce w wielkim programie zadań, stojącym przed gdyńskim światem pracy.

Jeżeli wskazałem na pewne potrzeby czy niedociągnięcia w naszych stosunkach gdyńskich, jeżeli pozwoliłem sobie na odważne i wyraźne zaakcentowanie pewnych przestępstw i nieprawości, to nie z chęci siania zadraśnień, czy nawet tworzenia przepaści między pracownikami, a sferami gospodarczymi.

Niepokój i waśni nie są elementami twórczymi i my ich rozniecać nie będziemy. Przeciwnie każdą sprawę dla nas żywotną, więc ważną dla społeczeństwa, bo jesteśmy licznym jego odłamem, pragniemy omówić i zlikwidować w **atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.**

Nie damy jednak się spychać i zła wola znajdzie należytą odprawę.

Koleżanki! Koledzy! W referacie swym przedstawiłem zadania organizacji zawodowej, które w moim pojęciu, nakłada na nas nie tylko osobisty interes, ale przede wszystkim obywatelski obowiązek.

Takie podejście do sprawy nakazują dwa względy.

Pierwszy, to **Polska, którą w każdym poczynaniu musimy stawiać na pierwszym miejscu i której każdą sprawę musimy podporządkować, gdyż jesteśmy jej obywatelami.**

Drugi, to **nasz interes zawodowy,** interes rzesz pracowniczych, których jesteśmy członkami.

Te dwa czynniki muszą nas prowadzić do szeregów pracowniczej organizacji zawodowej, a przez nią do dalszego zdobywania należnych nam praw, przestrzeganie obowiązujących ustaw regulujących życie socjalne, współdziałanie dla obrony interesów zawodowych i **walki z wyzyskiem człowieka przez człowieka, bo wyzysk jest najpotężniejszym czynnikiem destrukcyjnym w dziejach narodów.**

(Koniec)

telegramy

Nie wolno modlić się po polsku.

Królewiec, 28. 12. (PAT). Prasa donosi, że podczas świąt Bożego Narodzenia w żadnym z kościołów w Kownie **nie została odprawiona polska pasterka.**

3-letni bohater.

Królewiec, 28. 12. (PAT). W Sawaddach (Prusy Wsch.) pięcioletni chłopiec zabawiał się na lodzie jeziora. W pewnym momencie lód się załamał i chłopak zaczął tonąć. 3-letni brat jego, stojący na brzegu, pośpieszył mu z pomocą i **tak długo trzymał go za rękę, wołając pomocy, aż nadbiegli ludzie i wyciągnęli tonącego.**

500 ofiar świąt.

Nowy Jork, 28. 12. (PAT). W czasie świąt Bożego Narodzenia wydarzyło się w Stanach Zjednoczonych wiele nieszczęśliwych wypadków ulicznych i pożarów.

W wypadkach tych **zginęło ponad 500 osób.**

90 proc. przestępców nieletnich

rekrutuje się z Hitler-Jugend!!!

Oficjalna statystyka przestępców w Niemczech wykazuje, że w 42 wielkich miastach Niemiec z Berlinem na czele ukarano w r. 1933 — 7.401 przestępców spośród młodzieży, w r. 1935 — 8.138, a w r. 1936 — aż 9.944.

Za kradzieże ukarano w r. 1934 — 2.650 osób z kół młodzieży, a w 1936 — 3.195.

Za przekroczenia przeciw obyczajności 215 w r. 1934, a 568 w r. 1936.

W domach poprawczych zamknięto w r. 1934 — 4.921 nieletnich, a w r. 1935 — 9.055.

90 proc. spośród tych wszystkich przestępców należy do... Hitler-Jugend! (Dane powyższe zaczerpnięte z francuskiej agencji „Espace").

Jeśli sam masz niewiele daj wedle swej możności — ale daj zaraz na Pomoc Zimową!

Przez okna wagonów tranzytowych rzucano przemycone towary.

Bydgoszcz, 28. 12. Na Pomorzu zlikwidowana została wielka afera przemytnicza, której głównymi motorami byli żydzi warszawscy: Belman i Manchester, kupiec Mencel z Rybnika i małżeństwo Osadnik.

Szajka pracowała w ten sposób, iż Mencel udawał się do Niemiec, wykupował bilet ze Złotowa (Flatow) do Prus Wschodnich i zaopatrywał się w towar przeznaczony na przemyt.

Gdy pociąg tranzytowy mijał stację Czarna Woda, Mencel wyrzucał towar przez okno ubikacji opatrzonej dwoma zerami.

W umówionym miejscu czekał Osadnik, podnosił paczki z towarem i przewoził go wraz z żoną **do Chojnic lub Gdyni.** Belman i Manchester zajmowali się sprzedażą przemyconego towaru.

Głównie przemycano **futra;** następnie **zapalniczki, kamienie do zapalniczek, igły i tytoń wysokogatunkowy.**

Szajka pracowała bezkarnie od 1936 r., narażając skarb państwa na nader poważne straty.

Na terenie Wolnego Miasta Gdańska natrafiono na ślad podobnej afery: z polskich wagonów tranzytowych, przechodzących bez rewizji przez obszar gdański wyrzucano zawiniątka, przypuszczalnie z pieniędzmi.

Bliższe szczegóły trzymane są na razie przez władze w tajemnicy.

Amnestia dla Niemców uwięzionych

Bydgoszcz, 28. 12. **Skazani za organizowanie tajnego obozu hitlerowskiego w Kęsowie w pow. tucholskim działacze niemieccy Dross, Krüger i Klimek — zostali na telegraficzne polecenie z Warszawy przed świętami zwolnieni z więzienia.**

SPORT

100 TYS. DOL. PROPONUJĄ NAJLEPSZEMU TENISIŚCIE.

Budge nie chce, ale jego rodzina chciałaby bardzo...

Pierwsza rakieta świata Amerykanin **Donald Budge** otrzymał znowu propozycję **przejścia na zawodowstwo.** Budge propozycję odrzucił. Mimo to jego rodzina prowadzi w dalszym ciągu pertraktacje z menażerami, a jego matka wręcz oświadczyła dziennikarzom, że ich sytuacja finansowa nie pozwala na to, aby syn był w dalszym ciągu amatorem Wobec nacisku rodziny, nie wiadomo, czy Budge w końcu nie zdecyduje się na przyjęcie nowej oferty. Podobno proponują Amerykaninowi **100.000 dolarów** oraz procent od turniejów zawodowych.

SENSACYJNA PORAŻKA BUDGE Z CRAMMEM.

Bromwich odniósł zwycięstwo nad Henklem Sidney. Na zawodach tenisowych w Sidny Budge poniósł sensacyjną klęskę z Niemcem Crammem 1:6, 3:6. Drugi tenisista niemiecki Henkel przegrał z Bromwichem 6:1, 6:1.

SONIA HENIE — NAJBARDZIEJ DOCHODOWĄ ARTYSTKĄ FILMOWĄ AMERYKI.

Była wielokrotna mistrzyni świata w łyżwiarstwie Sonia Henie została, jak wiadomo, artystką filmową. Jak się okazuje, **jej filmy cieszą się olbrzymim powodzeniem w Ameryce.** W ciągu jednego roku dwa jej filmy zgromadziły w Ameryce **4 i pół miliona widzów,** bijąc w ten sposób **rekord powodzenia.** Poza pracą w wytwórni Sonia Henie, jak już donosiliśmy, wynajęła na styczeń Madison Square Garden, gdzie ma zamiar wystawić olbrzymią rewię łyżwiarską, a następnie zorganizuje nowe tournée po Ameryce. W Europie filmy Soni Henie nie budzą zachwytu.

WILIMOWSKI WŚRÓD NAJLEPSZYCH PIŁKARZY EUROPY.

Jedno z czasopism czeskich ogłosiło listę najlepszych piłkarzy Europy, na której znalazł się spośród Polaków — jedynie Wilimowski. Pełna lista najlepszych lewych łączników przedstawia się w tej klasyfikacji następująco:

Niemiec Szepan, **Polak Wilimowski,** Węgier Toldy, Czech Neiedly i Rumun Bedola.

FIŃSKI TRENER DLA NARCIARZY.

Zakopane. W pierwszych dniach stycznia przybywa do Zakopanego zaangażowany przez Zw. Strzelecki w porozumieniu z PZN fiński trener narciarski **Ilmari Virtiainen,** który jest specjalistą w treningu narciarskich biegów płaskich.

Trener Virtiainen prowadzić będzie zaprawę narciarską na obozie zorganizowanym przez Zw. Strzelecki w dniach od 3—16 stycznia w Zakopanem oraz na obozie zorganizowanym przez PUWF w Wygodzie w dniach od 17 stycznia do 28 lutego.

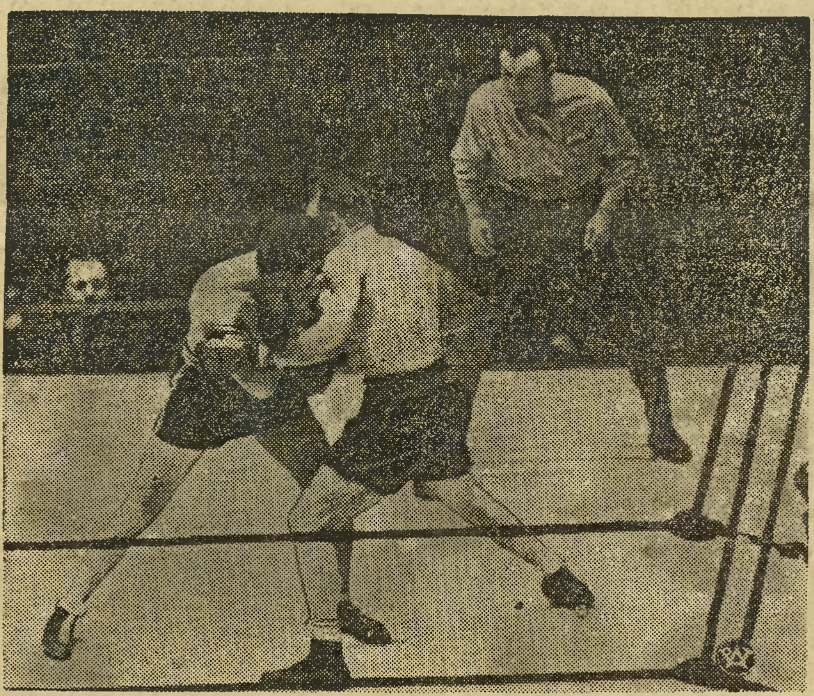
NIEMCY WEZMĄ UDZIAŁ W MISTRZOSTWACH NARCIARSKICH POLSKI.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że Niemiecki Związek Narciarski uchwalił definitywnie wysłać na mistrzostwa narciarskie Polski drużynę, złożoną **jedynie ze skoczków.** W innych konkurencjach zwłaszcza w kombinacji alpejskiej Niemcy nie będą startowali.

FRANCJA DYSKWALIFIKUJE SWYCH OLIMPIJCZYKÓW.

Francuski Związek Bokserski zdyskwalifikował olimpijczyków Despeaux i Michelot i mistrza Francji Tritza za przekroczenia zasad amatorskich. Zawodnicy ci mają przejść oficjalnie na zawodowstwo w najbliższych dniach.

Jeszcze echa wielkiego meczu.



Reprodukujemy jeszcze jedno zdjęcie z sen sacyjnego meczu Schmeling — Thomas w Ameryce.

na fali Radiowej

Środa, 29 grudnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Kolęda. **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci starszych. **16,00:** Skrzynka językowa — prof. W. Doroszewski. **16,15:** Radujcie się narody (kolędy egzotyczne) — audycja w oprac St. Roya w wyk. zespołu muzycznego, chóru chłopięcego i męskiego, solistów i solistek (z Poznania). **17,00:** „Kowalscy się odnaleźli" — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej. **17,15:** Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana. Przy fortepianie prof. L. Urstein. **17,50:** „Podanie" — pogadanka prawnicza. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Muzyka lekka (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** „Autorki" - humoreska H. Sienkiewicza (recytacja prozy). **19,20:** Recital śpiewaczy Maryli de Wolle (z Wilna). **19,35:** „Cieszkowski" — odczyt (z Poznania). **10,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Z biegiem Dunaju — koncert rozrywkowy (płyty). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert chopinowski w wyk. Zygmunta Dygata. **21,45:** „Piękno mowy polskiej" - kwadrans poezji. **22,00:** Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry wileńskiej. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 13,00: Wiadomości rolnicze. **13,10:** Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. **14,00:** Wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Pogadanka społeczna. **18,20:** Walce Jana Straussa (płyty). **18,35:** Rozmowa z dziećmi. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **20,00: Bydgoszcz na naszej fali.** Gra zespół salonowy pod dyr. Alfonsa Röslera. W przerwie: „Lasy pod Bydgoszczą" — felieton A. Kowalkowskiego. **23,00:** Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA.

Frankfurt. 19,10: „Frankfurt gra i śpiewa" — wesoły wieczór. **Ryga. 19,15:** Wieczór muzyki operowej. **Lahti. 20,00:** Wesoły wieczór. **Wiedeń. 20,45:** Przeboje ubiegłego roku 1937 w wyk. ork. i sol. **Bruksela franc. 21,00:** Koncert radioork. i sol. **Rzym. 21,00:** Melodie operetkowe w wyk. ork. i licznych solistów. **Budapeszt. 22,35:** Muzyka cygańska. **Droitwich. 22,20:** Orkiestra Lou Praegera i sol. **Londyn Reg. 23,25:** Muzyka tan. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

KRONIKA TOWARZYSTW

Wtorek 28 grudnia.

Godz. 19,00: **Bractwo Straży Honorowej przy Farze.** „Opłatek" w Domu Katolickim.

Środa 29 grudnia.

Godz. 19,00: **Stow. Dzieci Marii u św. Floriana.** Zebranie zarządu w salce zakładu św. Floriana. Uprasza się o liczny udział.

Godz. 19,30: **Koło śpiewu „Chopin".** Lekcja śpiewu w lokalu p. Kowalskiego, ulica Wrocławska 7.

Zebrania Stronnictwa Pracy

KOŁO CZYŻKÓWKO.

W niedzielę, dnia 2 stycznia 1938 r. o godzinie 12.30 odbędzie się w lokalu p. Glapy przy ulicy Grunwaldzkiej 159 walne zebranie członków Stronnictwa Pracy Koło Czyżkówko. Wobec mającego dokonać się wyboru zarządu, niezbędna jest obecność wszystkich członków oraz sympatyków, którzy mają zamiar wstąpić w szeregi Stronnictwa Pracy. Referat wygłosi **p. redaktor Jan Teska.**

Za zarząd tymczasowy: Konarski prezes.

KOŁO MIEDZYŃ.

W niedzielę, dnia 2 stycznia 1938 r. o godzinie 16-tej odbędzie się w lokalu p. Buchholca (szósta śluza) walne zebranie Stronnictwa Pracy Koło Miedzyn. Wobec mającego się dokonać wyboru zarządu, niezbędną jest obecność wszystkich członków i sympatyków, którzy mają zamiar wstąpić w szeregi Stronnictwa Pracy. Referat wygłosi **p. redaktor Jan Teska.**

Sprawy sokole.

DO CZŁONKÓW KOMITETU OBCHODU GWIAZDKOWEGO „SOKOŁA".

Dziś, we wtorek 28 bm. o godz. 7-ej odbędzie się posiedzenie komitetu obchodu gwiazdkowego, na którym obecność delegatów wszystkich gniazd jest konieczna. Posiedzenie to odbędzie się w Sokolni przy ul. Toruńskiej 30.

T. G. SOKÓŁ I.

Sekcja ciężko-atletyczna. Treningi sekcji odbywają się **w środy i soboty** w Sokolni (Toruńska 30) od godz. **20-tej.** Wobec projektowanego meczu, wszyscy zapaśnicy i dźwigacze winni pilnie uczęszczać na treningi. Przyjmuje się zarazem zapisy nowych kandydatów. Apeluje się zwłaszcza do młodzieży, aby mając dobre warunki treningu, zapisywała się do sekcji Sokoła I Kierownikiem sekcji jest dh Tykwiński.

Sekcja bokserska. Treningi sekcji pod kierownictwem trenera p. Stępniaka odbywają się dla I drużyny i rezerwy **we wtorki i piątki** od godz. 19-tej, dla niezaawansowanych i młodzieży w środy i soboty od godz. 20-tej w Sokolni. Zwraca się uwagę, że w dniach 9—16 stycznia odbędą się zawody wewnętrzne o mistrzostwo gniazda.

T. G. SOKÓŁ III.

Zebranie naczelnictwa dziś, we wtorek 28 bm. o godz. 20-tej u drh. Woźniaka.

Zebranie zarządu gniazda we wtorek 3 stycznia o godz. 19,30 w stałym miejscu posiedzeń. Sprawy ważne.

Walne zgromadzenie gniazda 11 stycznia o godz. 19,30 w sali „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha.

SOKÓŁ ŻEŃSKI JACHCICE.

Obchód gwiazdkowy dziś, we wtorek 28 bm. o godz. 20 w lokalu p. Orczykowskiego. Wzajemne paczki uprasza się składać na miejscu.

Doroczne walne zebranie odbędzie się 2 stycznia 1938 r. o godz. 19-tej w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75.

Odpowiedzi Redakcji

J. R. Twórcą teorii ewolucji jest Darwin. Dzieła jego doczekały się przekładu na wszystkie języki. W polskim mamy: „O pochodzeniu człowieka" (przekład K. Masłowskiego z 1873 r.). Dzieła Darwina można przejrzeć w pracowni naukowej Biblioteki Miejskiej lub pożyczyć.

Naszekółka rolnicze odłączają się od Poznania.

Jutro, w środę, dnia 29 grudnia o godzinie 10-tej przed południem rozpoczną się w Bydgoszczy obrady nadzwyczajnego walnego zebrania kółek rolniczych powiatu bydgoskiego.

Na porządku obrad: Przyjęcie nowego statutu, powzięcie uchwały, stwierdzającej wystąpienie oddziału bydgoskiego z Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych, a następnie powzięcie uchwały, stwierdzającej wolę członków P. T. K. R. założenia samodzielnej, na osobowości prawnej opartej nowej organizacji zawodowej rolnictwa powiatu bydgoskiego pod nazwą: „Powiatowe Towarzystwo Kółek Rolniczych stow. zarejestr. z siedzibą w Bydgoszczy".

Z dniem 1 kwietnia 1938 r. — jak wiadomo — wchodzi w życie ustawa o nowym podziale administracyjnym województw poznańskiego i pomorskiego. Cztery powiaty, a między innymi także powiat bydgoski, włączone zostaną do województwa pomorskiego. Te zmiany terytorialne zmuszają nasze kółka rolnicze do reorganizacji.

OPŁATEK W TOW. ŚPIEWU „DZWON".

Jak rokrocznie, tak i tego roku w drugie święto Bożego Narodzenia zgromadzili się członkowie towarzystwa wraz z rodzinami w sali Resursy Kupieckiej, by wspólnie podzielić się opłatkiem.

Słowo wstępne wygłosił prezes p. Wittstock, witając wszystkich przybyłych, również ks. Matuszaka, który przybył w zastępstwie ks. kanonika Schulza. Chór pod batutą dyrygenta p. Lampkowskiego odśpiewał kolędy. Deklamacjami popisywały się p. Dambecka oraz córeczka p. Cyry, która śmiałością i pewnością siebie umiała zachwycić wszystkich.

Piękne i serdeczne przemówienie wypowiedział ks. Matuszak, po czym nastąpiło dzielenie się opłatkiem i składanie sobie życzeń. Najwięcej humoru i wrzawy wniósł gwiazdor, który tym razem był bardzo bogaty. Na zakończenie odśpiewano kilka kolęd. Wrażenie, jakie każdy odniósł, na długo pozostanie w pamięci członków i ich rodzin. Kl.

PRZYPADKOWO POSTRZELONY.

W czasie polowania przypadkowo postrzelony został w lesie smukalskim w ub. piątek przez nieznanego człowieka p. Alojzy Wojciechowski, zam. przy ul. Małachowskiego 27. Ładunek śrutu ugodził p. Wojciechowskiego w szyję. Na szczęście lekkie tylko odniósł rany.

SPADŁA ZE SCHODÓW.

W poniedziałek w południe, schodząc do swego mieszkania, 45-letnia wdowa po urzędniku kolejowym Zofia Remleinowa, zam. przy ul. Cieszkowskiego 20, spadła ze schodów i odniosła dotkliwe okaleczenia ciała. Przywołany lekarz pogotowia zajął się nieszczęśliwą.

ZMASAKROWANE ZWŁOKI SAMOBÓJCY NA TORZE KOLEJOWYM.

Straszne odkrycie zrobił we wczorajszy poniedziałek o godz. 8 rano dróżnik kolejowy z Przyłubia Kraińskiego. Na torze kolejowym pomiędzy Solcem Kujawskim a Przyłubiem Kraińskim leżały kompletnie zmasakrowane zwłoki pewnego nieznanego mężczyzny. Nasamprzód spostrzegł odciętą głowę a sto metrów dalej strasznie zmiażdżony tułów. O makabrycznym odkryciu dróżnik natychmiast zawiadomił bydgoskie władze śledcze.

Stwierdzono, że samobójca w nocy z drugiego święta na poniedziałek położył się na tor kolejowy, po czym dał się przejechać przez pociąg. Poprzednio ściągnął płaszcz reglanowy i ubranie o kolorze szarym w pobliskim lesie. Papierów nie pozostawił. W portmonetce znajdowało się 51 groszy. Samobójca był człowiekiem o wysokim wzroście, ciemno-szatyn i liczył lat 30. Zwłoki jego pochowano w lesie.

WIELKĄ ZABAWĘ SYLWESTROWĄ

urządza **klub wioślarski „Gryf"** w odnowionych i prześlicznie udekorowanych salach restauracji **„Pod Lwem",** ul. Marszałka Focha 7. Doborowa orkiestra, liczne urozmaicenia i konkursy z nagrodami, a przede wszystkim wstęp kryzysowy. Zaproszenia i bilety wstępu można otrzymać w drogerii „Royal", ul. Gdańska 49. (25647

— **Wielki koncert dwóch orkiestr** w kawiarni „Pod Orłem" na „pomoc zimową dla bezrobotnych" odbędzie się staraniem P. C. K. we wtorek, dnia 28 grudnia od godz. 17 do 20, na który najuprzejmiej zapraszamy wszystkich tych, którym nędza bliźniego leży na sercu. Dochód przeznacza się na dożywianie dla najbiedniejszych dzieci gromadzących się w świetlicy P. C. K. A więc do widzenia wszyscy w kawiarni „Pod Orłem" dziś wtorek, dnia 28 grudnia. (25584

Kronika radjowa.

ŚWIĘTA W RADIO.

W święta radio zyskuje słuchaczy w dwójnasób. Nastrój świąt Bożego Narodzenia specjalnie sprzyja słuchaniu radia w rodzinnym gronie, w atmosferze spokoju i wypoczynku. Z tych względów przygotowanie programu na trzy świąteczne dni wymagało od naczelnej dyrekcji programowej Polskiego Radia szczególnej staranności i zastanowienia. Trzeba było wziąć pod uwagę zainteresowania i upodobania ogromnie niejednolitej rzeszy radiosłuchaczy. To trudne zadanie zostało przez Polskie Radio rozwiązane na ogół szczęśliwie.

Program świąteczny dostosowany został do chwili. Już w południe wigilijne rozpoczęły się pierwsze nastrojowe audycje. Zbiorowa audycja „Żołnierz i robotnik" była nader piękna w swym założeniu. Do chóry niewyszkolone — rzecz nosiła cechy szczerości. W święta w ogóle pamiętano w radio o naszym ludzie, jego zwyczajach, tradycjach, pieśniach. Na fali ogólnopolskiej zmieniały się jak w kalejdoskopie różne ziemie Rzeczypospolitej, do głosu dochodziły kolejno poszczególne rozgłośnie, by całej Polsce przedstawić charakterystyczne cechy swego folkloru i wartości kulturalne swego dorobku regionalnego w wykonaniu najznamienitszych zespołów. W tym świątecznym korowodzie naszych stacyj — bardzo rzadko odzywała się radiostacja pomorska. **Nikły był udział Pomorza w ogólnopolskim programie świątecznym.** Czy brak nam ciekawych odrębności regionalnych, by się nimi pochwalić, by na nie zwrócić oczy? A może brak odpowiednich opracowań i zespołów wykonawczych, lub brak zrozumienia w centrali? Nie wiadomo. W każdym razie program pomorski w święta był szczupluteki. Jeden koncert rozrywkowy na fali ogólnej i koncert świąteczny na fali lokalnej poza zwykłymi „formalnościami" — to doprawdy nie wiele. Aha, zapomnieliśmy o audycji „Kolędy u obcych narodów" w wykonaniu chóru szkoły powszechnej w Toruniu — był to naprawdę jedyny poważniejszy udział w programie ogólnym. Za to nic z obyczajów kaszubskich, nic od morza...

Te nasze lokalne braki zostały na szczęście wynagrodzone bogatą dawką słuchowisk z okolic Krakowa, Wilna, Lwowa czy Śląska. Program był w miarę wesoły, w miarę poważny. Przydałoby się może więcej lekkich koncertów muzyki tanecznej, jak choćby niedzielna lekka audycja z Łodzi. W święta ludzie nie chcą się martwić, nie chcą też być poważni — lubią za to dużo tańczyć, zwłaszcza młodzi.

Nie mamy zamiaru kolejno rozpatrywać poszczególnych audycyj — rzucamy na zakończenie tylko jedną pobieżną uwagę na temat wykonania obrazków ludowych: kosztem częściowego zrezygnowania z naturalności wykonawcy powinni nieco wolniej mówić, bo nawet przy dobrym odbiorze trudno ich nieraz zrozumieć.

W sumie, abstrahując od tych pobieżnych uwag, program świąteczny dzięki swej szerokiej skali treściowej — znaleźć mógł uznanie wśród radiosłuchaczy i na pewno je znalazł.

J. Koł.

— **„Opłatek" u szoferów.** W środę, dnia 5 stycznia o godz. 20 obchodzi Związek Szoferów w Bydgoszczy swój tradycyjny obchód gwiazdkowy w lokalu przy ul. Jagiellońskiej („Bagatela").

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 27. XII. 37 r.

Zboża

Żyto 00 t. 00,00 22,00—22,25: 00 ton 00,00, pszenica I 748 g/l 27,00—27 25, II 726 g/l 26,00—26,25, owies 15 ton 19,70 19,75—0,00, 00 ton 00,00, jęcz. brow. 20,50—21,50, jęcz. 673—678 g/l, 18,75—19,00 jęcz. 644—650 g/l 18 25—18,50.

Przetwory młynarskie.

Nowe standarty. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 31,25—31,75; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 26,75—27,75. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 30,40—31,00. **Nowe standarty:** Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 47,50—48,00. mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 43,00—44,00. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 41,00—4?,00: mąka pszenna gatunek II 65—70% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 65—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 70—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 34,75—35,25. Otręby żytnie wymiał stand. 14.75—15.25; Otręby pszenne miałkie stand. 15,75—16 25: Otręby pszen. średnie 15 25—15.75: Otręby pszen. grube 16,25—16,75: Otręby jęcz. 15 50—16.00: Kasza jęczm. kraj. wł. w. 27,50—28,00, kasza jęczm. pęczak wł. w. 27,50—28,00, kasza jęczm. perłowa wł. w. 38,00—39,00.

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 24,00—26,00; groch Folgera 23,50—25,50 groch polny 00,00—00,00; wyka 18,00—19,00; peluszka 18,00—19,00, łubin niebieski 13,00—13,50; łubin żółty 13,75—14,25

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 55,00—57,00; rzepik zimowy bez worka 51 00—52,00; mak niebieski 75,00—78,00 siemię lniane 45,00—48,00; gorczyca 33,00—37,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00. koniczyna biała 180,00—220,00; koniczyna czerw. surowa 00,00—00,00; koniczyna czyszczona 97% 120,00—130,00;

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 22,00—22,25. makuch rzepakowy 19,50—19.75; makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00; śrut soja 24 50—25,00; wytłoki suszone 8,00—8,50; ziemniaki pom. 0,00—0,00: ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,18,5, płatki ziemniaczane 16,00—16,50; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 7,50—7,75 siano nadnoteckie luzem 8,50—9,50; siano nadnoteckie prasowane 9,25—10,25. Ogólne usposobienie: spokojne.

Km. IV 485/37, 1144/37 i 1722/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru IV, Antoni Bączyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Pomorska nr 11, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **29 grudnia 1937 r.** o godz. 11½ w Bydgoszczy,

Dnia 30 grudnia 1937 r. o godz. 10-tej, we firmie „Rawa" przy ul. Sniadeckich 37, 1-sza licytacja ruchomości, składających się z urządzenia restauracyjnego, radioaparatu i różnych innych przedmiotów oszacowanych na kwotę 971 zł.

Dnia 31 grudnia 1937 r. o godz. 10-tej we firmie Herzke, przy ul. Kujawskiej nr 4, ruchomości składających się z mebli, pościeli i różnych innych przedmiotów, oszacowanych na kwotę 776 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

25644) **Komornik** (—) Bączyński.

Nr III. Ukł. 5/37.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy Wydział Handlowy w Bydgoszczy postanowił w dniu 25 listopada 1937 roku w sprawie postępowania układowego firmy K. Stark właśc. Janina i Jerzy Stark w Bydgoszczy, ul. Gdańska 47, umorzyć postępowanie w myśl art. 52 § 2 prawa o postępowaniu układowym.

Bydgoszcz, dnia 3 grudnia 1937 r.

Sąd Okręgowy
25645) **Wydział Handlowy w Bydgoszczy.**

✝

W dniu 25 grudnia 1937 r. o godz, 20-tej zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, siostra, teściowa, babka i prababka ś. p.

Rozalia z Olszewskich

Stanisławowa Głydowa

przeżywszy lat 75.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29 grudnia o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza w Górczynie.

Msza św. żałobna za duszę drogiej Zmarłej odbędzie się nazajutrz o godz. 9.30 w kościele św. Michała w Poznaniu.

W ciężkim smutku pogrążeni

dzieci, wnuki i rodzina.

Poznań — Łabiszyn — Bydgoszcz — Buffalo U. S. A.

Zakład Pogrzebowy „Ceremoniał", ul. Towarowa 25, tel. 31-80. (25627

✝

Dnia 26 grudnia 1937 r. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św. śp.

Tadeusz Tojdowski

Starszy sierżant Szkoły Podchorążych dla Podoficerów

odznaczony brązowym Krzyżem Zasługi, Medalem za wojnę i Medalem 10-lecia.

W Zmarłym traci Szkoła prawego, gorliwego i sumiennego podoficera. Cześć Jego Pamięci.

Komendant Szkoły, Oficerowie i Podchorążowie i pracownicy cywilni Szkoły.

25615)

Msza św. żałobna za duszę śp Zmarłego odbędzie się dnia 29. XII. 1937 r w kościele garnizonowym o godz. 9 30, po czym nastąpi eksportac a zwłok na cmentarz garnizonowy.

✝

Dnia 26 grudnia 1937 r. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami nasz nigdy nie zapomniany kolega ś. p.

Tadeusz Tojdowski

st. sierż. Szkoły Podchorążych dla Podoficerów

odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, medalem za wojnę i medalem 10-lecia

przeżywszy lat 38. Cześć Jego pamięci!

25613

Korpus Podoficerów Szkoły Podchorążych dla Podoficerów.

Msza żałobna za dnszę ś. p. Zmarłego odbędzie się dnia 29. 12. 1937 r. o godz. 9 30 w kościele garnizonowym, po czym nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz garnizonowy.

✝

Dnia 26 grudnia 1937 r. o godz. 5-tej rano zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami mój najdroższy i nigdy nie zapomniany mąż, syn, zięć i szwagier ś. p.

Tadeusz Tojdowski

st. sierżant Szkoły Podchorążych dla Podoficerów

przeżywszy 38 lat, o czym donosi w smutku pogrążona i stroskana

Żona i rodzina.

Bydgoszcz, Poznań, dnia 27 grudnia 1937 r,

Msza żałobna za duszę ś. p. Zmarłego odbędzie się dnia 29. XII. 1937 r. o godz. 9,30 w kościele garnizonowym. Bezpośrednio po mszy żałobnej — wyprowadzenie zwłok na cmentarz garnizonowy. (25614

✝

W niedzielę, dnia 26 grudnia 1937 r. o godz 16-tej, zasnął w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz najdroższy ojciec i wujek ś. p.

Franciszek Buliński

przeżywszy lat 46, o czym donosi w nieutulonym smutku pogrążona

żona i synowie.

Bydgoszcz, w grudnin 1937 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29 bm., o godzinie 14-tej, z kaplicy cmentarza parafii Sw. Trójcy, przy ulicy Jary (25616

✝

Dnia 26 grudnia 1937 r. o godz. 16-tej zmarł opatrzony Sakramentami św, przeżywszy 46 lat ś. p.

Franciszek Buliński

cieśla zatrudniony w Rzeźni Miejskiej

W Zmarłym traci Instytucja w ciągu roku piątego zrzędu długoletniego pracownika, niestrudzonego i rzetelnego.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29 grudnia br. o godz. 14-tej z kaplicy cmentarnej przy ulicy Jary.

Zarząd Miejski Wydział X/3
Rzeźnia Miejska.

25657)

POLECENIA

Meble

kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812

Bernarda Nowaka

Bydgoszcz, **Długa 10.**

Uwaga na imię **Bernard.**



ZAPRASZA.

SPRZEDAŻE

Młyn
motorowy 10 ton, czynny, centrum Kujaw sprzedam. Zgłosz. Dziennik Bydgoski „Młyn". (25586

Skład Kolonialny
z urządzeniem, sprzedam bardzo korzystnie. Ulica Poznańska 14. (25377

Skład
pończoch i galanterii, centrum Gdyni, dobrze zaprowadzony i prosperujący, sprzedam z powodu wyjazdu. Westfalewski, **Gdynia,** Skwer Kościuszki 19, tel. 30-15. (25405

Restaurację
kancesją tanio sprzedam lub na rachunek. Zgłoszenia Dziennik pod „Zaraz". (25609

Sypialki
nowe, modne tanio sprzedam Grunwaldzka 94. (25610

Samochód
400 zł. Konopna 27. (14989

Pianino
650. Pfitzenreuter, Pomorska 27. (14992

Rower
używany korzystnie sprzedam. Orla 36. 26635

Urządzenie
składu kolonialnego, natychmiast sprzedam tanio. Toruń, Podgórna 73. (25626

Skład
kolonialny, 25 lat dobrze prosperujący z urządzeniem i mieszkaniem z powodu objęcia nieruchomości po rodzicach, sprzedam. Oferty agentura Dziennika Bydgoskiego Tczew „Skład". (25625

Skład
kolonialny sprzedam. Pomorska 12—3. (25630

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Dwa urwisy" (Pat i Patachon) oraz nadprogr. Ostatni dzień.

MARYSIENKA: „Strzelec z Bengalu" z Shirley Temple i Victor Mac Laglen oraz nadprogram

APOLLO: „Mały carodziej" i dodatek kol. p. t. „Miki w opiece" i nadpr.

KAPITOL, Marcinkowskiego 4: „O czym marzą kobiety" i „Wesoły Błazen".

BAŁTYK: „Postrach dzikiego Zachodu" z Buck Jonesem oraz dwie komedyjki i Tygodnik Pata.

KUPNA

Kupię
dobrze utrzymany dom czynszowy, wartości zł 30 000, wprost od właściciela, wpłacę 20 000 got. Oferty pod „J." filia Dziennika Bydg. (14994

POSADY WOLNE

Pomocnik
fryzjerski dzielny w trwałej, wodnej. Oferty podaniem warunków pod „W. E." (25632

Potrzebna
ekspedientka rzeźnicka. Ułańska 16. 25634

Służąca
potrzebna zaraz. Jezuicka 12. (25631

Służąca (14990
gotowanie, dobre świadectwa. Gamma 9—5.

Przychodnia
młoda. Swiętojańska 7—1 14981

Panienka
do obsługi gości potrzebna. „Harmonia", Marcinkowskiego 10—12. (14980

Młody (25624
solidny pomocnik do restauracji od 1. 1. 38 potrzebny. Odpisy świadectw, fotografią, z podaniem warunków do K. Kościerski, Wyrzysk.

Fryzierka
biegła w wodnej, żelazkowej ondulacji potrzebna. Posada stała, 50—60 zł miesięcznie, wszystko wolne. Kudalski, Brodnica, Mazurska 5. (25642

Potrzebna
panienka do obsługi gości i bufetu zaraz. Jagiellońska 34. 25640

Przychodnia
od 15—16 lat potrzebna Zgłoszenia Maks. Piotrowskiego 16—3. (25608

Służąca
gotowaniem potrzebna. Grunwaldzka 25. (14987

Służąca
z wioski zaraz potrzebna.

Uczeń
z porządnej rodziny z wioski potrzebny. Rzeźnictwo, Bydgoszcz, Lwowska 5—1. 25607

Służąca
potrzebna na wyjazd. Zgłoszenia Sniadeckich 25—6. (14982

Fryzjerkę (25643
pierwszorzędną poszukuje Ronowicz. Gdańska 32.

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna
wiejska z dobrym gotowaniem szuka posady. Zgłoszenia do Dziennika pod „Wiejska". (25618

1000
kaucji da 25-letni za posadę inkasenta lub inną. Of pod „Energiczny". (25659

DZIERŻAWY

Oberża (14983
kolonialka, sala, 20 mórg, duża wieś, korzystna dzierżawa lub sprzedaż. „Rekord", Śniadeckich 31.

POKOJE WOLNE

Umeblowany
łazienką, doskonałym utrzymaniem, bez. Garbary 12—3. 14986

Pokój
dla pana, pani. Grudziądzka 11—2. 25592

Umeblowany
słoneczny z tarasem w willi przy ul. Kasprowicza 2, I p. róg Ks. Markwarta. (14985

Frontowy
słoneczny, pierwszorzędne utrzymanie. Cieszkowskiego 8—4. (15005

Umeblowany
Plac Kościeleckich 2—3 25633

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Piękna 14—11. (25628

Elegancki
ewtl. dwuosobowy. Plac Poznański 2—4. (25629

Niekrępujące
duży, mały. Zbożowy Rynek 10—2. (25623

MATRYMONJALNE

Zdecydowanym
na małżeństwo ułatwi natychmiastowe zapoznanie **„Runo", Gdynia,** Swiętojańska 77. (25153

Wyższy urzędnik
z tytułem akademickim (doktoratem) poślubi pannę lub młodą wdówkę, wybitnie przystojną, inteligentną, pochodzącą z dobrej rodziny. Majątek nie koniecznie wymagany. Łaskawe zgłoszenia z ewntl. dołączeniem fotografii, którą się zwraca, uprasza się przesyłać do Dziennika Bydgoskiego pod „Wyższy". (25516

SZTUKA FRYZJERSKA.



— Czy tak jest dobrze?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy; Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni, za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.